

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE

ORGAN URZĘDOWY ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ



MAJ 2019

STOLICA APOSTOLSKA

95

List apostolski *Motu Proprio* „*Vos estis lux mundi*” Ojca Świętego Franciszka

„Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze” (Mt 5, 14). Nasz Pan Jezus Chrystus wzywa każdego wiernego, aby był przejrzystym wzorem cnót, prawości i świętości. Wszyscy jesteśmy bowiem wezwani do dawania konkretnego świadectwa wiary w Chrystusa w naszym życiu, a zwłaszcza w naszych relacjach z bliźnimi.

Przestępstwa związane z wykorzystywaniem seksualnym obrażają naszego Pana, powodując u ofiar szkody fizyczne, psychiczne i duchowe oraz szkodzą wspólnocie wiernych. Aby takie zjawiska, w jakichkolwiek formach, nie miały więcej miejsca, potrzebne jest nieustanne i głębokie nawrócenie serc, potwierdzone konkretnymi i skutecznymi działaniami, które angażowałyby wszystkich w Kościele, tak aby osobista świętość i zaangażowanie moralne mogły przyczynić się do krze-



wienia pełnej wiarygodności przepowiadania ewangelicznego i skuteczności misji Kościoła. Staje się to możliwe tylko dzięki łasce Ducha Świętego rozlanej w sercach, ponieważ zawsze musimy pamiętać słowa Pana Jezusa, że „beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15, 5). Chociaż wiele już uczyniono, musimy nadal uczyć się z gorzkich lekcji przeszłości, aby patrzeć z nadzieją w przyszłość.

Odpowiedzialność ta spoczywa przede wszystkim na następcach Apostołów, ustanowionych przez Boga do przewodzenia duszpasterskiego Ludowi chrześcijańskiemu, i wymaga ona od nich wysiłku, by uważnie podążać śladami Boskiego Mistrza. Ze względu na swoją posługę, kierują oni istotnie „powierzonymi sobie Kościołami partykularnymi jako zastępcy i legaci Chrystusa, radami, zachętami i przykładem, ale także mocą swego autorytetu i świętej władzy, z której jednak korzystają tylko dla budowania swojej trzody w prawdzie i świętości, pamiętając o tym, że kto jest większy, ma być jak mniejszy, a położony jak sługa”¹. To, co w sposób bardziej rygorystyczny dotyczy następców Apostołów, odnosi się do wszystkich, którzy na różne sposoby podejmują posługę w Kościele, ślubując życie radami ewangelicznymi lub są powołani do służby ludowi chrześcijańskiemu. Dlatego dobrze, aby na poziomie powszechnym zostały przyjęte procedury mające na celu zapobieganie i zwalczanie tych przestępstw, będących zdradą zaufania wiernych.

Pragnę, aby te wysiłki były realizowane w sposób całkowicie eklezjalny, a zatem, by były wyrazem komunii, która utrzymuje nas w jedności, w słuchaniu wzajemnym i czyni otwartymi na wkład osób, którym ten proces nawrócenia leży na sercu.

Dlatego postanawiam:

TYTUŁ I PRZEPISY OGÓLNE

Art. 1 - Zakres zastosowania

§1. Niniejsze przepisy stosuje się w przypadku zawiadomień odnoszących się do duchownych lub członków instytucji życia konsekrowanego czy stowarzyszeń życia apostołskiego dotyczących:

a) przestępstw przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu, polegających na:

¹ Sobór Watykański II, Lumen Gentium, 27.



i. zmuszaniu kogoś, stosując przemoc lub groźbę, czy też nadużycie władzy, do dokonywania lub poddawania się czynnościom seksualnym;

ii. dopuszczaniu się czynności seksualnych z osobą małoletnią lub bezradną;

iii. wytwarzaniu, prezentowaniu, przechowywaniu lub rozpowszechnianiu, także telematycznie, pornografii dziecięcej, oraz rekrutowaniu lub nakłanianiu osoby małoletniej czy bezradnej do udziału w prezentacjach pornograficznych;

b) czynów dokonanych przez podmioty, o których mowa w artykule 6, polegających na działaniach lub zaniechaniach, mających na celu zakłócanie lub uniknięcie dochodzeń cywilnych lub kanonicznych, administracyjnych lub karnych, przeciwko duchownemu lub zakonnikowi w związku z przestępstwami, o których mowa w punkcie a) niniejszego paragrafu.

§2. W rozumieniu niniejszych przepisów:

a) małoletni: każda osoba poniżej osiemnastego roku życia lub zgodnie z prawem z nią zrównana;

b) osoba bezradna: każda osoba chora, z ułomnościami fizycznymi lub umysłowymi albo pozbawiona wolności osobistej, która faktycznie, nawet sporadycznie, ogranicza jej zdolność rozumienia lub chcenia, czy też w inny sposób przeciwstawienia się agresji;

c) pornografia dziecięca: jakiegokolwiek przedstawianie osoby małoletniej, niezależnie od zastosowanych środków, zaangażowanej w jednoznaczne czynności seksualne, rzeczywiste lub symulowane, oraz jakiegokolwiek przedstawianie narządów płciowych małoletnich w celach przede wszystkim seksualnych.

Art. 2 – Przyjmowanie zawiadomień i ochrona danych

§1. Uwzględniając wskazania przyjęte ewentualnie przez odpowiednie Konferencje Episkopatów, Synody Biskupów Kościołów patriarchalnych oraz Kościołów arcybiskupich większych lub Rady Hierarchów Kościołów Metropolitalnych sui iuris, diecezje lub eparchie, pojedynczo lub wspólnie, muszą ustanowić w ciągu roku od wejścia w życie tych przepisów, jeden lub więcej stabilnych systemów, łatwo dostępnych dla każdego w celu składania zawiadomień, także poprzez ustanowienie specjalnego urzędu (biura) kościelnego. Diecezje i eparchie informują przedstawiciela papieskiego o ustanowieniu tych systemów, o których mowa w tym paragrafie.

§2. Informacje, o których mowa w niniejszym artykule, są chronione i przetwarzane w sposób gwarantujący ich bezpieczeństwo, integralność i poufność zgodnie z kan. 471, 2° KPK i kan. 244 § 2, 2° KKKW.



§3. Z zachowaniem postanowienia artykułu 3 § 3, ordynariusz, który otrzymał zawiadomienie, przekaze je niezwłocznie ordynariuszowi miejsca, gdzie zaistniały zdarzenia, jak również ordynariuszowi własnemu, osoby, której dotyczy zgłoszenie, którzy postępują zgodnie z prawem, według tego, co przewidziano w danym przypadku.

§4. W rozumieniu niniejszego tytułu, z diecezjami zrównane są eparchie, a z ordynariuszem zrównany jest hierarcha.

Art. 3 - Zawiadomienie

§1. Z zachowaniem przypadków przewidzianych w kan. 1548 § 2 KPK i 1229 § 2 KKKW, ilekroć duchowny lub członek instytutu życia konsekrowanego lub stowarzyszenia życia apostołskiego otrzyma wiadomość lub ma uzasadnione powody, by sądzić, że mógł zostać popełniony jeden z czynów o którym mowa w art. 1, ma obowiązek niezwłocznego zgłoszenia tego czynu ordynariuszowi miejsca, w którym czyny miałyby miejsce, lub innemu ordynariuszowi spośród tych, o których mowa w kanonach 134 KPK i 984 KKKW, z wyjątkiem tego, o czym postanowiono w § 3 niniejszego artykułu.

§2. Każdy może złożyć zawiadomienie dotyczące zachowań, o których mowa w art. 1, przy użyciu procedur, o których mowa w poprzednim artykule lub w jakikolwiek inny odpowiedni sposób.

§3. Gdy zawiadomienie dotyczy jednej z osób wskazanych w art. 6, jest ono skierowane do władzy określonej na podstawie art. 8 i 9. Zawiadomienie może być zawsze skierowane do Stolicy Apostolskiej bezpośrednio lub za pośrednictwem przedstawiciela papieskiego.

§4. Zawiadomienie powinno zawierać jak najbardziej szczegółowe informacje, takie jak wskazanie czasu i miejsca faktów, osób zaangażowanych lub poinformowanych, a także wszelkie inne okoliczności, które mogą być przydatne w celu zapewnienia dokładnej oceny faktów.

§5. Informacje można również pozyskać z urzędu.

Art. 4 - Ochrona osoby składającej zawiadomienie

§1. Fakt sporządzenia zawiadomienia w myśl art. 3 nie stanowi naruszenia tajemnicy urzędowej.

§2. Z wyjątkiem tego, co przewiduje kan. 1390 KPK i kan. 1452 i 1454 KKKW, szkodenie, represje lub dyskryminacja z powodu złożenia zawiadomienia jest zabronione i może stanowić czyn, o którym mowa w art. 1 § 1 pkt. b.

§3. Osobie składającej zawiadomienie nie można narzucać żadnego obowiązku milczenia w stosunku do treści tegoż zawiadomienia.

Art. 5 – Troska o osoby

§1. Władze kościelne są zobowiązane, aby ci, którzy twierdzą, że są poszkodowani, wraz ze swoimi rodzinami, byli traktowani z godnością i szacunkiem oraz zaoferują im w szczególności:

- a) przyjęcie, wysłuchanie i wsparcie, również za pośrednictwem właściwych służb;
- b) pomoc duchową;
- c) pomoc medyczną, terapeutyczną i psychologiczną, w zależności od konkretnego przypadku.

§2. Należy chronić wizerunek i sferę prywatną zaangażowanych osób, jak również poufność danych osobowych.

TYTUŁ II

PRZEPISY DOTYCZĄCE BISKUPÓW I OSÓB Z NIMI ZRÓWNANYCH

Art. 6 – Zakres podmiotowy stosowania

Przepisy postępowania, o których mowa w niniejszym tytule, dotyczą zachowań, o których mowa w art. 1, popełnianych przez:

- a) kardynałów, patriarchów, biskupów i legatów Biskupa Rzymskiego;
- b) duchownych, którzy kierują lub kierowali jako pasterze Kościoła paroklnego lub jednostki z nim zrównanej, obrządku łacińskiego lub wschodniego, w tym Ordynariatów personalnych, za czyny popełnione w trakcie sprawowania urzędu;
- c) duchownych, którzy kierują lub kierowali duszpasterstwem jakiegś prałatury personalnej, za czyny popełnione w czasie sprawowania władzy;
- d) tych, którzy są lub byli najwyższymi przełożonymi instytutów życia konsekrowanego lub stowarzyszeń życia apostołskiego na prawie papieskim, a także klasztorów sui iuris, za czyny popełnione w trakcie sprawowania urzędu.

Art. 7 – Dykasteria kompetentna

§1. W rozumieniu tytułu, „dykasteria kompetentna” oznacza Kongregację Nauki Wiary, w odniesieniu do przestępstw zastrzeżonych dla niej przez obowiązujące prawo, a także we wszystkich innych przypadkach i w zakresie, w jakim dotyczy to ich właściwej jurysdykcji, zgodnie z prawem własnym Kurii Rzymskiej:

- Kongregację dla Kościołów Wschodnich;
- Kongregację ds. Biskupów;



- Kongregację ds. Ewangelizacji Narodów;
- Kongregację ds. Duchowieństwa;
- Kongregację ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego.

§2. W celu zapewnienia najlepszej koordynacji, dykasteria kompetentna informuje o zawiadomieniu oraz o wyniku dochodzenia Sekretariat Stanu i inne dykasterie bezpośrednio zainteresowane.

§3. Komunikacja, o której mowa w niniejszym tytule między metropolitą a Stolicą Apostolską, odbywa się za pośrednictwem Przedstawiciela Papieskiego.

Art. 8 – Postępowanie stosowane w przypadku zawiadomienia dotyczącego biskupa Kościoła łacińskiego

§1. Władza, która otrzymuje zawiadomienie, przekazuje je zarówno do Stolicy Apostolskiej, jak i do metropolity prowincji kościelnej, w której ma stałe zamieszkanie osoba, której dotyczy zawiadomienie.

§2. Jeżeli zawiadomienie dotyczy metropolity, lub stolica metropolitalna jest nieobsadzona, zawiadomienie zostaje przekazane do Stolicy Apostolskiej, jak również najstarszemu nominacją biskupowi sufraganowi, do którego w takim przypadku stosuje się następujące postanowienia dotyczące metropolity.

§3. W przypadku, gdy zawiadomienie dotyczy legata papieskiego, jest ono przekazywane bezpośrednio do Sekretariatu Stanu.

Art. 9 – Postępowanie stosowane wobec biskupów Kościołów wschodnich

§1. W przypadku zawiadomień w odniesieniu do biskupa Kościoła patriarchalnego, arcybiskupiego większego lub metropolitalnego *sui iuris*, przekazuje się je odpowiedniemu patriarsze, arcybiskupowi większemu lub metropolicie Kościoła *sui iuris*.

§2. Ilekroć zawiadomienie dotyczy metropolity Kościoła patriarchalnego lub arcybiskupiego większego, który sprawuje swój urząd na terytoriach tych Kościołów, przekazuje się je odpowiedniemu patriarsze lub arcybiskupowi większemu.

§3. W powyższych przypadkach urząd, który otrzymał zawiadomienie, przekazuje je również Stolicy Apostolskiej.

§4. Ilekroć wskazana osoba jest biskupem lub metropolitą poza terytorium Kościoła patriarchalnego, arcybiskupstwa większego lub metropolii *sui iuris*, zawiadomienie jest przekazywane do Stolicy Apostolskiej.

§5. Jeżeli zawiadomienie dotyczy patriarchy, arcybiskupa większego, metropolity Kościoła *sui iuris* lub biskupa innych Kościołów wschodnich *sui iuris*, przekazuje się je Stolicy Apostolskiej.

§6. Następujące postępowania dotyczące metropolity stosuje się do władzy kościelnej, której przekazano zawiadomienie na podstawie tego artykułu.

Art. 10 - Obowiązki wstępne metropolity

§1. Poza przypadkiem, kiedy zawiadomienie jest ewidentnie bezpodstawne, metropolita bezzwłocznie prosi kompetentną dykasterię o powierzenie mu zadania rozpoczęcia dochodzenia. Ilekroć metropolita uzna zawiadomienie za zdecydowanie bezpodstawne, informuje o tym przedstawiciela papieskiego.

§2. Dykasteria postępuje bezzwłocznie, a w każdym razie w ciągu trzydziestu dni od otrzymania pierwszego zawiadomienia ze strony przedstawiciela papieskiego lub wniosku o powierzenie zadania przez metropolitę, dostarczając stosowne instrukcje dotyczące trybu postępowania w konkretnym przypadku.

Art. 11 - Powierzenie dochodzenia osobie innej niż metropolita

§1. Ilekroć dykasteria kompetentna uzna za stosowne powierzenie dochodzenia osobie innej niż metropolita, jest on o tym informowany. Metropolita dostarcza wszystkie istotne informacje i dokumenty osobie wyznaczonej przez dykasterię.

§2. W przypadku, o którym mowa w poprzednim paragrafie, następujące postanowienia dotyczące metropolity mają zastosowanie do osoby odpowiedzialnej za prowadzenie dochodzenia.

Art. 12 – Prowadzenie dochodzenia

§1. Metropolita, po otrzymaniu zadania przez dykasterię kompetentną i zgodnie z otrzymanymi instrukcjami, osobiście lub poprzez jedną lub więcej odpowiednich osób:

- a) zbiera istotne informacje na temat faktów;
- b) pozyskuje informacje i dokumenty, niezbędne w dochodzeniu, przechowywane w archiwach urzędów kościelnych;
- c) współpracuje z innymi ordynariuszami lub hierarchami, tam, gdzie jest to konieczne;
- d) zasięga informacji od osób i instytucji, w tym również cywilnych, które są w stanie dostarczyć użytecznych informacji dla dochodzenia.

§2. Ilekroć okaże się konieczne wysłuchanie osoby małoletniej lub bezradnej, metropolita podejmuje odpowiednie procedury uwzględniające ich stan.



§3. W przypadku, gdy istnieją uzasadnione podstawy, by sądzić, że informacje lub dokumenty dotyczące dochodzenia mogą zostać usunięte lub zniszczone, metropolita podejmuje niezbędne środki w celu ich zabezpieczenia.

§4. Nawet korzystając z pomocy innych osób, metropolita pozostaje w każdym przypadku odpowiedzialny za kierunek i przebieg dochodzeń, a także za dokładne wykonanie instrukcji, o których mowa w art. 10 § 2.

§5. Metropolita wspomagany jest przez notariusza, dowolnie wybranego, zgodnie z kan. 483 § 2 KPK i 253 § 2 KKKW.

§6. Metropolita jest zobowiązany działać bezstronnie i bez konfliktu interesów. Ilekroć uważa, że zachodzi konflikt interesów lub nie jest w stanie zachować niezbędnej bezstronności w celu zagwarantowania rzetelności dochodzenia, zobowiązany jest powstrzymać się od działania i zgłosić tę okoliczność do dykasterii kompetentnej.

§7. Uznaje się domniemanie niewinności osoby podejrzanej.

§8. Metropolita, ilekroć zażąda tego dykasteria kompetentna, informuje osobę o toczącym się przeciwko niej dochodzeniu, wysłuchuje jej wyjaśnień o faktach i zachęca ją do przedstawienia obrony. W takich przypadkach osoba podejrzana może skorzystać z pełnomocnika.

§9. Co trzydzieści dni metropolita przesyła dykasterii kompetentnej raport o stanie dochodzenia.

Art. 13 - Zaangażowanie osób wykwalifikowanych

§1. Zgodnie z ewentualnymi wytycznymi Konferencji Episkopatu, Synodu Biskupów lub Rady Hierarchów dotyczącymi pomocy metropolicie w dochodzeniach, biskupi danej prowincji, pojedynczo lub wspólnie, mogą ustalić listy osób wykwalifikowanych, spośród których metropolita może wybrać osoby najbardziej odpowiednie do pomocy w dochodzeniu, zgodnie z potrzebami danej sprawy, a w szczególności biorąc pod uwagę współpracę, jaką mogą zapewnić świeccy zgodnie z kanonami 228 KPK i 408 KKKW.

§2. Jednak metropolita ma swobodę wyboru innych, równie wykwalifikowanych osób.

§3. Każdy, kto pomaga metropolicie w dochodzeniu, zobowiązany jest działać bezstronnie i bez konfliktu interesów. Ilekroć uważa, że zachodzi konflikt interesów lub nie jest w stanie zachować niezbędnej bezstronności, aby zapewnić rzetelność dochodzenia, zobowiązany jest powstrzymać się od działania i zgłosić tę okoliczność metropolicie.

§4. Osoby pomagające metropolicie składają przysięgę, że właściwie i wiernie wypełnią to zadanie.

Art. 14 - Czas trwania dochodzenia

§1. Dochodzenia powinny być zakończone w terminie dziewięćdziesięciu dni lub w terminie wskazanym w instrukcjach, o których mowa w art. 10 § 2.

§2. Przedstawiając uzasadnione powody, metropolita może prosić kompetentną dykasterię o przedłużenie terminu.

Art. 15 - Środki zapobiegawcze

Ileokroć wymagają tego fakty lub okoliczności, metropolita proponuje kompetentnej dykasterii zastosowanie odpowiednich przedsięwzięć lub środków zapobiegawczych wobec podejrzanego.

Art. 16 - Ustanowienie funduszu

§1. Prowincje kościelne, Konferencje Episkopatów, Synody Biskupów i Rady Hierarchów mogą ustanowić fundusz przeznaczony na wsparcie kosztów dochodzeń, ustanowiony zgodnie z normami kan. 116 i 1303 §1, 1° KPK i kan. 1047 KKKW, i zarządzany zgodnie z normami prawa kanonicznego.

§2. Na wniosek wyznaczonego metropolity, administrator funduszu przekazuje do jego dyspozycji środki niezbędne do przeprowadzenia dochodzenia, z zachowaniem obowiązku przedstawienia mu sprawozdania po zakończeniu dochodzenia.

Art. 17 - Przekazywanie dokumentów i votum

§1. Po zakończeniu dochodzenia metropolita przekazuje dokumenty do dykasterii kompetentnej wraz ze swoim votum, dotyczącym wyników dochodzenia i w odpowiedzi na ewentualne kwestie zawarte w instrukcjach, o których mowa w art. 10 § 2.

§2. Oprócz kolejnych instrukcji dykasterii kompetentnej, uprawnienia metropolity ustają wraz z zakończeniem dochodzenia.

§3. Z zachowaniem instrukcji dykasterii kompetentnej, metropolita, na wniosek, informuje o wyniku dochodzenia osobę, która twierdzi, że została poszkodowana, lub jej prawnych przedstawicieli.

Art. 18 – Dalsze działania

Dykasteria kompetentna, o ile nie postanowi o przeprowadzeniu dochodzenia uzupełniającego, postępuje zgodnie z prawem według tego, co przewidziano w konkretnej sprawie.

Art. 19 – Przestrzeganie ustawodawstwa państwowego

Niniejsze przepisy stosuje się bez uszczerbku dla praw i obowiązków ustanowionych gdziekolwiek w ustawodawstwie państwowym, w szczególności dotyczących ewentualnych obowiązków zawiadomienia właściwych władz cywilnych.



Niniejsze przepisy są zatwierdzane ad experimentum na okres trzech lat. Postanawiam, aby niniejszy List apostolski „Motu Proprio” został promulgowany poprzez publikację w „Osservatore Romano”, wchodząc w życie dnia 1 czerwca 2019 r., a następnie był opublikowany w *Acta Apostolicae Sedis*.

W Rzymie, u Świętego Piotra, w dniu 7 maja 2019, w siódmym roku pontyfikatu.

96

Orędzie papieża Franciszka na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 2019

Chodzi nie tylko o migrantów

Droży bracia i siostry,

Wiara zapewnia nas, że królestwo Boże w sposób tajemniczy jest już obecne na ziemi¹; jednak także w naszych czasach musimy z bólem stwierdzić, że napotyka ono przeszkody i siły przeciwne. Nieustannie rozdzierają ludzkość gwałtowne konflikty i prawdziwe wojny; kolejno następują po sobie niesprawiedliwości i dyskryminacje; trudno przezwyciężyć nierówności gospodarcze i społeczne w skali lokalnej czy też ogólnoswiatowej. A cenę za to płać przede wszystkim ludzie ubodzy i znajdujący się w gorszej sytuacji.

Społeczeństwa najbardziej zaawansowane gospodarczo rozwijają w swoim łonie skłonność do pogłębionego indywidualizmu, która w połączeniu z mentalnością utylitarną i pomnożona przez sieć medialną wytwarza „globalizację obojętności”. W tym scenariuszu migranci, uchodźcy, przesiedleńcy i ofiary handlu ludźmi stali się symbolami wykluczenia, ponieważ oprócz trudności, jakie pociąga za sobą sam ich stan, często są obciążani osądem negatywnym, traktującym ich jako przyczynę bolączek społecznych. Postawa wobec nich stanowi dzwonek alarmowy, ostrzegający przed upadkiem moralnym, który

¹ Por. Sobór Watykański II, Konst. Gaudium et spes, 39.

grozi wówczas, gdy przyznaje się miejsce kulturze odrzucenia. Istotnie na tej drodze każdej osobie, która nie mieści się w kanonach sprawności fizycznej, psychicznej i społecznej, grozi marginalizacja i wykluczenie.

Z tego względu obecność migrantów i uchodźców – podobnie jak ogólnie osób bezradnych – stanowi dzisiaj zachętę do przywrócenia pewnych istotnych wymiarów naszej egzystencji chrześcijańskiej i naszego humanitaryzmu, którym grozi uciśnienie w pełnym wygody stylu życia. Dlatego właśnie „chodzi nie tylko o migrantów”, to znaczy: interesując się nimi, interesujemy się także sobą, wszystkimi; otaczając ich troską, rozwijamy się wszyscy; słuchając ich, udzielamy głosu również tej części nas, którą być może trzymamy w ukryciu, ponieważ nie jest ona dzisiaj dobrze widziana.

„Odwagi! Ja jestem, nie bójcie się!” (Mt 14,27). Chodzi nie tylko o migrantów: chodzi również o nasze lęki. Nikczemności i obrzydliwości naszych czasów powiększają „nasz lęk przed «innymi», nieznanymi, zepchniętymi na margines, cudzoziemcami [...] Zauważamy to szczególnie dzisiaj, w obliczu przybycia migrantów i uchodźców, którzy pukają do naszych drzwi w poszukiwaniu opieki, bezpieczeństwa i lepszej przyszłości. To prawda, lęk jest uzasadniony, również dlatego, że brakuje przygotowania do tego spotkania”². Problemem nie jest fakt, że mamy wątpliwości i obawy. Problem pojawia się wówczas, gdy te lęki determinują nasz sposób myślenia i działania do tego stopnia, że sprawiają, iż stajemy się nietolerancyjni, zamknięci, a może nawet – nie zdając sobie z tego sprawy – stajemy się rasistami. W ten sposób lęk pozbawia nas pragnienia i zdolności do spotkania się z bliźnim, osobą inną niż ja; pozbawia mnie szansy spotkania się z Panem³.

„Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią?” (Mt 5, 46). Chodzi nie tylko o migrantów: chodzi również o miłosierdzie. Poprzez uczynki miłosierdzia okazujemy naszą wiarę (por. Jk 2, 18). A najwznioślejszym miłosierdziem jest to, które dokonuje się wobec osób, które nie są w stanie się odwzajemnić, a być

² Omelia, Sacrofano, 15 febbraio 2019.

³ Por. Homilia podczas Mszy św. w Światowym Dniu Migranta i Uchodźcy, 14 stycznia 2018 r., w: L'Osservatore Romano, wyd. pl. n. 2/(400)2018, s. 44.



może nawet nie są w stanie podziękować. „Gra toczy się o to, jakie oblicze pragniemy sobie nadać jako społeczeństwo, a także o wartość każdego życia. [...] Postęp naszych narodów [...] zależy przede wszystkim od zdolności do tego, by dać się poruszyć i wzruszyć tym ludziom, którzy pukają do drzwi i swoim spojrzeniem dyskredytują i pozbawiają władzy wszystkie fałszywe bożki obciążające i zniewalające życie. Są to bożki, które obiecują złudne i ulotne szczęście, budowane na obrzeżach rzeczywistości i na cierpieniu innych”⁴.

„Pewien zaś Samarytanin, będąc w podróży, przechodził również obok niego. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko” (Łk 10,33). Chodzi nie tylko o migrantów: chodzi o nasze człowieczeństwo. Tym, co pobudziło Samarytanina, który dla Żydów był kimś obcym, aby się zatrzymać – było współczucie będące uczuciem, którego nie można wyjaśnić tylko na poziomie racjonalnym. Współczucie dotyka najbardziej wrażliwych strun naszego człowieczeństwa, powodując nieodparty impuls, aby „stać się bliźnim” dla tych, których widzimy w trudnej sytuacji. Tak jak nas naucza sam Jezus (por. Mt 9, 35-36; 14, 13-14; 15,32-37), okazanie współczucia oznacza rozpoznanie cierpienia drugiego i natychmiastowe przejście do działania, aby ukoić, uzdrowić i ocalić. Okazanie współczucia oznacza zapewnienie przestrzeni dla czułości, którą dzisiejsze społeczeństwo często każe nam tłumić. „Otwarcie się na innych nie zubaża, ale wzbogaca, pomaga bowiem być bardziej ludzkim: uznawać siebie za aktywną część większej całości i przyjmować życie jako dar dla innych; postrzegać jako cel nie swoje interesy, ale dobro ludzkości”⁵.

„Strzeżcie się, żebyście nie gardzili żadnym z tych małych; albowiem powiadam wam: Aniołowie ich w niebie wpatrują się zawsze w oblicze Ojca mego, który jest w niebie” (Mt 18,10). Chodzi nie tylko o migrantów: chodzi o to, by nikogo nie wykluczać. Współczesny świat jest każdego dnia coraz bardziej elitarny i okrutny wobec wykluczonych. Kraje rozwijające się nadal są ogoławane ze swoich najlepszych zasobów naturalnych i ludzkich na korzyść kilku rynków uprzywilejowanych. Wojny ogarniają tylko pewne regiony świata, ale broń do ich prowadzenia jest wytwarzana i sprzedawana w innych

⁴ Przemówienie w diecezjalnym Caritas w Rabacie, 30 marca 2019 r.

⁵ Przemówienie w meczecie w Baku, w Azerbejdżanie, 2 października 2016 r., w: L'Osservatore Romano wyd. pl. n. 10 (386)/2016, s. 28.

regionach, które następnie nie chcą przyjmować uchodźców, będących efektem tych konfliktów. Płacą za nie zawsze maluczczy, ubodzy, najbardziej bezbronni, którym zabrania się siadania przy stole, i zostawia się jedynie „odpadki” z uczty (por. Łk 16,19-21). „Kościół «wyruszający w drogę» [...] wie, jak kroczyć naprzód i dotrzeć na rozstaje dróg, by zaprosić wykluczonych”⁶. Rozwój ekskluzywny sprawia, że bogaci są coraz bogatsi, a biedni coraz biedniejsi. Prawdziwy rozwój polega na włączeniu wszystkich mężczyzn i kobiet świata, promując ich rozwój integralny, i troszczy się także o przyszłe pokolenia.

„Kto chce stać się wielkim wśród was, będzie waszym sługą, a kto chce być pierwszym wśród was, będzie niewolnikiem wszystkich” (Mk 10, 43-44). Chodzi nie tylko o migrantów: chodzi o postawienie ostatnich na pierwszym miejscu. Jezus Chrystus wymaga od nas, abyśmy nie ulegali logice świata, która usprawiedliwia wykorzystywanie innych dla moich korzyści osobistych lub korzyści mojej grupy: najpierw ja, a potem inni! Natomiast prawdziwe motto chrześcijanina brzmi: „najpierw ostatni!”. „Duch indywidualistyczny jest podatnym gruntem, na którym dojrzewa poczucie obojętności wobec drugiego, prowadzące do traktowania go jedynie jako przedmiotu transakcji handlowej, do nieinteresowania się człowieczeństwem innych i sprawiające, że ludzie stają się bojaźliwi i cyniczni. Czyż nie są to może uczucia, które często budzą w nas ubodzy, zepchnięci na margines, ostatni członkowie społeczeństwa? A iluż ostatnich mamy w naszych społeczeństwach! Wśród nich mam na myśli zwłaszcza imigrantów, z ich brzemieniem trudności i cierpień, z którymi obcuja codziennie, poszukując – niekiedy rozpaczliwie – miejsca, gdzie mogliby żyć w pokoju i godnie”⁷. W logice Ewangelii ostatni są pierwszymi, a my musimy być gotowi, by im służyć.

„Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie i miały je w obfitości” (J 10, 10). Chodzi nie tylko o migrantów: chodzi o całą osobę, o wszystkie osoby. W tym stwierdzeniu Jezusa znajdujemy sedno Jego misji: sprawienie, aby wszyscy otrzymali dar życia w pełni, zgodnie z wolą Ojca. We wszelkiej działalności politycznej, w każdym programie, w każdym działaniu duszpa-

⁶ Adhort. apost. Ewangelii gaudium, 24.

⁷ Przemówienie do korpusu dyplomatycznego, 11 stycznia 2016 r., w: L'Osservatore Romano, n. 2 (380)/2016, s. 14.



sterskim musimy zawsze stawiać w centrum osobę, w jej wielorakich wymiarach, w tym duchowym. Dotyczy to wszystkich osób, których fundamentalną równość należy uznać. Dlatego też „rozwój nie ogranicza się jedynie do postępu gospodarczego. Aby był prawdziwy, powinien on być zupełny, to znaczy winien przyczyniać się do rozwoju każdego człowieka i całego człowieka”⁸.

„A więc nie jesteście już obcymi i przychodniami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga” (Ef 2, 19). Chodzi nie tylko o migrantów: chodzi o budowanie miasta Boga i miasta człowieka. W naszym wieku, nazywanym również erą migracji, jest wiele niewinnych osób, które padają ofiarą „wielkiej iluzji” nieograniczonego rozwoju technologicznego i konsumpcyjnego⁹. Wyruszają więc w podróż do „raju”, który nieuchronnie zawodzi ich oczekiwania. Ich obecność, czasami niewygodna, pomaga rozwiązać mity postępu zarezerwowanego dla nielicznych, ale opierającego się na wyzysku wielu. „Chodzi zatem o to, byśmy dostrzegli jako pierwsi i pomagali innym widzieć w migrancie i uchodźcy nie tylko problem, z którym trzeba się zmierzyć, ale brata i siostrę, których należy przyjąć, szanować i kochać, okazję, którą dają nam Opatrzność, byśmy wnosili wkład w budowanie sprawiedliwszego społeczeństwa, doskonalszej demokracji, solidarniejszego kraju, bardziej braterskiego świata i bardziej otwartej wspólnoty chrześcijańskiej, w zgodzie z Ewangelią”¹⁰.

Droży bracia i siostry, reakcję na wyzwanie współczesnej migracji można podsumować w czterech czasownikach: przyjmować, chronić, promować i integrować. Ale czasowniki te dotyczą nie tylko migrantów i uchodźców. Wyrażają one misję Kościoła wobec wszystkich mieszkańców peryferii egzystencjalnych, którzy muszą być przyjmowani, chronieni, promowani i integrowani. Jeśli zastosujemy te czasowniki w praktyce, przyczyniamy się do budowania miasta Boga i miasta człowieka, będziemy promowali integralny rozwój ludzki wszystkich osób, a także dopomożemy społeczności światowej w przybliżeniu się do celów zrównoważonego rozwoju, jaki sobie postawiła, a które w przeciwnym razie byłyby trudne do osiągnięcia.

⁸ Św. Paweł VI, Enc. *Populorum progressio*, 14.

⁹ Por. Enc. *Laudato si'*, 34.

¹⁰ Orędzie na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 2014.

Stawką jest więc nie tylko sprawa migrantów, chodzi nie tylko o nich, ale o nas wszystkich, o chwilę obecną i o przyszłość rodziny ludzkiej. Migranci, a zwłaszcza najbardziej bezbronni, pomagają nam odczytywać „znaki czasu”. Przez nich Pan wzywa nas do nawrócenia, do uwolnienia się od ekskluzywizmu, obojętności i kultury odrzucenia. Przez nich Pan zaprasza nas, abyśmy odzyskali całe nasze chrześcijańskie życie i wnieśli wkład, każdy zgodnie ze swoim powołaniem, w budowę świata coraz bardziej odpowiadającego planowi Boga.

Jest to życzenie, do którego dołączam modlitwę, prosząc za wstawieniem Maryi Panny, Matki Dobrej Drogi, o obfite błogosławieństwo dla wszystkich migrantów i uchodźców świata oraz dla tych, którzy stają się ich towarzyszami podróży.

Watykan, 27 maja 2019

Franciszek

97

Orędzie Ojca Świętego Franciszka na 56. Światowy Dzień Modlitw o Powołania

Odwaga podjęcia ryzyka ze względu na obietnicę Boga

Drodzy bracia i siostry,

Po przeżyciu w październiku ubiegłego roku intensywnego i owocnego doświadczenia Synodu poświęconego młodym, obchodziliśmy niedawno w Panamie 34. Światowy Dzień Młodzieży. Te dwa wielkie wydarzenia pozwoliły Kościołowi wsłuchać się w głos Ducha Świętego, a także w życie ludzi młodych, w ich pytania, obciążające ich znużenia oraz nadzieje, które są w nich.

Właśnie podejmując to, czym miałem okazję dzielić się z młodymi w Panamie, podczas tego Światowego Dnia Modlitw o Powołania pragnę zastanowić się, w jaki sposób powołanie Pana czyni nas niosącymi obietnicę, a jednocześnie



wymaga od nas odwagi, by podjąć ryzyko z Nim i dla Niego. Chciałbym krótko dotknąć tych dwóch aspektów – obietnicy i ryzyka – rozważając wraz z wami ewangeliczną scenę o powołaniu pierwszych uczniów nad jeziorem Galilejskim (Mk 1,16-20).

Dwie pary braci – Szymon i Andrzej wraz z Jakubem i Janem wykonują swoją codzienną pracę jako rybacy. W tym trudnym fachu nauczyli się praw natury, a niekiedy musieli rzucać im wyzwanie, gdy wiatry były przeciwne, a fale miały łodziami. W pewne dni obfite połowy trzeba było opłacić ciężkim znojem, ale innym razem, trud całej nocy nie wystarczył, aby napęłnić sieci i utrudzeni i zawiedzeni wracali na brzeg.

Są to normalne warunki życia, w których każdy z nas mierzy się z pragnieniami niesionymi w sercu, angażuje się w działania, które, jak ufa, okażą się owocne, wyrusza na „morze” wielu możliwości, poszukując właściwego kursu, który mógłby spełnić jego pragnienie szczęścia. Czasami można nacieszyć się dobrym połowem ryb, innym razem trzeba jednak uzbroić się w odwagę, by zapanować nad łodzią miotaną falami lub zmierzyć się z frustracją, gdy okaże się, że sieci są puste.

Podobnie jak w dziejach każdego powołania, także w tym przypadku dochodzi do spotkania. Jezus idzie, widzi tych rybaków i podchodzi... Tak się stało się z osobą, którą wybraliśmy, aby dzielić życie w małżeństwie, albo kiedy poczuliśmy fascynację życiem konsekrowanym: doświadczyliśmy niespodzianki spotkania i w tej chwili dostrześliśmy obietnicę radości, która może nasycić nasze życie. Zatem tego dnia, nad Jeziorem Galilejskim Jezus wyszedł na spotkanie z owymi rybakami, przełamując „paraliż normalności”¹. I natychmiast skierował do nich obietnicę: „sprawię, że się staniecie rybakami ludzi” (Mk 1,17).

Zatem powołanie Pana nie jest ingerencją Boga w naszą wolność; nie jest to „więzienie” ani nałożony na nas ciężar. Wręcz przeciwnie, jest to inicjatywa pełna miłości, poprzez którą Bóg wychodzi nam na spotkanie i zaprasza

¹ Homilia z okazji XXII Światowego Dnia Życia Konsekrowanego, 2 lutego 2018 r, w: L'Osservatore Romano, wyd. pl. n. 2/(400)2018, s. 36.



do wejścia we wspaniały projekt, którego uczestnikami pragnie nas uczynić, ukazując nam perspektywę szerszego morza i niezwykle obfitego połowu.

Pragnieniem Boga jest bowiem, by nasze życie nie stało się więzieniem tego, co oczywiste, by z powodu opieszałości nie było wciągnięte w codzienne nawyki i nie pozostawało bierne w obliczu tych decyzji, które mogłyby mu nadać znaczenie. Pan nie chce, abyśmy się poddawali, żyjąc chwilą i myśląc, że w gruncie rzeczy nie ma nic takiego, dla czego warto byłoby się angażować z pasją, gasząc wewnętrzny niepokój poszukiwania nowych dróg dla naszej żeglugi. Jeśli czasami pozwala nam doświadczyć „cudownego połowu”, to dlatego, że chce, abyśmy odkryli, iż każdy z nas jest powołany – na różne sposoby – do czegoś wspaniałego, i że życie nie powinno być uwikłane w sieci bezsensu i tego, co znieczula serce. Krótko mówiąc, powołanie jest zaproszeniem, aby nie zatrzymywać się na brzegu z sieciami w ręku, ale by iść za Jezusem drogą, którą dla nas przygotował, dla naszego szczęścia i dla dobra otaczających nas ludzi.

Oczywiście, przyjęcie tej obietnicy wymaga odwagi, by podjąć ryzyko wyboru. Pierwsi uczniowie, czując się powołanymi przez Niego do wzięcia udziału w większym marzeniu, „natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim” (Mk 1, 18). Oznacza to, że aby przyjąć powołanie Pana, musimy zaangażować się całymi sobą i podjąć ryzyko zmierzenia się z bezprecedensowym wyzwaniem. Trzeba zostawić to wszystko, co chciałoby nas przywiązać do naszej małej łódki, uniemożliwiając nam dokonanie definitywnego wyboru. Musimy mieć tę śmiałość, która energicznie pobudza nas do odkrycia planu, jaki ma Bóg dla naszego życia. W gruncie rzeczy, kiedy stajemy przed rozległym morzem powołania, nie możemy sobie pozwolić, aby naprawiać nasze sieci w łodzi, która daje nam bezpieczeństwo, ale musimy zaufać obietnicy Pana.

Myślę przede wszystkim o powołaniu do życia chrześcijańskiego, jakie wszyscy otrzymujemy wraz ze chrztem i które przypomina nam, że nasze życie nie jest owocem przypadku, ale darem bycia dziećmi miłowanymi przez Pana, zgromadzonymi w wielkiej rodzinie Kościoła. Właśnie we wspólnocie kościelnej rodzi się i rozwija życie chrześcijańskie, zwłaszcza dzięki liturgii, która wprowadza nas w słuchanie Słowa Bożego i w łaskę sakramentów. To właśnie tutaj, od najmłodszych lat, jesteśmy wprowadzani w sztukę modlitwy i braterskiego dzielenia się. Kościół jest naszą Matką właśnie dlatego, że rodzi



nas do nowego życia i prowadzi do Chrystusa. Dlatego musimy go kochać nawet wówczas, gdy widzimy na jego obliczu zmarszczki kruchości i grzechu oraz musimy wnieść swój wkład, aby czynić go coraz piękniejszym i jaśniejącym, żeby mógł być świadkiem miłości Boga w świecie.

Ponadto życie chrześcijańskie znajduje swój wyraz w tych decyzjach, które nadając naszej żegludze konkretny kierunek, przyczyniają się również do wzrostu królestwa Bożego w społeczeństwie. Myślę o decyzji zawarcia małżeństwa w Chrystusie i tworzenia rodziny, a także o innych powołaniach związanych z pracą i życiem zawodowym, zaangażowaniu w dziedzinie miłości i solidarności, o obowiązkach politycznych i społecznych i tak dalej. Chodzi o powołania, które czynią nas osobami niosącymi obietnicę dobra, miłości i sprawiedliwości nie tylko dla nas samych, ale także dla sytuacji społecznych i kulturowych, w których żyjemy, potrzebujących odważnych chrześcijan i autentycznych świadków królestwa Bożego.

W spotkaniu z Panem ktoś może odczuć fascynację powołaniem do życia konsekrowanego lub do kapłaństwa sakramentalnego. Jest to odkrycie, które ekscytuje, a jednocześnie przeraża, gdy czujemy się powołani do stania się „rybakami ludzi” w łodzi Kościoła poprzez całkowitą ofiarę z siebie i zaangażowanie w wiernej służbie Ewangelii oraz braciom. Decyzja ta pociąga za sobą ryzyko pozostawienie wszystkiego, by podążać za Panem i całkowicie się Jemu poświęcić, aby stać się współpracownikami Jego dzieła. Decyzję tego rodzaju może utrudnić wiele oporów wewnętrznych, jak też – w pewnych sytuacjach bardzo zsekularyzowanych, gdzie zdaje się, iż nie ma już miejsca dla Boga i dla Ewangelii – można się zniechęcić i popaść w „znużenie nadziei”².

Jednak nie ma większej radości niż zaryzykowanie życia dla Pana! Zwłaszcza wam, ludziom młodym, chciałbym powiedzieć: nie bądźcie głusi na wezwanie Pana! Jeśli powołuje On was na tę drogę, nie ciągnijcie wioseł w łodzi i zaufajcie Mu. Nie dajcie się zarazić strachem, który paraliżuje nas w obliczu wysokich szczytów, jakie proponuje nam Pan. Zawsze pamiętajcie, że dla tych, którzy zostawiają sieci i łódź, aby podążać za Nim, Pan obiecuje radość nowego życia, która napęlnia serce i ożywia pielgrzymowanie.

² Homilia podczas Mszy z kapłanami, osobami konsekrowanymi i ruchami laikatu, Panama, 26 stycznia 2019 r.

Drodzy przyjaciele, nie zawsze łatwo jest rozeznaczyć swoje powołanie i ukierunkować swe życie we właściwy sposób. Dlatego potrzebujemy odnowionego zaangażowania ze strony całego Kościoła – kapłanów, zakonników, duszpasterzy, wychowawców – by zaoferowano, zwłaszcza młodym możliwości wysłuchania i rozeznania. Potrzebne jest duszpasterstwo młodzieży i powołań, które pomogłoby w odkryciu Bożego planu, zwłaszcza przez modlitwę, rozważanie Słowa Bożego, adorację eucharystyczną i towarzyszenie duchowe.

Jak to wiele razy podkreślono podczas Światowego Dnia Młodzieży w Panamie, musimy spoglądać na Maryję. Także w dziejach tej Dziewczyny powołanie było jednocześnie obietnicą i ryzykiem. Jej misja nie była łatwa, ale nie pozwoliła, by opanował Ją strach. Jej «tak» „było «tak» osób, które chcą się zaangażować i podjąć ryzyko, które chcą postawić wszystko na jedną szalę, bez innych gwarancji, niż pewność, że niosą obietnicę. I pytam każdego z was: czy czujecie się tymi, którzy niosą obietnicę? Jaką obietnicę niosę w sercu, aby ją nieść dalej? Maryja niewątpliwie miała trudną misję, ale trudności nie były powodem, by powiedzieć «nie». Z pewnością jawiły się komplikacje, ale nie były to te same komplikacje, które pojawiają się, gdy paraliżuje nas tchórzstwo z powodu braku wcześniej zapewnionej jasności i bezpieczeństwa”³.

W tym Dniu zjednoczmy się w modlitwie prosząc Pana, aby pozwolił nam odkryć swój plan miłości co do naszego życia i by dał nam odwagę, abyśmy podjęli ryzyko na drodze, którą On dla nas przygotował od zawsze.

Watykan, 31 stycznia 2019, Wspomnienie św. Jana Bosko

³ Czuwanie z młodymi, Panama, 26 stycznia 2019.

Wrażliwość i odpowiedzialność Słowo biskupów do wiernych

Kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza (Mk 9, 42)
Drogie Siostry i drodzy Bracia!

W ostatnim czasie wspólnota Kościoła w Polsce wstrząsana jest kolejnymi bolesnymi informacjami o wykorzystywaniu seksualnym dzieci i młodzieży przez niektórych duchownych. Przestępstwa te są źródłem głębokiego cierpienia osób pokrzywdzonych. Nie ma słów, aby wyrazić nasz wstyd z powodu skandali seksualnych z udziałem duchownych. Są one powodem wielkiego zgorszenia i domagają się całkowitego potępienia, a także wyciągnięcia surowych konsekwencji wobec przestępców oraz wobec osób skrywających takie czyny.

Cierpienia osób pokrzywdzonych dotyczą nie tylko ich samych, ale także całych rodzin oraz wspólnot kościelnych. Przestępstwa te „przysłoniły blask Ewangelii takim mrokiem, jakiego nie znały nawet wieki prześladowań”¹.

Głęboko tkwią w nas wykrzywane słowa świadectwa osoby pokrzywdzonej, iż Chrystus nie krzywdził dzieci. „To [co ksiądz zrobił] naprawdę odcisnęło bardzo duże piętno na moim dorosłym życiu. Ja do tej pory mam koszmary. Cały czas jest to we mnie” – tak powiedziała w filmie w czasie konfrontacji z oprawcą 39-letnia Anna, przed laty 9-letnia uczennica. I drugie świadectwo, przekazane w artykule napisanym przez dorosłego dziś mężczyznę: „Nie mam żalu do Kościoła. Wiem, że skrzywdził mnie nie [cały] Kościół, lecz konkretna osoba. Nie wiem, czy ktokolwiek z przełożonych cokolwiek o tym wiedział. Ale martwi mnie, że tacy jak ja, pozostają poza

¹ Benedykt XVI, List do katolików w Irlandii, 19.03.2010.



kościelną sferą uwagi”. Obydwa wyznania są wstrząsające – to nigdy nie powinno się było wydarzyć.

1. Świadeństwo cierpienia

Wielu z nas obejrzało film „Tylko nie mów nikomu”. Ten dokument, to przede wszystkim wstrząsające relacje dorosłych dziś osób, wykorzystywanych w dzieciństwie przez duchownych. Zawiera on także przykłady braku wrażliwości, grzechu zaniedbania i niedowierzania osobom skrzywdzonym, co w konsekwencji chroniło sprawców. Film, przyjmując perspektywę pokrzywdzonych, uświadomił nam wszystkim ogrom ich cierpienia. Każdy, kto jest wrażliwy, poznając losy osób pokrzywdzonych, odczuwa ból, wzruszenie i smutek wobec ich cierpienia. Dziękujemy wszystkim, którzy mieli odwagę opowiedzieć o swoim cierpieniu. Zdajemy sobie sprawę z tego, że żadne słowo nie jest w stanie wynagrodzić im krzywd, jakich doznali.

Przyznajemy, że jako pasterze Kościoła nie uczyniliśmy wszystkiego, aby zapobiec krzywdom.

Dla wielu wiernych, szczególnie dla młodych szczerze szukających Boga, skandale seksualne z udziałem duchownych stają się ciężką próbą wiary i powodem do wielkiego zgorszenia. Rozczarowanie i oburzenie jest tym większe i boleśniesz, że dzieci zamiast troskliwej miłości i towarzyszenia w szukaniu bliskości Jezusa doświadczyły przemocy i brutalnego odarcia z godności dziecka. Od początku swego istnienia wspólnota kościelna uznawała takie zachowania za wyjątkowo ciężki grzech; według słów Chrystusa „kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza” (Mk 9,42). „Biada człowiekowi przez którego dokonuje się zgorszenie” (Mt 18,7).

2. Wrażliwość

Wszyscy, zarówno duchowni, jak i świeccy, jako społeczność, musimy stworzyć właściwą przestrzeń do przywrócenia pokrzywdzonym jak najbardziej normalnego życia, a także do odbudowania zaufania wobec duszpasterzy i biskupów.



Wyznania pokrzywdzonych przynaglają nas, biskupów, ale i wszystkich ludzi dobrej woli do większego wyczulenia na zagrożenia; do większej wrażliwości na pomoc pokrzywdzonym. Zarówno niebezpieczeństwa, jak i konieczność wsparcia dotyczą każdego środowiska, nie tylko kościelnego, ale i rodzin, szkół, klubów sportowych i wielu innych grup. Sytuacje życiowe pokrzywdzonych skłaniają do szybszego i skuteczniejszego pomagania im. Oni potrzebują wielkiej wrażliwości i wsparcia, by odnaleźć równowagę życia.

Prosimy osoby pokrzywdzone przez duchownych, aby zgłaszały doznaną krzywdę do przełożonych kościelnych oraz do odpowiednich organów państwowych. W każdej diecezji i w wielu prowincjach zakonnych został wyznaczony delegat upoważniony do przyjmowania zgłoszeń o wykorzystaniu seksualnym małoletnich przez osobę duchowną. Ma on też pomóc w otrzymaniu wsparcia psychologicznego, prawnego i duszpasterskiego. Chcemy wspierać pokrzywdzonych od początku tej drogi w podjęciu kroków potrzebnych do przezwyciężania skutków doznanej krzywdy.

Przyjmujemy z wdzięcznością nowe motu proprio papieża Franciszka, w którym Ojciec Święty nakazuje zgłaszanie takich przestępstw i przewiduje poważne kary dla przełożonych, którzy zaniedbywali swoje obowiązki chronienia owczarni Chrystusowej. Pamiętamy też o tym, że według zawartych w tym dokumencie nowych norm prawa kościelnego nikogo przy zgłaszaniu przestępstwa nie wolno zobowiązywać do milczenia. Zrobimy wszystko, co w naszej mocy, aby te zgłoszenia w instytucjach kościelnych przebiegały ze współczuciem i z jak największą wrażliwością oraz w poczuciu bezpieczeństwa dla każdej osoby i jej dramatu. Będziemy też nadal zgłaszać przestępstwa państwowym organom ścigania.

Wielu duchownych i świeckich pracuje z osobami, które odważyły się powiedzieć o swoich traumatycznych doświadczeniach. Nie rozgłaszamy tego, ponieważ szanujemy ich prawo do prywatności. Być może sami zdecydują się o tym głośno mówić. Reakcja najbliższego otoczenia rzadko niestety opiera się na życzliwości i wrażliwości. Często jest okrutna, bezmyślna i bezlitosna, czasem pełna wyrzutów, przez co nam wszystkim potrzebna jest zmiana mentalności, by osoby poszkodowane w dzieciństwie lub młodości w delikatnej sferze seksualności były chronione i wspierane.

3. Odpowiedzialność



Zwracamy coraz większą uwagę na wychowanie w seminariach i kształtowanie osobowości przyszłych księży. Nie chcemy dopuścić, aby w szeregach duchowieństwa znalazły się osoby niedojrzałe, niezdolne do wierności złożonym ślubom i przyrzeczeniom. Ponadto, od sześciu lat koordynator ds. ochrony dzieci i młodzieży powołany przez Konferencję Episkopatu Polski organizuje wraz z zespołem współpracowników Centrum Ochrony Dziecka liczne szkolenia dla duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego. Przygotowujemy w diecezjach i w zgromadzeniach zakonnych także system zapobiegania; ma on pomóc ochronić dzieci i młodzież przed potencjalnym wykorzystaniem seksualnym. Chcemy, by ich bezpieczeństwo stało się priorytetem we wszystkich środowiskach.

W tym kontekście w szczególny sposób doceniamy pracę zdecydowanej większości kapłanów, którzy wierni Ewangelii gorliwie i ofiarnie służą Bogu i ludziom. Nie pozwólmy, by dobro, które dokonuje się w Kościele przez ich posługę, przesłoniły nam grzechy konkretnych osób. Na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej nie przenosimy też win konkretnych osób w sutannach na wszystkich księży. Tych czynów dopuścili się konkretni ludzie i oni powinni zostać ukarani za swoje czyny. Wesprzyjmy w tych trudnych chwilach kapłanów pracujących z poświęceniem, by nie utracili zapału i otrzymali umocnienie ze strony wiernych świeckich.

Wspólnie ze wszystkimi ludźmi dobrej woli jednoczymy wysiłki w rozpoznawaniu i eliminowaniu czynników sprzyjających przestępstwom. Prosimy o wsparcie wychowawców i opiekunów dzieci i młodzieży w przedszkolach i szkołach oraz w zakładach opiekuńczo-wychowawczych. Prosimy o pomoc w zdobywaniu odpowiedniej wiedzy i umiejętności, by wszystkie placówki prowadzone przez Kościół stały się domami bezpiecznymi, wyznaczającymi najlepsze standardy ochrony dzieci. Takı sam apel kierujemy do odpowiedzialnych za ruchy katolickie i organizacje młodzieżowe. Bądźmy wszyscy bardziej wrażliwi wobec dzieci i młodzieży, a także wobec osób pokrzywdzonych.



Zakończenie

Nasze słowo do wszystkich ludzi dobrej woli kończymy modlitwą do Ducha Świętego:

Oto jesteśmy, Panie, Duchu Święty.
Jesteśmy – wprawdzie obciążeni grzechem,
lecz zgromadzeni w imię Twoje.
Przyjdź do nas i bądź z nami,
Racz obmyć nasze serca
i naucz nas, co mamy czynić,
dokąd mamy zmierzać,
Powiedz, co mamy podjąć,
abyśmy wsparci Twoją mocą
Tobie zdołali podobać się we wszystkim. (św. Augustyn)

Przyzywając mocy Ducha Świętego i wstawiennictwa Maryi, Matki Kościoła,

Jej powierzając osoby skrzywdzone, rodziny, dzieci i młodzież oraz wspólnoty kościelne,
upraszamy w modlitwie ducha pokory i odwagi,
aby nie dać się zwyciężyć złu i ogarnąć troską wszystkich.

Podpisali:

Biskupi zebrani na posiedzeniu Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, 22 maja 2019

99

**Słowo Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski
przed wyborami do Parlamentu Europejskiego**

Droży Siostry i Bracia,

W niedzielę 26 maja br. we wszystkich państwach tworzących Unię Europejską odbędą się wybory do jej Parlamentu. Od wyników tych wyborów będzie zależał nie tylko kształt polityczny, ale także duchowy Unii Europejskiej.

Polska należy do Unii od 2004 roku. Stało się to również dzięki osobistemu zaangażowaniu Ojca Świętego Jana Pawła II, który w członkostwie naszego państwa w tej instytucji dostrzegał nie tylko szansę na rozwój Polski pod względem materialnym i cywilizacyjnym, ale również szansę dla Unii, która będzie mogła czerpać z duchowego skarbcza naszej Ojczyzny. W konsekwencji przed Europą otworzy to – jak często głosił to Papież – możliwość oddychania obydwojma płucami, a przez to trwania przy jej chrześcijańskich korzeniach.

Jeszcze na kilka lat przed wstąpieniem Polski do Unii, dnia 3 czerwca 1997 roku Jan Paweł II w obecności pięciu prezydentów państw Europy Środkowej i Wschodniej mówił w Gnieźnie: „Bez Chrystusa nie można budować trwałej jedności. Nie można tego robić, odcinając się od tych korzeni, z których wyrosły narody i kultury Europy i od wielkiego bogactwa minionych wieków. Jakże można liczyć na zbudowanie «wspólnego domu» dla całej Europy, jeśli zabraknie cegieł ludzkich sumień wypalonych w ogniu Ewangelii, połączonych spoiwem solidarnej miłości społecznej, będącej owocem miłości Boga?”

Mając na uwadze to papieskie nauczanie, lepiej możemy zdać sobie sprawę z tego, jak wielka odpowiedzialność na nas spoczywa w obecnym momencie naszej najnowszej historii. Dlatego bardzo zachęcamy Was, Drodzy Siostry i Bracia, do wzięcia udziału w wyborach do Parlamentu Europejskiego i głosowania zgodnie z właściwie ukształtowanym sumieniem.

Modląc się do Boga – za wstawiennictwem świętych Patronów Europy i Polski – o dobrą przyszłość Europy, a także o dobrą przyszłość naszej Ojczyzny, z serca Wam błogosławimy w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Jasna Góra, 2 maja 2019



ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

**ABP WIKTOR SKWOREC
METROPOLITA KATOWICKI**

HOMILIE I LISTY

100

Homilia Arcybiskupa Katowickiego Uroczystość NMP Królowej Polski, 3 maja 2019

1. Świątynia Boga, Arka Jego Przymierza i Niewiasta obleczona w słońce, z księżycem pod stopami i wieńcem z dwunastu gwiazd nad głową – to trzy znaki, które pojawiają się przed naszymi oczami, kiedy słuchamy czytania z ostatniej księgi Biblii, Apokalipsy św. Jana. Wszystkie trzy są ze sobą związane i można je odnieść do Najświętszej Maryi Panny, Matki Syna Bożego i człowieczego, Jezusa Chrystusa.

„W Maryi Duch Święty objawia Syna Ojca, który staje się Synem Dziewicy. Ona jest krzewem gorejącym ostatecznej teofanii (objawienia); napełniona Duchem Świętym ukazuje Słowo w uniżeniu Jego ciała i pozwala Go poznać ubogim i pierwocinom narodów” (KKK 724). Tak jest w radosną noc Bożego Narodzenia, ale i w pełnym dramatyzmu akcie ofiarowania w świątyni. I tak jest i na Kalwarii, gdzie Jezus oddaje swoją Matkę umiłowanemu uczniowi, ale Ona również potwierdza swoje „tak” wypowiedziane w chwili zwiastowania i ofiarowania. Na Kalwarii Maryja w ostateczny sposób oddaje swego Syna Ojcu, apostołom i uczniom, a przez nich całej ludzkiej rodzinie, która przez wieki i pokolenia dochodzi do poznania Tego, który jest Drogą, Prawdą i Życiem.

Znak świątyni, arki i Niewiasty urzeczywistnia się w Kościele, który pielgrzymuje przez dzieje jako mieszkanie Boga. Kościół jak arka niesiona przez wieki skrywa w sobie święty depozyt chrześcijańskiej wiary, wyznawanej słowem i świadectwem, gorliwością i krwią męczenników. Kościół wreszcie jest jakby Niewiastą, która ukaze się w chwale, kiedy nadejdzie koniec historii.

Te trzy znaki możemy również odnieść do siebie. „Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka was?” (1 Kor 3,16) – pytał Paweł, apostoł narodów. Jak niegdyś arka przymierza była miejscem przechowywania tablic Prawa, tak serce wierzącego powinno być miejscem mieszkania Najwyższego. W kruchym, glinianym naczyniu serc, ulepionych z prochu tej ziemi, niesiemy Boga i oczekujemy Jego przyjścia w chwale, gdy – mamy wielką nadzieję – postawi nas po swej prawicy, uwolnionych spod władzy ciemności i przeniesionych do królestwa Jego umiłowanego Syna.

2. Jeszcze jeden znak pojawia się w dzisiejszym fragmencie objawienia św. Jana. To smok, który czyha na życie Niewiasty i na Dziecko, które Ona porodzi. I znów w tym jakże ludzkim obrazie widzimy Maryję zagrożoną, Matkę Dziecka, którego swoi nie przyjęli, na życie którego czyhali, a w końcu powiedli Jej Syna na krzyż. Działanie smoka przeciw Niewieście trwa, trwa prześladowanie wyznawców Jej Syna. Doświadczamy tego razem z chrześcijanami cierpiącymi prześladowania na całym świecie, czego ekstremalnym wyrazem były ostatnie zamachy terrorystyczne na Sri Lance.

Jako dzieci Maryi i Kościoła żyjemy w ramach czasu i przestrzeni, która ukształtowała się w ciągu dziejów jako naród polski. Przed wiekami nasi ojcowie wybrali Maryję na królową polskiej ojcowizny i ojczyzny, ufając, że Ona idzie z nami w tej pielgrzymce wiary i prowadzi nas do jej wypełnienia.

Dzisiaj w Bożym i maryjnym klimacie miesiąca mają przeżywamy kolejny raz uroczystość NMP Królowej Polski, jak i narodowe święto uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W naszej śląskiej ojcowiznie wspominamy już dziś zbliżającą się 100. rocznicę wybuchu I powstania śląskiego i przygotowujemy się do świętowania 100. rocznicy powrotu Górnego Śląska do macierzy. Także ten kontekst historyczny trzeba brać dziś pod uwagę. Z wdzięcznością, ponieważ została nam ofiarowana szansa urzeczywistniania naszych powołań i zadań w ziemskich ramach ojczyzny, szansa samostanowienia i – jak przypomniał Jan Paweł II – szansa „przywrócenia nas samym sobie”.

Już ponad dwa stulecia trwa to przywracanie samym sobie. Mimo tych dziejów obecna, III Rzeczpospolita wciąż jeszcze szuka drogi do siebie samej, do politycznego, a także ekonomicznego kształtu tej suwerennej podmiotowości, jaka jest naszym udziałem. Dziś widzimy możliwość realizacji tych wyzwań w ramach struktur Unii Europejskiej, w której jesteśmy od 15 lat. Jeden z obserwatorów naszego życia społeczno-politycznego, Włoch, Rocco Butiglione, pisał: „Polacy mogą albo wejść po prostu do społeczeństwa kon-



sumpcyjnego, zajmując w nim – jeśli się im powiedzie – ostatnie miejsce, zanim nie zamknie ono definitywnie swych bram dla nowych przybyszy, albo też przyczyni się do ponownego odkrycia wielkiej, głębokiej, autentycznej tradycji Europy, proponując jej jednocześnie przymierze: wolnego rynku i solidarności”¹.

Przed 15 laty stało się to, co opisywał włoski filozof. Weszliśmy do zjednoczonej Europy, z której zostaliśmy wydziedziczeni. Ale – zadajmy pytanie – do jakiej Europy? Czy nie postrzeganej właśnie jako społeczeństwo konsumpcyjne, społeczeństwo dobrobytu, a nawet przejedzenia i przesycenia, znużenia i beznadziei? Ogromne pieniądze płynące z europejskiej kasy czyż nie utwierdzają nas w świadomości włączenia w ów materialistyczny system, który – jak niektórzy proponują – powinien być narzędziem nagród i kar, otrzymywanych w zależności od respektowania unijnych norm i dyrektyw. Oby płynące dofinansowanie nie usypiało w nas ducha misji, którą powinniśmy pełnić jako chrześcijanie i obywatele Polski, świadkowie Boga solidarnego z człowiekiem.

Trzeba Europie przypominać postulowany przez papieża: Jana Pawła II i Franciszka powrót do korzeni, z których wszyscy wyrosliśmy. Do Boga, który jest Panem historii. Od Niego bowiem naprawę Rzeczypospolitej zaczynał posłowie Sejmu Wielkiego, uchwalając Konstytucję 3 Maja. Tak jak wówczas, tak i teraz „niepodległość zewnętrzna i wolność wewnętrzna narodu”, jego los, „w nasze ręce jest powierzony”. Strzeżmy się więc i my, a zwłaszcza rządzący – jak ongiś twórcy trzeciomajowej konstytucji – abyśmy, „na błogosławieństwo, na wdzięczność współczesnych i przyszłych pokoleń mogli zasłużyć” – i to „pomimo przeszkód, jakie i w nas (jak ongiś w pokoleniu trzeciomajowym) mogą sprawować namiętności w swej wielorakiej postaci”².

3. Naszą – co tu dużo mówić – misję świadectwa wobec Europy możemy podjąć, uczestnicząc w wyborach do europarlamentu, oddając głos na ludzi, którzy świadomi tej misji będą bronić chrześcijańskich fundamentów kontynentu i na nich budować wspólną przyszłość, która może niepokoić zważywszy na różne oblicza kryzysu i zamętu, niekiedy wręcz tragiczne.

¹ R. Buttiglione, Jan Paweł II a polska droga do wolności, „Ethos” nr 11-12/1990.

² Por. Przemówienie Jana Pawła II na Zamku Królewskim, 8 czerwca 1991 roku.

„Moją powinnością – mówił Jan Paweł II – jest stanowcze głoszenie prawdy, że gdyby religijne i chrześcijańskie podłoże kultury tego kontynentu zostało pozbawione wpływu na etykę i kształt społeczeństw, oznaczałoby to nie tylko zaprzeczenie całego dziedzictwa europejskiej przeszłości, ale i poważne zagrożenie dla godnej przyszłości mieszkańców Europy. I to wszystkim – wierzących i niewierzących”. Bo Europa nie może być „jedynie kontynentalną strukturą geograficzną i gospodarczą, ale musi stawać się przede wszystkim porozumieniem kulturowym i duchowym”.

Ostatnio – jako pokłosie ubiegłorocznych konferencji pod hasłem „Polonia restituta” – ukazała się książka nosząca podtytuł: Dekalog dla Polski. Popatrzymy zatem na Europę z perspektywy dekalogu, tego etycznego elementarza, należącego do judeochrześcijańskiej tradycji. Projektu wspólnej Europy – zaprojektowanego przez wierzących chrześcijan, dziś kandydatów na ołtarze – nie uda się w pełni zrealizować bez Boga. Jeśli będzie się Go wyrzucało poza, usuwało na margines, Europa okaże się kolosem na glinianych nogach. Nie uda się go zrealizować bez poszanowania dekalogu, poszanowania wszystkich przykazań, od pierwszego począwszy: „Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie”.

Niech zatem dekalog – etyczny elementarz – będzie miarą weryfikacji wyborczych planów i wszystkich ubiegających się o mandat reprezentowania nas w europejskim parlamencie. Tą miarą trzeba również osądzać i oceniać siebie.

Bracia i Siostry! Godzina Eucharystii to godzina odnowienia przymierza między Bogiem a człowiekiem. Módlmy się za siebie nawzajem, módlmy się wspólnie o ład społeczny i o pokój, o dobro wspólne budowane na fundamencie śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Takiego dobra chcemy dla naszego kraju i dla całej ludzkiej rodziny przez wstawiennictwo Najświętszej Marii Panny Królowej Polski. Amen.

**Jak wiele możemy zdziałać
dla naszego wspólnego domu – Ziemi!**
Homilia Arcybiskupa Katowickiego
Święcenia presbiteratu, 11 maja 2019

Najwyższy i wszechmocny, jakże dobry Panie,
Twoje są pochwały i sława, i honory, i wszelkie błogosławieństwo.
Tobie tylko, Najwyższy, się należą
i żaden człowiek nie jest godzien Ciebie przyzywać.
(św. Franciszek, Pieśń słoneczna)

1. Eucharystycznym uwielbieniem i dziękczynieniem jednoczymy się z Chrystusem, który wysławia swojego Ojca za to, że objawił ludziom prostym tajemnicę Królestwa Bożego (Mt 11,25). Wśród obdarowanych Bożym objawieniem jaśniej dziś szczególnie św. Franciszek, Wasz patron, patron rocznika święceń 2019.

Bóg objawia się ludziom prostym: „Wybrał to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał to, co niemocne, aby mocnych poniżyć, i to, co nie jest szlachetnie urodzone według świata i wzgardzone, i to, co nie jest, wyróżnił Bóg, by to, co jest, unicestwić, tak by się żadne stworzenie nie chlępiło wobec Boga” (1 Kor 1,27-29).

Dla św. Franciszka – i dla wielu przed nim i po nim – objawienie Ojca stało się mądrością od Boga, sprawiedliwością, uświęceniem i odkupieniem, stało się ich chwałą i jedyną chlubą (por. 1 Kor 1,30-31).

Naśladować Chrystusa, przeszli oni przez życie, dobrze czyniąc, i otrzymali niewiedzący wieniec chwały. Idąc za głosem Jezusa, stali się podobni – by użyć porównań z Mądrości Syracha – do gwiazd zarannych wśród chmur, do księżyca w pełni w dniach świątecznych, do słońca świecącego na przybytek Najwyższego, do tęczy wspaniale błyszczącej w chmurach, do kwiatów róży i lilii, do młodego lasu Libanu w dniach letnich, do ognia i kadzidła w kadzielnicy, do szczerozłotego naczynia, ozdobionego drogimi kamieniami wszelkiego rodzaju (Syr 50,3-9).

Dzisiaj dziękujemy za tych Bożych Prostaczków, którzy poznali Syna, a którym Syn objawił Ojca (Mt 11,27).

Pochwalon bądź, o mój Panie, z wszystkimi Twymi stworzeniami,
 a szczególnie z panem bratem Słońcem,
 bo światłem dnia jest i oświecasz nas poprzez niego.
 I jakże jest piękny i promienny z wielkim splendorem:
 Ciebie, Najwyższy, daje nam wyobrażenie.

2. Jakie są rysy spełnionego powołania św. Franciszka z Asyżu? Co sprawia, że jego świadectwo świętości jaśniej nieprzemijającym światłem? „Skąd Wam to, święci Boży Prostacczowie, że cały świat przychodzi do Was?”³.

Odpowiedź wydaje się jasna: św. Franciszek spotkał Chrystusa, pozwolił się osiągnąć Jego miłości, zawierzył Mu swoje życie i poszedł za Nim tam, dokądkolwiek On by się udał. Droga, którą ostatecznie poszedł, nazywa się krótko: krzyż.

Franciszek był i nadal pozostaje zwiastunem i głosicielem, który z mocą przypomina Kościołowi pierwszeństwo orędzia krzyża, jak gdyby to Bóg przez swoje ubogie sługi chciał na nowo zasadzić drzewo życia pośrodku świata. Bogactwo świętości Franciszka kryje się więc w Chrystusowym krzyżu, który stał się dla niego jedyną chlubą. Pozwolił się ogarnąć tej tajemnicy tak dalece, że sam stał się ukrzyżowany, dla człowieka i dla świata⁴.

Pochwalon bądź, o mój Panie, przez tych,
 co przebaczą ze względu na Twą miłość
 i choroby, i cierpienia dzielnie znoszą w sobie.
 Błogosławieni, gdy zniosą je w pokoju,
 bo Ty sam, Najwyższy, wszystkich ich ukoronujesz.

3. Pójście drogą krzyża oznaczało dla Franciszka żyć w pokucie i w żalu za grzechy. Znoszeniem trudów – osiągnął radość życia, wolność – posłuszeństwem, samego siebie – dogłębnym umartwieniem, a miłość do stworzenia – odrzuceniem miłości własnej.

Zaparcie się siebie, wzięcie swojego krzyża i pójście za Jezusem było również owocem wsłuchiwania się Franciszka w Słowo Boże „sine glossa”. Na pewno nie należał do uczniów szemrających, o których Jezus wiedział, że

³ Por. Jan Paweł II, List z okazji 800-lecia urodzin św. Franciszka Radiabat velut.

⁴ Por. Jan Paweł II, Radiabat velut; Ga 6,14.



są i będą. Św. Franciszek przyjmował Ewangelię bez komentarzy, mających ją złagodzić, odebrać jej moc i twardość, radykalizm wymagań. Słuchał słowa i przyjmował je tak, jak zostało wypowiedziane, jako słowo Chrystusa, zwrócone do niego osobiście. Tajemnice Królestwa, o których mówił Jezus, zostały mu niejako ponownie objawione z całą ostrością i jasnością, ponieważ nie stawiał oporu słowu, nie barykadował swojego umysłu i woli, nie krył się przed przyjściem Pana, nie lękał się ognia, który On zapalił w Jego sercu mocą Bożego Ducha.

4. Drodzy Diakoni! Za chwilę staniecie się sługami Eucharystii – sługami Ciała i Krwi, prawdziwego pokarmu i prawdziwego napoju. I to na całe życie, co będziecie deklarować Bogu – przez Chrystusa w Duchu Świętym – i Kościołowi. I w tej szczególnej chwili Waszego życia, Ten, który o Was wie wszystko..., zadaje Wam pytanie: „Czy i wy chcecie odejść?”.

Odpowiedź może być tylko jedna... Piotrowa. Trzeba ją tu powtórzyć: „Panie, do kogoż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Boga”. Świętym Boga był i jest Franciszek. Dziś woła o Twoją świętość. Woła, abyś, jak on, przyszedł do Chrystusa i przyjął Jego jarzmo i brzemie. Abyś, jak on, naśladował Chrystusa cichego i pokornego sercem, abyś od Chrystusa uczył się ewangelicznego radykalizmu, a w Jego szkole był wiernym uczniem (por. Mt 11,28-30).

Pochwalon bądź, o mój Panie, przez panią naszą, matkę Ziemię,
Bo ona nas odżywia i dogląda,
i wytwarza różne owoce, i kolorowe kwiaty, i trawy.

5. Drodzy Kandydaci do prezbiteratu! Macie misję do spełnienia. Jest nią ewangelizacja świata w skali lokalnej i globalnej. Jak mówił św. Franciszek – jeśli trzeba – to aby realizować ów cel – używajcie również języka. Dajcie przede wszystkim świadectwo.

Bóg przez tajemnicę Wcielenia uczy nas relacji miłości i szacunku. Nie zawsze jesteśmy pojętnymi uczniami w tej szkole, ale kiedy świat doznaje „ból rodzenia”, winniśmy wysnuwać rozumne wnioski. My – chrześcijanie – ludzie Boga na tym świecie, uznający „Ewangelię Stworzenia”, możemy wiele zrobić dla świata, dla naszego wspólnego domu, kierując się motywacją religijną. I to jest, drodzy Bracia, nowa przestrzeń Waszego działania i oddziaływania. Jak wiele możemy zdziałać my, bracia i siostry drugiego Adama, Jezusa Chrystusa, dla naszego wspólnego domu – Ziemi!

Pochwalon bądź, o mój Panie, przez brata Wiatr,
i przez powietrze, i pochurną, i pogodną, i każdą aurę,
bo Ty w każdy czas stworzeniom Twoim dajesz utrzymanie.
Pochwalon bądź, o mój Panie, przez siostrę Wodę,
bo ona jest bardzo przydatna i pokorna, i bezcenna, i czysta.

6. Możemy w mocy Jego Ducha zmieniać świat, oblicze ziemi. To nasze zadanie i powołanie. Podejmujemy zatem trud ekologicznego porządkowania własnego podwórka (osobistego i kościelnego), co może być przekonującym przykładem dla innych. Naszym obowiązkiem jest też uderzać w wielki dzwon sumień, jeśli odpowiedzialnie myślimy o losach świata i człowieka; jeśli chcemy wzmacniać chrześcijańską duchowość, wolną od „obsesji konsumpcji”; jeśli chcemy wyzwolenia od niewoli praktycznego materializmu.

Duch Święty zachęca was dzisiaj do bardziej kontemplatywnego stylu życia. To jest słuszne wskazanie na przyszłość i droga, aby „Kościół cieszył się pokojem... Rozwijał się i żył bogobojnie, i napełniał się pociechą Ducha Świętego” (por. Dz 9,31).

Droży Diakoni, wkrótce już prezbiterzy! Działajcie w mocy Bożego Ducha! Niech ogień Jego łaski zstępuje w godzinie Eucharystii na chleb i na wszystkich zebranych wokół ołtarza. Także na każdego z was. I niech się objawia przemieniające działanie Ducha Świętego, aby świat uwierzył w Dobrą Nowinę i przyjął dar zbawienia. Amen.

102

„Święci żyją świętymi”
Homilia Arcybiskupa Katowickiego
z okazji 25-lecia ustanowienia św. Floriana
patronem miasta Chorzów
14 maja 2019

1. Gromadzimy się dzisiaj, aby po 25 latach podziękować za ustanowienie św. Floriana, męczennika, patronem miasta Chorzów. Istniały ku temu wystarczające racje – kult św. Floriana w parafii noszącej jego imię, obecny również wśród hutników i strażaków – aby Stolica Apostolska przychyliła się do prośby Rady Miasta, popartej przez ówczesnego arcybiskupa katowic-



kiego, o ustanowienie św. Floriana patronem przed Bogiem dla miasta i jego mieszkańców. Od tamtej chwili umocniła się relacja między świętym patronem a Chorzowem, który ma orędownika przed Bogiem we wszystkich sprawach związanych ze swoimi mieszkańcami. Ustanowienie św. Floriana patronem waszego miasta ma nadal ważne znaczenie religijno-społeczne, bo dotyczy nie martwych struktur, a żywych ludzi, kolejnych pokoleń.

Z okazji jubileuszu tego wydarzenia można podjąć próbę zbilansowania minionych 25 lat. W tym czasie w duchowy sposób utrwalała się – również dzięki znakowi relikwii męczennika – więź między wami a św. Florianem, który nabył szczególne prawo, aby świadectwem swego życia skłaniać was do wejścia na drogę świętości. A równocześnie i wy sami zyskaliście przywilej, aby przez pośrednictwo św. Floriana zwracać się do Boga w swoich intencjach, w sprawach waszego miasta.

Dzisiejsze jubileuszowe dziękczynienie jest powodem do radości, bo relacje na linii miasto Chorzów – św. Florian są żywe i ciągle ożywiane przez nowe inicjatywy. Warto wspomnieć choćby te dotyczące służb mundurowych, a zwłaszcza strażaków. Możemy więc intensywniej doświadczać komunii z Bogiem i Jego świętym, waszym patronem, który – jak powiedziałem – ma szczególne prawo, aby skłaniać was do wejścia na drogę świętości. Bo to jest podstawowe powołanie każdego chrześcijanina, katolika. Powołanie ciągle aktualne, choć zmieniają się miejskie i wasze osobiste konteksty i sytuacje.

Dzisiaj miasto Chorzów jest inne niż było 25 lat temu, inni stali się jego mieszkańcy. Władze samorządowe mogą szczycić się materialnymi dokonaniami minionego 25-lecia, w tym polityką prospołeczną. Chorzowskie parafie mogą szczycić się duszpasterskimi sukcesami i odnowionymi obiektami sakralnymi. Także rodziny miasta Chorzów mogą opowiedzieć o zmianach i osobistych sukcesach, widocznych choćby w zmianie jakości życia.

2. Bracia i Siostry! W ten dynamicznie zmieniający się obraz miasta i ludzi, jego mieszkańców, wchodzi dziś ponownie św. Florian, który – jak podaje jego życiorys – oddał swe życie za wierność Chrystusowi. Nakłania nas – ludzi XXI wieku – do postawy wierności i odkrywania powołania do świętości, które jest zawsze i wszędzie aktualne i obowiązuje człowieka ochrzczonego.

W realizacji tego powołania pomocne jest zawsze słuchanie słowa Bożego. Do nas i do wszystkich ludzi zwraca się św. Paweł w liście – będącym swoistym testamentem – napisanym na krótko przed śmiercią. Choć bezpośrednim adresatem słów Apostoła jest Tymoteusz, są one prawdziwym drogą-

wskazem dla każdego człowieka o prawym, mężnym, można by powiedzieć: florianowym sercu: „Bierz udział w trudach i przeciwnościach jako dobry żołnierz Chrystusa (...). On według Ewangelii mojej powstał z martwych. Dla niej znoszę niedolę aż do więzów jak złoczyńca (...). Jeżeli bowiem z Jezusem współumieramy, z Nim również żyć będziemy” (por. 2 Tm 2,3-11).

W ten oto sposób Apostoł Narodów przypomina Tymoteuszowi, a wraz z nim wszystkim wierzącym, że to sam Chrystus jest przykładem i wzorem chrześcijańskiego męczeństwa. To On jako pierwszy oddał swe życie z motywu wierności wobec zbawczej woli Ojca oraz z miłości do człowieka.

Przeżywając okres wielkanocny, wspominamy i uobecniamy w liturgii wydarzenia paschalne: mękę, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. Właśnie w Nim – Jezusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym – rozbłysła światu Prawda, że życie ufnie oddane Bogu oraz szczerze „wydane” z miłości do człowieka jest bramą zmartwychwstania, bramą do życia wiecznego.

Chrześcijańscy męczennicy wszystkich czasów umierali przekonani, że oddając swe życie doczesne, wchodzą w nowe życie: to, którym cieszy się ich zmartwychwstały Pan. Życie nienaznaczone już przemijaniem, cierpieniem ani smutkiem – życie, którego istotą jest wieczna wspólnota miłości z Bogiem. Pełni nadziei podążali więc za słowem Chrystusa, zapewniającym ich: „Do każdego, kto się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie (...). Nie bójcie się więc tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą” (Mt 10,28.32).

W naszych aktualnych warunkach życia, choć nieraz jesteśmy ofiarami agresji słownej, to jednak nie musimy oddawać życia za wiarę. Warto jednak pamiętać, że w wielu rejonach świata chrześcijanie są na celowniku i są pozbawiani życia za swą przynależność do Chrystusa. Wspomnijmy choćby masakrę katolików na Sri Lance w czasie minionych Świąt Wielkanocnych.

3. Umiłowani w Chrystusie! Drodzy czciciele św. Floriana! Dzisiejszy dzień, w którym wspominamy św. męczennika Floriana, przynagla nas, byśmy odważnie zastanowili się nad kondycją naszej wiary, nad jakością świadectwa, które dajemy wobec innych. Niech pomocą w tej refleksji będzie papieska adhortacja *Gaudete et exsultate*, wydana w marcu 2018 roku, mówiąca o powołaniu do świętości w świecie współczesnym.

To znaczy mówiąca również o powołaniu do świętości czcicieli św. Floriana żyjących w mieście Chorzów w I połowie XXI wieku. IV rozdział papieskiego dokumentu opisuje „pewne cechy świętości w świecie współ-



czesnym”. Przywołajmy pierwszą z nich, aby zobaczyć, że świętość to nie odległy kontynent, a nieodległa możliwość.

Pierwsza z tych wielkich cech to stała koncentracja na Bogu i mocne trwanie w Tym, który kocha i wspiera. Wychodząc od tej wewnętrznej niezłomności, można znieść i przetrwać przeciwności, zmienne koleje życia, a także agresję innych, ich niewierności i słabości: „Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam” (Rz 8,31). Jest to źródłem pokoju, który wyraża się w postawie świętego. Dzięki tej stabilności wewnętrznej świadectwo świętości wyraża się w naszym dynamicznym świecie, zmiennym i agresywnym, poprzez cierpliwość i trwanie w dobrym. Jest ono wiernością w miłości, gdyż ten, kto opiera się na Bogu (pistis) może być również wierny wobec braci (pistós), nie opuszcza ich w chwilach trudnych, nie daje się ponieść niepokojowi i trwa przy innych, nawet jeśli nie daje mu to natychmiastowej satysfakcji.

4. Bracia i Siostry! Modłę się z wami i za was, abyście dzięki wstawienictwu św. Floriana – obecnego wśród nas w czasie tej Eucharystii w tajemnicy *communio sanctorum* – przyjmowali coraz bardziej postawę człowieka świętego, cierpliwego i trwającego w dobrym.

Życzę wam wierności w miłości wobec Boga i bliźniego, wobec braci i sióstr. Nie dajcie się ponieść niepokojowi, niech was nie pochłonie zamęt tego świata. Bądźcie mężni.

W ten sposób staniecie się rozpoznawalnymi naśladowcami św. Floriana, który jest z wami i uczy was wierności aż do końca. Razem z ks. Janem Twardowskim wołam w waszym imieniu do św. Floriana:

Święty Florianie
proszę wołam
ugaś serce co wybucha jak pożar
niech kocha wśród gór i dolin
równie szybko jak powoli

I pamiętajcie o zasadzie, że „święci żyją świętymi”⁵. Niech się w tym mieście nadal dokonuje ów proces zżywania się ze św. Florianem, rzymskim żołnierzem. Św. Paweł Apostoł wzywa was: „Dlatego weźcie na siebie pełną zbroję Bożą, abyście w dzień zły zdołali się przeciwstawić i ostać, zwalczyszyszy wszystko. Stańcie więc [do walki], przepasawszy biodra wasze prawdą

⁵ Jan Paweł II, Homilia z kanonizacji św. Kingi, 10.06.1999.

i oblókłszy pancerz, którym jest sprawiedliwość, a obuwszy nogi w gotowość [głoszenia] dobrej nowiny o pokoju. W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę, dzięki której zdolacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego. Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, to jest słowo Boże wśród wszelkiej modlitwy i błagania. Przy każdej sposobności módlcie się w Duchu!” (Ef 6,13nn) i postępujcie w mocy Bożego Ducha. Amen.

103

Dłużnicy Boga i ludzi! **25. rocznica święceń kapłańskich** **bp. Adama Wodarczuka i rocznika święceń 1994** **Katowice, 15 maja 2019**

1. Biskupie Adamie, Księża Jubilaci! 14 maja 1994 roku, w święto Apostoła Macieja zostaliście ustanowieni prezbiterami Kościoła. A srebrny jubileusz świętujecie w tygodniu modlitw o powołania do kapłaństwa, w miejscu, gdzie się ono dla was zrodziło, w katowickim wieczniku! Samorzutnie przypomina się arcykapłańską modlitwa: „W czasie ostatniej wieczerzy Jezus, podniósłszy oczy ku niebu, modlił się...”.

W świetle tajemnicy sakramentu kapłaństwa, ustanowionego w Wieczniku, gesty i słowa Jezusa są powtarzane przez celebrującego Mszę św. Więcej! One na nowo się dokonują, szczególnie wtedy, kiedy kapłan oddaje siebie Chrystusowi, by On wznosił swe oczy ku niebu, do Ojca, i wypowiadał słowa arcykapłańskiej modlitwy, mocą której chleb staje się Jego Ciałem, a wino zmieszane z kroplą wody Jego Krwią. Przedziwne jest to zjednoczenie kapłana z Jezusem Chrystusem, który wam to „wyprosił” u swego Ojca! On wam to, drodzy Jubilaci, wymodlił: „Ojcie Świąty, spraw, aby i oni stanowili jedno w nas, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał. (...) Ja w nich, a Ty we Mnie! (...) Objawiłem im Twoje imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty Mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich” (por. J 17,20-26). Kapłańskie zjednoczenie z Panem, można tak śmiało powiedzieć, jest owocem Chrystusowej modlitwy.

Tego owocu zakosztowałeś ty, biskupie Adamie, i wy, drodzy Jubilaci, w dniu święceń kapłańskich, które – jak wspomniałem – miały miejsce 14 maja 1994 roku tu, w katowickiej katedrze, przez posługę ówczesnego pastora archidiecezji arcybiskupa Damiana.



A potem odprawiliście Mszę św. prymicyjną w rodzinnych parafiach. Pięknie na temat Mszy św. prymicyjnej napisał Jan Paweł Wielki w Liście do Kapłanów na Wielki Czwartek 1994 r.: „Jakimż przeżyciem dla każdego z nas, a równocześnie dla naszych rodziców, braci i siostr oraz bliskich, był dzień pierwszej Mszy św.! Czym te prymicie stawały się dla naszych parafii, dla środowisk, w których wyrastaliśmy! Jak bardzo każde nowe powołanie dawało parafii poczucie, że jej duchowe macierzyństwo jest płodne, jak często stawało się zachętą dla innych! Każdy kapłan może powiedzieć o sobie: «Stałem się dłużnikiem wobec Boga i ludzi» (por. Rz 1,14). Wielu towarzyszyło nam myślą i modlitwą, tak jak tyłu towarzyszy myślą i modlitwą mojej posłudze na Stolicy św. Piotra. Ta wielka modlitewna solidarność jest dla mnie źródłem siły. Tak, ludzie pokładają ufność w naszym powołaniu do służby Bożej. Kościół modli się wciąż o nowe powołania kapłańskie, raduje się ich przyrostem, smuci się natomiast ich brakiem tam, gdzie to ma miejsce i cierpi z powodu małoduszności wielu ludzi”.

Droży Bracia, modli się z nami i za nas cały Kościół. Może dziś, w dniu waszego jubileuszu – z uwagi na powszechnie znane konteksty – bardziej niż w dniu prymicji. Modli się z nami i za nas sam Jezus Chrystus, Arcykapłan dóbr przyszłych.

I kiedy dziś wracamy do Modlitwy Arcykapłańskiej Jezusa, to też po to, by stwierdzić, że owa modlitwa Pana trwa, ogarniając przez wieki zastępy uczniów, wiernych świeckich, osoby konsekrowane i duchownych, stając się szczególnym aktem miłości względem wybranych na urząd kapłański.

Bracia, pomyślcie, co Pan wam uczynił – i stale czyni. Jak dobry jest Pan! Niech ta świadomość niezasłużonego niczym daru napęlnia serca wdzięcznością, a nade wszystko adoracją, kapłańskim uwielbieniem Chrystusa: na klęczkach w ukryciu, na klęczkach razem z Ludem Bożym, z Kościołem, który prosi o miłosierdzie dla nas i świata całego!

2. Z okazji jubileuszu warto też wracać do słów psalmu 16: „Pan moim dziedzictwem i przeznaczeniem”.

Ten psalm jakże trafnie oddaje tajemnicę kapłańskiej egzystencji. Od dnia święceń, kiedy biskup włożył na was ręce, staliście się jeszcze bardziej Chrystusowi. On wziął was w swe dłonie i złożył obietnicę in aeternum, że nigdy was ze swych rąk nie wypuści. Pełni ufności powiedzieliście wówczas Panu „jestem”, powiedzieliście „przyszekam”, powiedzieliście „tak, amen”. Czyż w młodym kapłańskim sercu nie rozbrzmiewał wtedy duch tych słów?

Pan moim dziedzictwem i przeznaczeniem,
to On mój los zabezpiecza.
Zawsze stawiam sobie Pana przed oczy,
On jest po mojej prawicy, nic mną nie zachwieje.
Ty ścieżkę życia mi ukażesz,
pełnię Twojej radości
i wieczną rozkosz
po Twojej prawicy.
(Ps 16)

Drodzy Bracia! Codziennie, gdy dzień się chyli ku zachodowi, w kapłańskim rachunku sumienia stawiamy sobie niejako przed oczy te słowa, pytając serca, czy nadal płonie. I modlimy się, dziękując, że Chrystus napomina nasze serca nawet nocą i prowadzi nas w świetle dnia, mocno trzymając za rękę. Dlatego, Bracia, szczególnie w dniu jubileuszu trzeba ponowić kapłańskie obietnice, przyrzeczenia i śluby. Wielka jest waga tych obietnic. Jest to słowo dane samemu Chrystusowi. Wierność powołania buduje Kościół, natomiast każda niewierność staje się bolesną raną w Mistycznym Ciele Chrystusa. Kiedy więc rozważamy wspólnie tajemnicę Eucharystii i kapłaństwa, błagajmy Najwyższego Kapłana, który – jak mówi Pismo Święte – okazał się wierny (por. Hbr 2,17), abyśmy również i my dochowali wierności. W duchu „sakramentalnego braterstwa” módlmy się nawzajem za siebie – kapłani za kapłanów! Módlmy się za nasze rodziny duchowe, za osoby powierzone naszemu posługiwaniu, módlmy się szczególnie za tych, którzy naszej modlitwy najbardziej oczekują i potrzebują. Módlmy się za skrzywdzonych przez duchownych!

3. Dziś, podczas tej Najświętszej Ofiary, dziękujemy Panu za was, biskupie Adamie, drodzy prezbiterzy Jubilaci. Za waszą służbę każdemu człowiekowi, który czy to z bliska, czy z dala do was przyszedł i przychodzi. I nie odszedł zasmucony lub zawiedziony w nadziei znalezienia Boga i człowieka. Dziękujemy, że przez 25 lat byliście świadkami miłosiernej Miłości. I prosimy, abyście nimi byli aż do tej chwili, kiedy wasze ciała spoczną, duch zaś będzie się radował pełnią Bożej radości, bo Pan jest waszym dziedzictwem i przeznaczeniem. On wasz los zabezpiecza!

Patronami waszej kapłańskiej posługi, która ma znacznie większy horyzont niż diecezja, jest apostoł Maciej i św. Paweł, Apostoł Narodów. Usłyszeliśmy dziś w I czytaniu z Dziejów Apostolskich radosną informację, że



„Słowo Pańskie szerzyło się i rosło”. Ta dobra wiadomość o losach Dobrej Nowiny także dzięki waszej posłudze zyskuje nową aktualność i otwiera na nowe zadania. Barnaba i Szaweł – jak słyszeliśmy – wypełniwszy swoje zadania, powrócili z Jerozolimy po to, by podjąć nowe „dzieła”, wysłani przez Ducha Świętego!

Wy też w jakimś sensie – po 25 latach – wróciliście „z Jerozolimy rekolacji” do wiecznika. A teraz wspólnie odprawiamy publiczne nabożeństwo i wsłuchujemy się w głos Ducha Świętego, który ostatecznie wyznacza was niejako na nowo do dzieła, do którego zostaliście powołani.

To stąd za chwilę będziecie rozesłani w mocy Bożego Ducha, aby dalej głosić słowo Boże, aby głosić Ewangelię, Dobrą Nowinę o Jezusie Chrystusie, który przyszedł na świat jako światło, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie pozostawał w ciemności. Nie przyszedł, jak nam dziś powiedział, aby świat sądzić, ale by go zbawić!

W tych słowach Jezusa odczytujemy nasze powołanie i misję. Naszym zadaniem jest uczestniczyć i aktualizować misję Jezusa, misję zbawiania świata.

Z Antiochii do Salaminy na Cyprze... Potraktujmy te dwie nazwy własne miast bardziej symbolicznie niż geograficznie, aby sobie uświadomić, że życie kapłańskie ma misyjną perspektywę. Wiemy, że Antiochia jako punkt wyjścia jest tu, a Salamina może być wszędzie. Nie możemy o tej misyjnej perspektywie nigdy zapominać, idąc nawet na peryferia, jak tego dziś chce od nas papież Franciszek.

4. Biskupie Adamie! Po nominacji na biskupa pomocniczego archidiecezji katowickiej wybrałeś hasło: Światło-Życie.

Wiadomo, że wskazuje ono na Ruch Światło-Życie i na służę Bożego Franciszka Blachnickiego, którego jesteś duchowym dzieckiem, podobnie jak my wszyscy, prezbiterzy archidiecezji katowickiej. Niech naszym wspólnym ideałem pozostaje Chrystus Sługa, który do końca nas umiłował. To w Jego postać w kaplicy w Krościenku nieustannie wpatrywał się sługa Boży Franciszek i pouczał: „Nie zatrzymywać siebie dla siebie, ale posiadać siebie po to, żeby ciągle dawać siebie”.

Dlatego – biskupie Adamie, bracia Jubilaci – w nowym 25-leciu, które się dziś przed wami otwiera, weźcie udział w trudach i przeciwnościach znoszonych dla Ewangelii według mocy Boga (2 Tym 1,8)! Jesteście posłani przez Ducha Świętego. Amen.

Wzorem był dla niej cierpiący Zbawiciel
Homilia Arcybiskupa Katowickiego
Zakończenie diecezjalnego etapu
procesu beatyfikacyjnego s. Dulcissimy
Brzezie, 18 maja 2019



1. Słowa Ewangelii wlewają w nasze serca otuchę i pewność: Jezus jest z nami. Jezus jest drogą, która zawsze jest dla nas dostępna; prawdą, która nas poucza i prowadzi; życiem, które daje nam siłę w ziemskiej wędrówce, tym bardziej że kto Go zobaczył, zobaczył także i Ojca.

Te słowa wlewały otuchę i pewność w serce Heleny Joanny Hoffman, kiedy ich słuchała jako dziecko w rodzinnej parafii św. Józefa na Zgodzie w Świętochłowicach. Ze swojego typowego, śląskiego rodzinnego domu wyniosła głęboką wiarę oraz szczególną wrażliwość na pracę i cierpienie ludzi. Po ukończeniu szkoły powszechnej – czyli podstawowej – nie podjęła już dalszej nauki, co było częstym zjawiskiem w robotniczych rodzinach z uwagi na koszty związane z nauką. Po prostu pomagała w domu wcześniej owdowiałej matce, wspomagała ją w wychowywaniu rodzeństwa.

Już od najmłodszych lat Helena Hoffman związała się ze Zgromadzeniem Sióstr Maryi Niepokalanej, które to siostry pracowały w jej rodzinnej parafii. Pomagała im sprzątać i upiększać kwiatami kościół parafialny pw. św. Józefa.

W wieku dziewięcym Helena wstąpiła do Sodalicji Mariańskiej, to ówczesna formacja Dzieci Maryi. Już wtedy pojawiały się u niej myśli o wyborze życia zakonnego. Jesienią 1927 roku została przyjęta jako kandydatka do Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej. W 1929 roku w Nysie, gdzie znajdował się nowicjat zgromadzenia, otrzymała zakonny habit i przybrała imię Maria Dulcissima. Jednak jeszcze przed obłóczynami stwierdzono u niej guza mózgu. Jak później zanotowała: „Dnia 21 marca 1931 r. prosiłam Zbawiciela, by wypełnił swoją wolę i swe zamiary względem mnie, nawet jeśli miałyby to być choroba i cierpienie”.

Swoje cierpienia, złączone z cierpieniami Jezusa Chrystusa, s. Dulcissima ofiarowała za Kościół, Ojca Świętego, biskupów, kapłanów, swoje zgromadzenie oraz za wszystkich potrzebujących, a zwłaszcza za grzeszników. Nie przyjmowała ona cierpienia jako nieszczęśliwego ciągu „przypadków”,



ale świadomie starała się je zrozumieć i nadać mu głębszy sens. W przyjęciu cierpienia odczytywała swoją misję.

Co więcej była pewna, że to sam Jezus prosi ją przez to o dobrowolne ofiarowanie pokuty za innych ludzi, więc przyjmowała chorobę i cierpienia z pokorą, bez żalu. Jakby cierpien fizycznych było mało, dochodziły do nich duchowe udręki i nękania.

2. Śluby wieczyste złożyła, schorowana, w kaplicy klasztoru w Brzeziu 18 kwietnia 1935 roku. Mimo nasilającej się choroby ciągle odwiedzała domy chorych, budząc u mieszkańców podziw swym ofiarnym życiem.

W adhortacji apostolskiej *Gaudete et exsultate*, która ukazała się w marcu 2018 roku, papież Franciszek napisał: „bycie świętym nie oznacza oczu jaśniejących w domniemanej ekstazie. Św. Jan Paweł II powiedział, że «jeśli nasze działania rzeczywiście mają początek w kontemplacji Chrystusa, to powinniśmy umieć Go dostrzegać przede wszystkim w twarzach tych, z którymi On sam zechciał się utożsamić». Słowa z Ewangelii Mateusza (25,35-36) «nie są jedynie wezwaniem do miłosierdzia: zawierają one głęboki sens chrystologiczny, który ukazuje w pełnym blasku tajemnicę Chrystusa». W tym wezwaniu do rozpoznania Go w ubogich i cierpiących objawia się samo serce Chrystusa, Jego uczucia i najgłębsze decyzje, do których każdy święty próbuje się dostosować” (nr 96).

Siostra Dulcissima „dostosowywała się” do tych wymagań i wytrwale rozpoznawała Chrystusa w ubogich i cierpiących, nie szukając ich gdzieś daleko. Pocieszała mieszkańców Brzezia, wśród których byli wasi przodkowie.

Siostra Dulcissima zmarła rankiem 18 maja 1936 roku, mając zaledwie 26 lat. Została pochowana na starym tutejszym cmentarzu. Niemal od momentu swej śmierci była otaczana pamięcią przez wszystkich, którzy ją znali. Świadkowie mówią o licznych uzdrowieniach za jej wstawiennictwem. Nawet grób, w którym spoczywały jej doczesne szczątki, stał się miejscem spontanicznego kultu. A od czasu do czasu trzeba było do niego dosypywać ziemi, gdyż ludzie brali ją z wiarą do swych domów, traktując jak wyjątkową relikwię. We wrześniu 1939 roku matki szyły specjalne woreczki na tę ziemię i dawały ją swym synom wezwanym na wojnę, aby wrócili.

3. Bracia i Siostry! 8 kwietnia 2000 roku doczesne szczątki siostry Dulcissimy przeniesiono ze starego cmentarza do nowego marmurowego grobowca, w pobliżu brzeskiego kościoła. Rok wcześniej, 18 lutego 1999 roku, w Katowicach rozpoczął się jej proces beatyfikacyjny. Po dzień dzisiejszy wierni modlą się u jej zadbanego, zawsze ukwieconego grobu, gdzie nie gasną znicze i nie więdną kwiaty.

Dziś, 18 maja 2019 roku, kończymy diecezjalny etap procesu beatyfikacyjnego siostry Dulcissimy, co oznacza, że cała dokumentacja dotycząca tej sługi Bożej, zebrana w czasie trwania tego dochodzenia, zostanie przedstawiona Stolicy Apostolskiej, aby nastąpiło wymagane rozeznanie w Kongregacji Świętych i ukazanie jej drogi do świętości całemu Kościołowi. Bóg zapłać wszystkim, którzy przez całe lata wytrwale pracowali, aby zebrać cały procesowy materiał i go opracować.

4. W dzisiejszej Ewangelii – w kontekście procesu – trzeba zwrócić uwagę na jedno zdanie Jezusa, który zapowiada: „Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których ja dokonuję; owszem i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca”.

Bez cienia wątpliwości możemy stwierdzić, że siostra Dulcissima była wierzącą w Chrystusa, należała do Niego całkowicie, a poprzez śluby zakonne – czystości, posłuszeństwa i ubóstwa – szła wiernie za Zbawicielem, codziennie przyjmowała krzyż i cierpienie. Z choroby, cierpienia i modlitwy uczyniła „tworzywo”, służące sprawie zbawienia. Może powtarzała ze św. Pawłem: „Teraz raduję się, cierpiąc za was, i w moim ciele dopełniam braki cierpień Chrystusa za Jego Ciało, którym jest Kościół” (Kol 1,24).

Drodzy Bracia i Siostry! Nie trzeba wchodzić w teologiczne zawłości zastanawiając się, co miał na myśli św. Paweł, mówiąc o dopełnieniu braków cierpień Chrystusa, by stwierdzić, że siostra Dulcissima swoim życiem „dopełniała” cierpienia Chrystusa, niejako je aktualizując i wiele wyprosiła, i wyprasza u Boga dla ludzi i dla swego zgromadzenia, dla mieszkańców Brzezia nad Odrą i całego Raciborza.

5. Bracia i Siostry! Fragment z Dziejów Apostolskich, który słyszeliśmy, opisuje okoliczności, w których Paweł i Barnaba decydują się podjąć głoszenie Dobrej Nowiny wśród pogan. Mieli poczucie misji i wiedzieli, że głosząc Prawdę, Dobrą Nowinę i ostatecznie – jak pisze autor Dziejów Apostolskich – napełniało ich wesele i Duch Święty.

W sercu siostry Dulcissimy również panowała radość – mimo choroby, cierpień i prześladowań, bo napełniał ją Duch Święty!

Działała w mocy Bożego Ducha. A my, wierząc w tajemnicę świętych obcowania, wiemy, że nadal działa i przyzywamy jej pomocy w trudnych czasach, kiedy z łatwością wypowiada się bluźnierstwa, kiedy chrześcijanie dla mody i społecznie oczekiwanej „poprawności” wypierają się znajomości z Chrystusem i Ojcem, nabierają dystansu do Kościoła.



Na naszych oczach następuje „zepsucie duchowe”, o którym w wyżej cytowanej adhortacji pisze papież, stwierdzając, że „jest gorsze niż upadek grzesznika, ponieważ polega ono na ślepotcie wygodnej i samowystarczalnej, przy której w końcu wszystko zdaje się być dopuszczalne: oszustwa, oszczerstwa, egoizm i wiele subtelnych form skoncentrowania na sobie samym, «sam bowiem szatan podaje się za anioła światłości» (2 Kor 11,14). Tak zakończył swe dni Salomon, podczas gdy wielki grzesznik Dawid potrafił przezwyciężyć swoją nędzę. W pewnym fragmencie Jezus przestrzegł przed tą zwodniczą pokusą, która sprawia, że popadamy w zepsucie: mówi o człowieku uwolnionym od diabła, który myśląc, że jego życie jest już czyste, w końcu został opętany przez siedem złych duchów (por. Łk 11,24-26)” (nr 165).

6. Bracia i Siostry, drogie Osoby życia konsekrowanego! Jezus złożył ówczesnym uczniom i nam zdumiewającą obietnicę: każdy, kto w Niego wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których On dokonał, „owszem, i większe od tych uczyni” (J 14,12). Wydaje się nam to zbyt piękne, zbyt „łatwe”, by mogło być prawdziwe. A jednak właśnie takie zdanie znajduje się w Ewangelii i jako słowo Boże wymaga od nas przyjęcia go z wiarą. Jezus pragnie działać przez nas. Wzywa nas do wiary nawet w to, że możemy czynić cuda w Jego imię. Jak to możliwe? Odpowiedzi należy szukać nie w naszych wyjątkowych zdolnościach, ale w obecności Ducha Chrystusa w każdym ochrzczonym i we wspólnocie wierzących.

Jezus pragnie działać przez nas. Najważniejszym zadaniem dla ucznia jest zatem poznać Mistrza – tak jak poznała go siostra Dulcissima – i unikać „duchowego zepsucia”.

Życie zakonne uważała za wielki dar, na który trzeba jak najlepiej odpowiedzieć. Pragnęła zostać świętą i ratować dusze dla Chrystusa. Wiedziała, że ten cel osiągnie modlitwą i ofiarą. Chciała nienagannie wykonywać codzienne obowiązki. Wzorem był dla niej cierpiący Zbawiciel. Była przekonana, że to On sam wzywa ją do ofiary i pragnęła sprostać Jego wezwaniu. Zawsze, nawet w ciężkiej chorobie, gotowa była do modlitwy i pracy.

Zarówno w kolejach życia s.M. Dulcissim, jak i w jej zachowanych zapiskach współczesny chrześcijanin może odnaleźć wzór i zachętę do wierniejszego podążania za Chrystusem na tym miejscu, które wyznaczyła mu Opatrzność. Dzięki temu poznamy Mistrza i doświadczymy także i Ojca, który jest w niebie.

Niech każde spotkanie z sługą Bożą Dulcissmą i ze Zmartwychwstałym Panem w godzinie Eucharystii napelnia nas weselem, radością, pokojem i Duchem Świętym. Amen.

Rodzina – wspólnota pokoju

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Jubileusze Małżeńskie, Metropolitalne Święto Rodziny 2019

1. Bóg pragnie, aby ludzkość żyła w zgodzie i pokoju. Dlatego położył jego fundamenty w samej naturze człowieka, stworzonego „na Jego obraz”. Ten Boży obraz urzeczywistnia się nie tylko w pojedynczym człowieku, ale także w owej szczególnej komunii osób utworzonej przez mężczyznę i kobietę, którzy tak ściśle jednoczą się w miłości, że stają się „jednym ciałem” (Rdz 2,24). Napisane jest bowiem: „na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1,27). Tej właśnie szczególnej wspólnocie osób Bóg powierzył misję przekazywania życia i opiekę nad nim, aby przez to stawała się rodziną i miała decydujący udział w dziele troski o stworzenie i kształtowanie przyszłości rodzaju ludzkiego.

Drodzy Jubilaci! Niezależnie od tego, czy w tym roku przypada wasza 1., 25. czy 50., 65. czy 70. rocznica ślubu, warto się zatrzymać i spojrzeć wstecz. Przede wszystkim po to, by powrócić pamięcią do momentu zawarcia podwójnego przymierza: między wami jako małżonkami oraz między małżonkami a Bogiem. W dniu ślubu zaczęła się niezwykle historia waszego życia pisana już nie samotnie, lecz z drugą kochaną osobą w jedności z Bogiem, Autorem naszej wspólnej historii zbawienia.

Kochani! Wydaje się, że pierwszym i najważniejszym celem obchodzenia rocznic i jubileuszy jest wdzięczność, małżeńskie „dziękuję” wypowiedziane pod adresem męża, żony i wspólne „dziękuję” wypowiedziane w modlitwie wobec Boga. Dlatego – w czasie Metropolitalnego Święta Rodziny – wybrzmiewa potężne *Te Deum* z małżonkami jubilatami, z rodzinami w Kościele, który jest wspólnotą rodzin!

2. Drodzy Małżonkowie! Początek wspólnego życia związanego nierozwalnym węzłem miłości i wierności można porównać do pierwszych słów Księgi Genesis – Księgi Rodzaju. Bóg objawił nam w niej tajemnicę pochodzenia świata i człowieka, tajemnicę małżeństwa i rodziny, a także tajemnicę grzechu i obietnicę zbawienia. To, co kiedyś uczyniliście, wasz ślub, stał się ponowieniem działania, który dokonał się na początku wszystkiego: człowiek opuści matkę i ojca i zwiąże się ze swą żoną i będą dwoje jednym ciałem...



Można powiedzieć, że w dniu waszego ślubu Księga Rodzaju rozpoczęła się niejako na nowo. Wy ją piszecie po dziś dzień! Jeśli czerpaliście siłę do wspólnego pisania historii życia z Boga, z modlitwy, z Eucharystii i wzajemnej miłości, wasza historia płynęła i płynie z nurtem dziejów zbawienia, otwarta na Boga zstępującego z niebios i pragnącego pośród was mieszkać. Jeśli złączeni w dobrej i złej doli, byliście i jesteście dla siebie prezentem, darem, wasza historia ujmuje wartością prawdy i sprawiedliwości, wolności i miłości, szacunku, przebaczenia i dialogu.

Mamy nadzieję, że przez nasze słowa i czyny objawia się względem was życzliwość i dobroć, za to, że w ciągu lat wspólnego życia doświadczyliście prawdy słów Jezusa i mocy Jego przykazania miłości, że doświadczyliście jej od bliskich i dalekich, od innych wierzących, od Kościoła, który wam dziękuje za świadectwo wierności!

Rodzina, którą tworzycie, stała się również podstawową i niezastąpioną wspólnotą wychowawczą, środowiskiem stwarzającym najlepsze warunki do przekazywania wartości religijnych i kulturowych, które pomagają człowiekowi w ukształtowaniu własnej tożsamości. Zbudowana na miłości i otwarciu na dar życia, rodzina nosi w sobie przyszłość społeczeństwa: jej niezwykle doniosłe zadanie polega na tym, że ma ona skutecznie przyczyniać się do budowania przyszłości opartej na sprawiedliwości i pokoju.

Może to osiągać przede wszystkim dzięki wzajemnej miłości małżonków, powołanych do pełnej i całkowitej wspólnoty życia ze względu na naturalny sens małżeństwa, a bardziej jeszcze – jeśli są chrześcijanami – ze względu na jego sakramentalną godność; ponadto poprzez odpowiednie wypełnianie zadań wychowawczych przez rodziców, którzy powinni wpajać swoim dzieciom poszanowanie godności każdej osoby oraz wielkich wartości pokoju. O wartościach tych – jak dobrze wiecie – należy nie tyle „pouczać”, ile raczej „świadczyć” o nich w środowisku rodzinnym, którego życie winno być przeniknięte ofiarną miłością, zdolną przyjąć drugiego człowieka z całą jego odmiennością, troszcząc się o jego potrzeby i dopuszczając go do udziału we własnych dobrach.

Pielęgnowane przez was cnoty rodzinne, oparte na głębokim poszanowaniu życia i godności ludzkiej istoty, a wyrażające się w konkretnych sytuacjach przez wyrozumiałość, cierpliwość, moralne wsparcie i wzajemne przebaczenie, pozwalają wspólnocie rodzinnej przeżyć pierwsze i podstawowe doświadczenie pokoju. Poza tym środowiskiem serdecznych więzi oraz czynnej i wzajemnej solidarności człowiek „pozostaje dla siebie istotą niezro-

zumiała, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość (...) jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją”. Miłość tego rodzaju nie jest bowiem przelotnym uczuciem, ale trwałą mocą moralną, wyężonym poszukiwaniem dobra bliźniego, nawet za cenę osobistej ofiary. Ponadto prawdziwa miłość łączy się zawsze ze sprawiedliwością, będącą nieodzownym warunkiem pokoju. Ogarnia wszystkich potrzebujących: ludzi, którzy nie mają rodzin, dzieci pozbawione opieki i miłości, osoby samotne i odepchnięte.

Rodzina, która – nawet w sposób niedoskonały – żyje tą miłością, otwierając się wielkodusznie na całe społeczeństwo, jest najważniejszym czynnikiem przyszłego pokoju. Cywilizacja pokoju nie jest możliwa, jeżeli braknie miłości i jej świadków. Chciejcie do niej należeć, by w świecie nie dominował szcęk broni a wołanie o pokój!

3. O miłości mówiła nam dzisiejsza ewangelia. Nasz Zbawiciel, zwracając się do Jedenastu, powiedział: „Daję wam nowe przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali (...) Po tym wszyscy rozpoznają, że jesteście moimi uczniami, jeśli będziecie się wzajemnie miłować”.

To nie pierwszy raz, kiedy Jezus mówił o tym przykazaniu, jednak teraz uczynił to w sposób podniosły, jak przy przekazywaniu testamentu. Oczywiście wolą Jezusa było stworzenie z tych uczniów prawdziwej wspólnoty miłości, takiej wspólnoty braterskiej, jakiej ludzie sami stworzyć nie potrafią. Tylko Jezus potrafi stworzyć wśród ludzi nową przyjaźń, która byłaby braterska, głęboka i wolna od rywalizacji. Dlatego wobec zbliżającej się śmierci i pokusy ucieczki Jezus pozostał ze swymi uczniami, spożył z nimi wieczerzę i zniżył się aż do umywania im nóg. To jest Jego testament, a jednocześnie gwarancja udanej przyszłości tej małej grupki. Jezusowi bardzo zależało, aby miłość braterska ożywiała Jego uczniów w tej godzinie i po wieczne czasy. To tak jakby im mówił: „Jestem pewien, że będzie wam dobrze i będziecie szczęśliwi, jeśli wprowadzicie w życie to przykazanie miłości”.

Droży Małżonkowie, Jubilaci! To wy zaprosiliście do pisania Boga do historii waszego życia! Jak kiedyś, tak i dzisiaj nie lękajcie się Jego dłoni – On potrafi pisać prosto nawet na najbardziej pogmatwanych kartach dziejów ludzkiego życia. Pozwólcie Mu działać w waszych sercach. Będąc bowiem blisko Boga, będziecie bliżej siebie i piękniejsza będzie opowieść o waszym życiu... Bądźcie domownikami wiecznika, gdzie bez końca brzmią słowa: „Pokój miój wam!”.



Papież Franciszek napisał w *Amoris laetitia*, że małżeństwo jest wspólnym projektem pisany i realizowany przez małżonków, ale projektem nigdy nie gotowym – nawet po 50 latach małżeństwa! O tym stale trzeba pamiętać! Miłość albo rośnie razem z małżonkami, albo z nimi maleje. Rośnie, kiedy małżonkowie rozwijają swoje człowieczeństwo, duchowość, życie wiary. Maleje i karleje, kiedy małżonkowie zakopują powierzone im talenty i zdolności, kiedy rezygnują z wysiłku, by wciąż wstępować wzwyż, w górę, ku Bogu.

Kochani Jubilaci! Modłę się z wami i za was, aby wasza miłość rosła! Pamiętajcie o codziennej modlitwie. Niech nie brakuje was na Mszy św. niedzielnej i świątecznej. Przystępujcie, o ile to możliwe, razem z rówieśnikami do sakramentów świętych. Słowo Boże niech będzie światłem na waszej drodze. A Chrystusowa obecność w Eucharystii niech uczy was, że miłość jest waszym powołaniem. Dla swych dzieci i wnuków bądźcie dobrymi katechetami, którzy ukąż im piękno małżeństwa i rodziny, a przede wszystkim ukąż im Boga jako miłującego Ojca. Tak będziecie również budowniczymi pokoju.

„Rodzino, stań się tym, czym jesteś!” — napisał w adhortacji apostołskiej *Familiaris consortio* Jan Paweł II – to znaczy stań się „głęboką wspólnotą życia i miłości małżeńskiej”, powołaną do ofiarowania miłości i przekazywania życia!

Jubilaci, rodzinio, powierzono ci misję o pierwszorzędnym znaczeniu: masz uczestniczyć w budowaniu pokoju, dobra niezbędnego dla rozwoju i poszanowania życia ludzkiego. Świadoma, że pokoju raz na zawsze nie da się zdobyć, musisz go niestrudzenie poszukiwać! Jezus przez swoją śmierć na krzyżu zostawił ludzkości swój pokój, zapewniając nam swą wieczną obecność i pomoc! Prośmy zatem o pokój, módlmy się o pokój, dla pokoju pracujmy! Bądźcie apostołami pokoju, którego źródłem jest zmartwychwstały Pan! Amen.

106

**„Przemawiaj i nie milcz”. Odpowiadajcie adekwatnie
i bezpiecznie na wyzwania przemysłu!
Homilia Arcybiskupa Katowickiego
Jubileusz 100-lecia działalności Oddziału Zagłębia Węglowego
Stowarzyszenia Elektryków Polskich
Katowice, 31 maja 2019**

Drodzy Bracia i Siostry należący do Stowarzyszenia Elektryków Polskich!
Drodzy Bracia i Siostry zgromadzeni w katowickiej katedrze!



1. Nasze spotkanie na jubileuszowej modlitwie ma wyraźny rys dziękczynienia i powrotu do źródeł naszego zbawienia. Bóg, który jest w nas „sprawcą chcenia i działania” (Flp 2,13) – jak zapisał św. Paweł – wyposażył człowieka w niezbędne talenty, aby „czynił sobie ziemię poddaną”, budując dobro, które jest odbłaskiem Najwyższego Dobra. Ta Boża inspiracja czyni człowieka nieustannie twórczym, niespokojnym poszukiwaczem rozwoju, odkrywcą rzeczy nowych – a wszystko po to, aby dobro rodziny ludzkiej stale rosło, przynosząc szczęście, bezpieczeństwo, pokój.

W szczególny sposób składamy dzisiaj Bogu dziękczynienie za „owoc pracy rąk ludzkich” – rąk pokoleń osób tworzących wasze Stowarzyszenie, które szczyti się 100-letnią historią i tradycją; historią, która koreluje ze 100-leciem I powstania śląskiego. Jak podają źródła, powstanie to cieszyło się poparciem Stowarzyszenia działającego już w II Rzeczypospolitej w Zagłębiu.

Przez minione 100-lecie osoby tworzące Stowarzyszenie, współpracując, rozwijały Boży zasiew dobra. Poprzez służbę sprawie rozwoju przemysłu, a przez to drugiemu człowiekowi, realizowały przykazanie miłości bliźniego i dawały tę część siebie, która na trwałe wpisała się w ludzki dorobek. Świętując jubileusz 100-lecia Elektryków, z wdzięcznością patrzymy na dzieło pracy minionych pokoleń, ale także na owoc pracy tych wszystkich, którzy zgromadzeni dzisiaj w katedrze otaczają ołtarz Chrystusa, który jest jedynym źródłem prawdziwej siły i Dawcą wszelkiego błogosławieństwa.

2. Bóg objawiający się na kartach Biblii to Bóg działania, a sama Biblia to swoisty album przedstawiający fotografie ludzi pracy, w przeciwieństwie do znanych nam przekazów zawartych w mitologiach. Bóg, którego spotykamy w Starym i Nowym Testamencie, jest niestrudzonym Stwórcą, Wybawicielem, Opiekunem, Przewodnikiem i Zbawcą. Na obraz Boga stworzony jest człowiek – istota twórcza – który nie potrafi być biernym obserwatorem otaczającego świata.

Gdy z uwagą wsłuchamy się w dzisiejszą Liturgię Słowa, zauważymy, że nie pada w niej słowo „praca”, ani żaden zbliżony do niego znaczeniowo termin. Słowem kluczem dzisiejszych czytań mszalnych jest wezwanie „przemawiaj i nie milcz”, które Zmartwychwstały Pan kieruje do św. Pawła, wzywając go równocześnie do tego, aby przestał się lękać, bo ma blisko siebie Tego, który go powołał.



Św. Paweł usłyszał od Zmartwychwstałego słowa zapisane w Dziejach Apostolskich: „nikt się nie targnie na ciebie, aby cię skrzywdzić, dlatego, że wiele ludu mam w tym mieście”. I my dziś słyszymy te umacniające słowa, uwieńczone ostatecznie ewangelicznym zapewnieniem: „radości waszej nikt wam nie zdoła odebrać”.

Dotykają one kwestii sensu i nadziei – a więc zmartwychwstania – to podstawowa prawda wiary, którą chrześcijanin nosi w swoim sercu. Siłą tej prawdy, wpatrując się w Chrystusa, „który zmartwychwstał jako pierwszy”, człowiek podejmuje wysiłek własnego uświęcania, ciągłej pracy nad sobą, formacji sumienia, a także rozwoju naturalnych talentów, którymi Bóg go obdarzył. Jak refren powtarzany przez pokolenia Polaków brzmiały i brzmią słowa poety:

„Bo piękno na to jest, by zachwycalo

Do pracy – praca, by się zmartwychwstało”.

Cały ludzki wysiłek, jego twórczy trud, cierpienie, ponoszone ofiary, nabierają nieprzemijalnej wartości i mają sens tylko wtedy, jeżeli zostały zanurzone w dziele odkupienia Jezusa Chrystusa. On nadaje sens każdemu ludzkiemu działaniu i ostatecznie wydobywa z niego dobro, którego ani upływ czasu, ani mól, ani rdza nie zniszczą (por. Mt 6,19). Mądrość, która wypływa z Biblii dla człowieka wierzącego, polega na tym, aby nauczył się tej podstawowej zależności jaka zachodzi pomiędzy Stwórcą a stworzeniem, pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Przypomina o niej psalmista: „Jeżeli domu Pan nie zbuduje, na próżno się trudzą, którzy go wznoszą. Daremne jest wasze wstawanie przed świtem i przesiadywanie do późna w nocy. Chleb spożywacie zapracowany ciężko, a Pan i we śnie darzy swych umiłowanych” (Ps 127,1n).

Uświadomienie sobie tej ważnej zależności człowieka od Boga jest podstawą pokoju wewnętrznego, równowagi umysłu i serca, z których wypływa wola działania. Zdając się na Boga, człowiek zyskuje potężnego Wspomożyciela, Przewodnika, który wskazuje właściwą drogę działania. Człowiek bez Boga nic nie może uczynić (por. J 15,6b), a z Bogiem „wszystko” – jak powie św. Paweł: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” (Flp 4,13).

Drodzy pracownicy Elektryki! Wasza grupa zawodowa odwołuje się również do mądrości i spuścizny św. Maksymiliana Marii Kolbego – patrona polskich energetyków, elektryków i elektroników.

Postać św. Maksymiliana to trwały drogowskaz dla wszystkich, którym bliska jest troska o człowieka, dla ludzi, którzy pragną być budowniczymi cy-

wilizacji miłości. Wypowiedziane kiedyś przez niego słowa: „Tylko miłość jest twórcza”, stały się hasłem przewodnim duszpasterstwa waszego środowiska.

O tej miłości starajcie się zawsze świadczyć, na jej fundamencie budować nową jakość waszej pracy. Doceniamy wartość waszej pracy dla regionu i całego kraju. Dzięki niej może się w Polsce rozwijać gospodarka i przemysł, doskonalić technika. Również rozwój nauki i kultury bez waszej pracy byłby praktycznie niemożliwy. Można więc powiedzieć, że wasza praca ma znamiona ważnej dla kraju misji, bez której nie byłby możliwy jego rozwój, postęp, a w efekcie budowanie dobra społecznego. To jest język, którym przemawiacie i nie milczycie!

Drodzy Bracia i Siostry! Trudno dziś nie wspomnieć encykliki *Laudato si*, która nakłada na nas obowiązek indywidualnej i systemowej troski o wspólny dom, Ziemię. Papież Franciszek w kwestii postępu mówi tak: „Chodzi po prostu o przedefiniowanie postępu. Taki rozwój technologiczny i gospodarczy, który nie pozostawia świata lepszym, a jakości życia integralnie wyższej, nie może być uznany za postęp” (LS 194).

Wasz jubileusz to motyw do radości i dziękczynienia oraz do snucia planów na czas przed wami. Otwiera się nowe, kolejne stulecie. Wiele jest pięknych owoców działalności waszego środowiska, za które dzisiaj dziękujemy Bogu i ludziom: tych, których Bóg powołał do siebie, polecamy Jego miłosierdziu, a dla wszystkich, którym leży na sercu dobro sektora życia społecznego, któremu służycie, prosimy Dobrego Boga o obfitość łask i siłę potrzebną na kolejne dni i lata pracy.

Niech przez kolejne dziesięciolecia waszej działalności wszelkie podejmowane przez was inicjatywy, działania, prace będą naznaczone odbiciem oblicza Dobrego Boga Stwórcy oraz wyrazem Jego woli, tak, aby przynosiły Mu chwałę, a ludziom – odkrywającym nowe źródła energii – pożytek i radość z Bożego daru: matki ziemi i kosmosu. Odpowiadajcie adekwatnie i bezpiecznie na wyzwania przemysłu 4.0. Pozostawiajcie – dzięki swej działalności – świat lepszym!

Oby był dla wszystkich ludzi ojczyzną, przyjazną i bezpieczną drogą do ojczyzny wiecznej. Amen.



107

List Metropolity Katowickiego do proboszczów na temat Wigilii Zesłania Ducha Świętego

Księżę Proboszczu!

Istniejąca w parafii różnorodność wspólnot i ruchów wymaga organizowania parafialnego forum i modlitewnego czuwania w wigilię Zesłania Ducha Świętego, aby wierni uświadomili sobie, że „różne są dary łaski, lecz ten sam Duch...” (por. 1 Kor 12,4-6) dla budowania jednego Ciała Chrystusowego – Kościoła.

W związku z tym w wigilię Zesłania Ducha Świętego – np. w godzinach od 18:00/19:00 do 21:00 – można zorganizować modlitewne czuwanie ruchów i stowarzyszeń, zakończone lub poprzedzone Eucharystią, odprawioną według formularza z wieczornej mszy wigilijnej Niedzieli Zesłania Ducha Świętego, jako dziękczynienie za Ducha Świętego, który sprawia, że „różne są...działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich” (1 Kor 12,6).

Pewne wskazania można odnaleźć w Programie duszpasterskim Kościoła w Polsce na rok 2017/2018, w zeszycie liturgicznym, a własne projekty kształtowania modlitewnego czuwania w wigilię Zesłania Ducha Świętego proszę przesłać ceremoniarzowi archidiecezjalnemu w celu wzbogacenia propozycji oferowanych duszpasterzom w przyszłości.

Szczęść Boże!

† *Wiktor Skworc*

Arcybiskup

Metropolita Katowicki

VA I – 7982/19

Katowice, 9 maja 2019

108

List Metropolity Katowickiego do księży na temat Wigilii Zesłania Ducha Świętego

Drogi Księżę!

W nawiązaniu do listu przesłanego Proboszczom na początku maja

(VAI-7982/19), w którym wyraziłem zachętę do celebrowania wigilii Zesłania Ducha Świętego w parafialnych wspólnotach z udziałem ruchów i stowarzyszeń, przesyłam teksty liturgiczne związane z dłuższą formą Mszy Wigilijnej Niedzieli Zesłania Ducha Świętego (teksty są zatwierdzone przez Konferencję Episkopatu Polski i potwierdzone przez Kongregację).

Przesłanego formularza można używać, jeśli sprawuje się Mszę Wigilijną w dłuższej formie. Serdecznie zachęcam do skorzystania z tej propozycji, mimo iż użycie tej formy Mszy Wigilii Niedzieli Zesłania Ducha Świętego jest tylko możliwością, a nie obowiązkiem.

Szczęść Boże!

† *Wiktor Skworec*
Arcybiskup
Metropolita Katowicki

VA I – 7987/19
Katowice, 30 maja 2019

KOMUNIKATY I ZARZĄDZENIA

109

Komunikat Metropolity Katowickiego o święceniach presbiteratu

Bracia i Siostry! Drodzy Diecezjanie!

Dzisiejszej niedzieli, która otwiera Tydzień Biblijny, Bóg wzywa nas do dawania dobrego świadectwa o swoim Synu, Jezusie. Aby świadectwo to było skuteczne i przekonujące dla dzisiejszego świata, potrzeba nam radykalnego oparcia się na słowie Bożym. Słowo pomaga nam stawać się świadkami, gdyż prowadzi do osobistego spotkania ze Zmartwychwstałym. Tak jak przemienił On Piotra, tak ma moc przemienić także każdego z nas w swojego świadka. Jezus Zmartwychwstały przychodzi do nas jak do swoich uczniów, z pokarmem swojego słowa oraz Ciała w Eucharystii. To uprzywilejowane miejsce i moment, w którym możemy Go spotkać. Tu jak Piotr słyszymy: „Pójdź za Mną”, czyli stań się Moim apostołem, stań się Moim świadkiem.



To wezwanie usłyszeli kiedyś ci spośród nas, którzy przez przyjęcie przed rokiem święceń diakonatu przygotowywali się do prezbiteratu. Ukończyli czas próby, okres studiów teologicznych i czas formacji. Przełożeni Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego, wychowawcy i profesorowie z Wydziału Teologicznego, proboszczowie wraz ze wspólnotami parafialnym wydali o nich dobre świadectwo. Tym samym droga do przyjęcia święceń przez dziewięciu diakonów jest otwarta. Już w najbliższą sobotę, 11 maja, o godz. 10.00 w katowickiej katedrze zostaną im udzielone święcenia prezbiteratu.

Do udziału w uroczystości święceń serdecznie zapraszam rodziny i wszystkich diecezjan z parafii pochodzenia i praktyk duszpasterskich diakonów. Zapraszam również młodzież: służbę liturgiczną, członków ruchów i stowarzyszeń kościelnych.

Nowo wyświęceni kapłani zostaną przedstawieni Kościołowi katowickiemu podczas zbliżającej się pielgrzymki do Piekar Śl., która odbędzie się tradycyjnie w ostatnią niedzielę maja. Już dziś gorąco zapraszam mężczyzn i młodzieńców do udziału w tym wielkim spotkaniu u Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej!

Dziś kandydaci do święceń rozpoczynają swoje rekolekcje. Serdecznie proszę o otoczenie ich intensywną modlitwą. Wołajmy też wytrwale do Pana żniwa, aby posłał kolejnych robotników na swoje żniwo! By tak jak Piotr usłyszeli: „Pójdź za Mną”.

Z pewnością wielu powołanych znajduje się w grupie tegorocznych maturzystów. Dlatego w tym czasie wspierajmy na modlitwie wszystkich zdających egzaminy maturalne, aby w dojrzały sposób rozeznali swoje życiowe powołanie, a powołani mieli odwagę pójść za głosem powołania.

Wszystkim zgromadzonym na niedzielnej Eucharystii udzielam pasterkiego błogosławieństwa: w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

† *Wiktor Skworc*

Arceybiskup
Metropolita Katowicki

Katowice, 29 kwietnia 2019
VA I – 7979/19

Apel Metropolity Katowickiego o modlitwę za Kościół w Chinach

Drodzy Diecezjanie! Bracia i Siostry!

24 maja obchodzimy Światowy Dzień Modlitwy za Kościół w Chinach. My, katolicy w Polsce – Ojczyźnie solidarności – mamy szczególny obowiązek modlitewnego wsparcia Kościoła lokalnego w Chinach. Modlitwa może mu wyprosić radość i moc, by mógł w pełnej wolności głosić i dawać świadectwo o Jezusie Chrystusie. Mieszkańcy tego kraju potrzebują zapewnienia, że chrześcijanie na całym świecie deklarują swoją solidarność z nimi.

22 września 2018 roku między Stolicą Apostolską a Chińską Republiką Ludową zawarto tzw. tymczasowe porozumienie, które spotkało się z dużym zainteresowaniem opinii publicznej na całym świecie. Chociaż dokładne sformułowanie nie zostało opublikowane, papieżowi przyznano pewne prawa w zakresie wyboru i mianowania biskupów. Z zadowoleniem przyjmujemy fakt, że na mocy tego porozumienia „po raz pierwszy w historii wspólny dokument został podpisany przez Chińską Republikę Ludową i Watykan, a dziś wszyscy biskupi chińscy są w komunii z biskupem Rzymu”. Niemniej jednak sytuacja chrześcijan w Chinach jest nadal trudna, często nawet uciążliwa. W niektórych częściach Chin dzieciom i młodzieży zabrania się wstępu do kościołów, zakazuje się działań katechetycznych dla nich. Szczególnie w tej sytuacji konieczne jest zwrócenie naszej uwagi i modlitwy na braci i siostry w Chińskiej Republice Ludowej.

Zjednoczymy się 24 maja we wspólnej modlitwie za Chiny. Oby katolicy należący do narodu chińskiego, który zadziwia świat rozwojem cywilizacyjnym i gospodarczym, mogli się cieszyć pełną wolnością wyznawania wiary.

Wszystkim podejmującym dzieło modlitwy, postu i umartwienia za Kościół w Chinach z serca błogosławię

† *Wiktor Skworc*
Arcybiskup
Metropolita Katowicki

VA I 7985/19
Katowice, 17 maja 2019



PIELGRZYMKA STANOWA MĘŻCZYZN I MŁODZIEŃCÓW DO MATKI SPRAWIEDLIWOŚCI I MIŁOŚCI SPOŁECZNEJ W PIEKARACH ŚLĄSKICH

26 maja 2019

PO MOC BOŻEGO DUCHA



Pielgrzymka mężczyzn i młodzieńców do Matki Bożej Piekarskiej



26
05
2019

- 8.00** Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP.
- 8.30** Modlitwa różańcowa.
- 9.30** Procesja z obrazem Matki Bożej Piekarskiej na kalwarię. Powitanie pielgrzymów przez abp. Wiktora Skworca, metropolitę katowickiego.
- 10.45** Msza św. pod przewodnictwem abp. Salvatore Pennacchio, nuncjusza apostolskiego w Polsce. Homilię wygłosi abp Marek Jędraszewski, metropolita krakowski.
- 13.45** Godzina ewangelizacyjna.
- 15.00** Nabożeństwo majowe pod przewodnictwem bp. Grzegorza Olszowskiego.
- 16.00** Procesja do bazyliki piekarskiej.

**ABP WIKTOR SKWORC
METROPOLITA KATOWICKI****111****Zaproszenie do udziału w pielgrzymce
mężczyzn i młodzieńców
do sanktuarium w Piekarach Śląskich**

Drodzy Bracia i Siostry!

Śpiewając podczas nabożeństw majowych Litanię loretańską, po każdym wezwaniu jednego z imion Matki Bożej powtarzamy prośbę: módl się za nami. Szczególnym świadectwem naszego przekonania o wstawiennictwie Maryi są pielgrzymki do miejsc Jej wielkiego orędownictwa. Serdecznie zapraszam wszystkich diecezjan na pielgrzymi szlak, wiodący do sanktuarium w Piekarach Śląskich, do duchowej stolicy Górnego Śląska. W ostatnią niedzielę maja, zgodnie z tradycją, zapraszam na spotkanie u Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej mężczyzn i młodzieńców.

Drodzy Bracia! W niedzielę, 26 maja, do modlitwy przed obliczem Matki Bożej Piekarskiej zaproszeni są ojcowie z synami, dziadkowie z wnukami, bo piekarska pielgrzymka trwa przez pokolenia i pokolenia łączy. Zapraszam mężczyzn zrzeszonych w ruchach i stowarzyszeniach katolickich, młodych, którzy przyjęli bierzmowanie i przygotowujących się do przyjęcia daru Ducha Świętego, uczniów i studentów, przedsiębiorców, pracodawców i pracowników wszystkich branż.

Szczegółowy program znajduje się na plakatach, na których określono również tegoroczny cel pielgrzymowania: idziemy do Matki Bożej Piekarskiej „po moc Bożego Ducha”, który prowadzi i umacnia nas w codzienności. Po śpiewie Godzinek ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP i modlitwie różańcowej o godz. 9:30 z bazyliki wyruszy procesja z obrazem Piekarskiej Pani na Kalwarię, gdzie po powitaniu Matki Bożej w piekarskim wizerunku zostanie wygłoszone tradycyjne słowo pasterskie, związane z aktualnymi sprawami religijno-społecznymi. Mszy św. będzie przewodniczył Nuncjusz Apostolski w Polsce. Homilię wygłosi Metropolita Krakowski, abp Marek Jędraszewski, co nawiązuje do tradycji udziału arcybiskupów krakowskich w piekarskiej pielgrzymce i podejmowaniu przez nich głoszenia słowa Bożego. Przewidziana jest również godzina ewangelizacji oraz nabożeństwo majowe.





Drodzy Młodzieńcy i Mężczyźni! Słowa z Dziejów Apostolskich, ukazujące rodzący się Kościół, który trwał „jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa i braćmi Jego” (Dz 1,14), wskazują na ścisłą więź Maryi z Kościołem. Chcemy tę więź po raz kolejny zmanifestować na piekarskim wzgórzu. Liczę na inicjatywy rad duszpasterskich i obecność licznej reprezentacji każdej parafialnej wspólnoty. Przybywajcie, drodzy Bracia, „po moc Bożego Ducha”, potrzebną każdemu z nas w podejmowaniu i wypełnianiu codziennych obowiązków rodzinnych, zawodowych i stanowych.

Bracia i Siostry! Z radością pragnę poinformować, że Penitencjaria Apostolska przyznała odpust zupełny dla wiernych, którzy wezmą udział w pielgrzymce mężczyzn i młodzieńców, przy spełnieniu zwykłych warunków odpustu, do których należą: spowiedź sakramentalna, przyjęcie Komunii św. i modlitwa w intencjach papieskich. Osłabieni wiekiem i chorzy mogą również uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami, gdy będą łączyć się duchowo ze zgromadzonymi na piekarskim wzgórzu, ofiarowując modlitwy, cierpienia i trudy własnego życia miłosierdziu Bożemu. Duchową łączność z pielgrzymką ułatwi transmisja w Telewizji Polonia, TVP Katowice, Radiu Katowice, Radiu eM i Radiu Piekary.

Na pielgrzymowanie do stóp Matki Bożej Piekarskiej z serca Wam błogosławie: w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

† *Wiktor Skworec*
Arcybiskup
Metropolita Katowicki

VD II – 3576/19
Katowice, 3 maja 2019

112

W mocy Bożego Ducha! **Nauczanie społeczne Arcybiskupa Katowickiego**

Szczęście Boże!

W mocy Bożego Ducha gromadzimy się jak co roku na piekarskim wzgórzu, aby w domu Matki słuchać Jej Syna, aby oddać cześć Matce Spra-

wiedliwości i Miłości Społecznej. Przyszliśmy do tego źródła łask, aby nabrać sił do życia na co dzień naszą chrześcijańską wiarą, nadzieją i miłością.

Witam was, wszystkich Pielgrzymów, słowami, którymi 20 lat temu na Lednicy św. Jan Paweł II witał polską młodzież: „Dziś pragnę wam powiedzieć: podnieście głowy i zobaczcie cel waszej drogi. Jeśli idziecie za Chrystusem, jeśli przewodzi wam Duch Święty, to nie może być innego celu, jak dom Ojca, który jest w niebie. Tego celu nie można stracić z oczu. Tu już nie chodzi tylko o przyszłe tysiąclecie. Nie chodzi o ten czas, który przemija. Tu chodzi o wieczność... Nie lękajcie się patrzeć w wieczność. Tam czeka Ojciec, Bóg, który jest miłością. Dla tej miłości warto żyć. Miejcie odwagę żyć dla miłości. Miejcie odwagę! Niech wszelki lęk znajdzie ukojenie u Tego, do którego wołamy «Abba, Ojcze!»”.

Bracia! Raz jeszcze witajcie na piekarskim, kalwaryjskim wzgórzu! Witajcie w Dniu Matki w domu Matki!

1. Drodzy! Wołanie o moc i pomoc Ducha Świętego zanosimy dzisiaj we wspólnocie naszego lokalnego Kościoła – Kościoła, który od ponad tysiąca lat jest na Górnym Śląsku fundamentem naszego życia osobistego, rodzinnego i społecznego. I takim fundamentem pozostanie!

Wołanie o Bożego Ducha zanosimy razem z naszymi drogimi Gośćmi! Pozwólcie, że w waszym imieniu przywitam ich i złożę życzenia, aby w domu Matki Bożej Piekarskiej radowała ich Jej i nasza śląska gościnność.

W duchu tej gościnności witam najserdeczniej nuncjusza apostolskiego w Polsce, arcybiskupa Salvatore Pennacchio. Proszę go o przewodniczenie Mszy św. i słowo w imieniu papieża Franciszka. Nasz aktualny nuncjusz urodził w Neapolu. Jest fanem piłki nożnej – zna Arkadiusza Milika (SSC Napoli). A przy okazji wszyscy wyrażamy radość, że po 30 latach mistrzostwo Polski w piłce nożnej wróciło na Górny Śląsk (Piast Gliwice) – i niech już tu zostanie!

Razem z Arcybiskupem Nuncjuszem witam wszystkich pasterzy Kościoła, wymienionych tu przed chwilą z imienia i nazwiska, i pielgrzymów – reprezentujących środowiska kościelne (dyrektorzy wydziałów duszpasterstwa), środowiska pracy, nauki i kultury. Witam dziewięciu neoprezbiterów, wyświęconych 11 maja br., którzy potwierdzają, że Kościół górnośląski rodzi powołania do służby Chrystusowi w Jego Kościele. Witam reprezentantów parafii metropolii i archidiecezji katowickiej. (Będąc ostatnio w parafii Brzezie nad Odrą, obiecałem, że w ramach sprawdzania obecności na pielgrzymce zapytam: czy są pielgrzymi z Brzezia, jak zapewniali?!).



Jest z nami przed ołtarzem 50-osobowa grupa potomków śląskich osadników z Teksasu z ks. prał. Franciszkiem Kurzajem. Welcome to Piekary! W miejscowości Panna Maria – pierwszej śląskiej osadzie w Teksasie – powstaje polskie centrum, które będzie m.in. przedstawiało historię tego osadnictwa. W roku 2015 roku w Pannie Marii „osiadł” również obraz Matki Bożej Piekarskiej.

A tu, w Piekarach, powstaje centrum formacyjno-rekolekcyjne „Nazaret”; nawet stąd widać postęp prac. Wszystkim darczyńcom na ten cel – tym z Teksasu i z archidiecezji – szczerze „Bóg zapłać!”.

Witam naszych gości z Małopolski – są z nami m.in. pienińscy flisacy ze Sromowiec Niżnych, którzy zapraszają nas z rewizytą na spływ Dunajcem, a my im życzymy w tym sezonie wysokiej wody pod tratwą i słońca. A obecni tu, zawsze wierni, górale z Istebnej, Koniakowa i Trzycatka – zapraszają nas w Beskid Śląski.

My wszyscy tu zebrani witamy tych, którzy łączą się z nami dzięki transmisji TV Polonia, TV Katowice, Radio Katowice, Piekary i Radio eM.

W tegorocznej pielgrzymce mężczyzn do Matki Bożej Piekarskiej uczestniczą Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej na czele ze swoim prowincjałem, ks. Pawłem Zającem. Są z nami dlatego, że równe 100 lat temu pierwsi polscy oblaci też byli w Piekarach. W okresie przygotowań do plebiscytu głosili pielgrzymom i w okolicznych parafiach kazania religijno-patriotyczne i rekolekcje w języku polskim, podtrzymywali ducha polskości. Dzisiejszą pielgrzymkę uważają za wprowadzenie do jubileuszu 100-lecia posługi w naszej ojczyźnie.

2. Bracia! Za chwilę, podczas Mszy św., jako drugie czytanie usłyszymy fragment Apokalipsy św. Jana Apostoła. Bóg Ojciec przez Świętego Ducha objawia w niej cel naszej drogi – jest to pełne nadziei „objawienie Jezusa Chrystusa, które dał mu (Janowi) Bóg, aby ukazać swym sługom, co musi stać się niebawem”. Z niej – z nadziei i z Apokalipsy – chcemy zaczerpnąć myśli do naszych dzisiejszych rozważań nad rzeczywistością społeczną i inspiracje do naszej modlitwy.

Losy Kościoła i ostateczne panowanie Chrystusa zapowiada w tej księdze „wielki znak na niebie: Niewiasta obleczone w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu” (Ap 12,1). Ten znak Maryi – doświadczanej i tryumfującej – przywodzi na myśl chrześcijańskie korzenie zjednoczonej Europy. Na co dzień przypomina o nich 12 gwiazd na niebieskim tle w jej fladze i napis na rancie holenderskiej monety o nominale 2 euro, który brzmi: „Niech Bóg będzie z nami!”.

Dzisiaj we wszystkich państwach tworzących Unię Europejską odbywają się wybory do jej Parlamentu. „Poważna odpowiedzialność spoczywa na nas w obecnym momencie naszej najnowszej historii. Dlatego zachęcamy was, drodzy Siostry i Bracia, do udziału w wyborach do Parlamentu Europejskiego i głosowania zgodnego z właściwie ukształtowanym sumieniem”.

Takie sumienie cechuje człowieka odpowiedzialnego: za siebie, za swoją rodzinę, za ojczyznę i za świat. Przykład takiej odpowiedzialności budował nas w ubiegłą niedzielę, kiedy w katowickiej archikatedrze świętowaliśmy małżeńskie jubileusze – jubileusze odpowiedzialnych mężów i odpowiedzialnych żon. Oni potwierdzali, świętując 70-lecie, 60-lecie, 50-lecie i inne jubileusze, że sakramentalne małżeństwo, a w nim: wierność i wytrwała troska o wychowanie dzieci, o kształtowanie charakteru, ochrona świętości życia, umiejętność wybaczenia i zaczynania na nowo, dają człowiekowi pokój i radość, których świat dać nie może. Takie też jest hasło trwającego właśnie, XII już Metropolitalnego Święta Rodziny: „Rodzina – wspólnota pokoju”. Dziękuję wszystkim, którzy zaangażowani są w to wyjątkowe przedsięwzięcie! Dziękuję wszystkim, którzy wprowadzają w życie programy wspierające rodzinę. To konkretny wyraz naszej społecznej solidarności i inwestycja w naszą przyszłość.

Bracia, mężowie i ojcowie, ważne są materialne fundamenty rodziny. Jednak nie mniej ważnym od nich spoiwem małżeńskiej i rodzinnej więzi jest wspólnie przeżywany i świętowany czas. Mężowie, ojcowie – przeżywajcie więcej czasu z rodziną, pracujcie ramię w ramię z waszymi dziećmi, uczcie je, jak odpowiedzialnie i z oddaniem wypełniać obowiązki wobec Boga i ludzi. Piękną ilustracją tego, o czym mówię, jest np. akcja Tatry po męsku, kiedy to w góry ruszają ojcowie wraz z synami.

Drodzy! Bez obaw dzielcie się z waszymi dziećmi swoim życiowym doświadczeniem. Rodzic powinien mówić, co jest dobre, a co złe – twierdzi psychologia. W tym zadaniu bądźcie mocni darami Ducha Bożego, zwłaszcza cnotą męstwa! Męstwo jest, rzecz jasna, owocem wiary, nadziei i miłości. Kiedy wierzymy w obietnice Boga, mamy pełne zaufanie w siłę Bożą, a nie naszą. Kiedy miłość jest naszym „napędem” i naszą motywacją, wtedy męstwo wypełni nas w sposób naturalny!

3. Drodzy Bracia, Apokalipsa – czyli Objawienie św. Jana uświadamia nam, że Duch Boży, Duch Święty, Paraklet – Poczyszyciel nieustannie mówi do Kościołów. Dziś przemawia do Kościoła katowickiego.



Najpierw, jak do Kościoła w Filadelfii mówi nam: „Trzymaj, co masz, by nikt twego wieńca nie zabrał!” (Ap 3,11). Oznacza to, że wierność nie zależy od siły, lecz od wiary pojedynczego człowieka i to ona przesądza o wierności całej wspólnoty. Doświadczenie uczy, że siła łańcucha zależy od mocy każdego, pojedynczego ognia! To stwierdzenie dotyczy również łańcucha pokoleń ludzi wiary!

Mamy pozostać wierni temu, co otrzymaliśmy, co odziedziczyliśmy po naszych przodkach. Przed nami rocznice, które uświadamiają nam to dziedzictwo, na którego straży nas postawiono i które mamy przekazać przyszłym pokoleniom. Jest wśród nich rocznica wybuchu I powstania śląskiego, które rozpoczęło się 16 sierpnia 1919 roku po masakrze górników w Mysłowicach. Po kolejnych zrywach górnośląskiego ludu 20 czerwca 1922 roku zaowocowało ono włączeniem części Górnego Śląska do Polski.

Postacie, które wniosły szczególnie wkład w rozwój duchowy, kulturalny, gospodarczy, polityczny i społeczny Górnego Śląska w odrodzonej Polsce, będzie upamiętniać „Panteon Górnośląski”, który powstanie – mamy taką nadzieję – w podziemiach katowickiej archikatedry. Ta instytucja będzie przypominać i upamiętniać, a przede wszystkim pouczać nas i następne pokolenia życiorysami wybitnych, że największym skarbem naszej ziemi nie jest węgiel, nawet ten koksujący z Jastrzębskiej Spółki Węglowej – lecz ludzie: mężni, wierni, pracowici i pobożni. Mówiąc współczesnym językiem: kapitał ludzki!

Trudno wśród tych wybitnych postaci nie wspomnieć chrześcijańskiego demokraty, syna górnośląskiej ziemi, Wojciecha Korfanteo. W tym roku przypada 100. rocznica jego śmierci (16.08.1939). Nasz bohater, jeden z ojców założycieli II Rzeczypospolitej, 100 lat czekał na swój pomnik w stolicy. Jest nadzieja, że 11 listopada br. pomnik ten zostanie odsłonięty! Jest nadzieja, że wielu wróci do jego myśli polityczno-społecznej odnośnie do narodu, państwa i Kościoła, co byłoby pożytkiem dla naszego kraju i całej Unii Europejskiej.

A do kapitału ludzkiego wracając: jak wykazały najnowsze badania, jest on najbardziej mobilny w województwie śląskim, gdzie codziennie około pół miliona ludzi przemieszcza się za pracą od miasta do miasta!

Te nasze cechy i cnoty dostrzegali i cenił św. Jan Paweł II, czemu dał wyraz, gdy 40 lat temu, głosząc homilię na Jasnej Górze, zwracał się do zaproszonych tam przez niego mieszkańców Górnego Śląska i Zagłębia: „patrzę w stronę pracowitego Śląska, Zagłębia. Jest to ziemia wielkiej pracy i wielkiej modlitwy. Jedna z drugą ściśle zespolona w całej tradycji waszego ludu, którego

najczęstszym pozdrowieniem są słowa: «Szczęść Boże!» – jest to jeden z najwspanialszych skrótów, jakie istnieją we wszystkich językach świata: dwa słowa łączące pamięć o Bogu z odniesieniem do ludzkiej pracy”.

4. Drodzy Bracia! Może jak do Kościoła w Efezie Duch Święty mówi i do nas: „Odstąpiłeś od pierwotnej miłości” (Ap 2,4)?

Pierwotna miłość do Jezusa obejmuje dwa wymiary: pierwszym jest miłość do stworzenia; drugim – miłość nadprzyrodzona.

Miłość do stworzenia wyraża się np. w naszym zaangażowaniu w kwestie ekologiczne. W encyklice *Laudato si* papież Franciszek przekonuje, że obecnie „nie ma dwóch odrębnych kryzysów – środowiskowego i społecznego – lecz istnieje jeden złożony kryzys społeczno-ekologiczny”. By go rozwiązać, „konieczne jest „zintegrowane podejście do walki z ubóstwem, aby przywrócić godność wykluczonym i jednocześnie zatroszczyć się o naturę”. Pod pojęciem „integralna ekologia” rozumie się (1) moralny nakaz, aby bronić środowisko, (2) troskę o stworzenie rozumianą jako cnota sama w sobie, a także (3) potrzebę nowej solidarności w celu urzeczywistnienia dobra wspólnego.

Trzeba podziękować wszystkim osobom i instytucjom, które przygotowały szczyt klimatyczny ONZ w Katowicach (COP24) w grudniu ubiegłego roku, zwłaszcza tym, dzięki którym zaznaczył się w nim także udział naszego Kościoła i chrześcijan z innych Kościołów. Jednak pozostaje nam jeszcze wiele do zrobienia w tej sprawie, zarówno na poziomie instytucjonalnym, jak i osobistym. Na tym pierwszym ważne jest, aby chroniony był także człowiek, a zwłaszcza jego sumienie. Niech będzie chroniony zwłaszcza przed ideologiami, które redukują go do wymiaru biologicznego, psychologicznego czy społecznego. Chodzi także o ochronę, szczególnie dzieci i młodzieży, przed pornografią. Istnieją takie technologiczne możliwości. W Wielkiej Brytanii powstało prawodawstwo mające na celu ochronę małoletnich przed treściami pornograficznymi. Należałoby apelować do władz o podjęcie takich działań. Szczegółne zadanie w obronie przed tymi treściami przypada rodzicom, wychowawcom i nauczycielom. Trzeba wyrazić nadzieję, że niedawny strajk nauczycieli nie będzie negatywnie wpływać na kształcenie i formowanie powierzonych ich opiece. Modlimy się u Maryi, Matki i Nauczycielki, by bolesne podziały, które dotknęły środowisko nauczycieli, zostały przezwyciężone w imię wspólnego dobra; nade wszystkim w imię dobra uczniów, którzy w szkole nie tylko „pobierają” wiedzę. Doświadczają też tam funkcjonowania społeczeństwa i państwa.



Umiłowani, miłość nadprzyrodzona otwiera nasze serca na dar, jaki czyni nam Bóg ze swego Syna. Z tą miłością przyjęła Maryja Jezusa w tajemnicy zwiastowania. Tę miłość Duch Święty oczyszcza i umacnia. Przyjęcie jej jest niezwykle ważne, bo kluczowa dla przyszłości świata, Kościoła i człowieka jest walka z grzechem. Mamy bolesną świadomość własnej słabości i grzeszności. Dlatego przysłaliśmy tu po oczyszczenie w sakramencie pokuty i po moc Bożego Ducha!

5. „Nawróć się zatem!” (Ap 2,16) – mówi do nas Duch Boży, jak onegdaj do Kościoła w Pergamonie. Nawróć się w myśleniu, w słowach i uczynkach. W słowach, ponieważ – jak czytamy w liście społecznym episkopatu z 14 marca br. – zbyt często zapominamy o VIII Bożym przykazaniu: „Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliżniemu swemu”. Trzeba pamiętać, że drogę do prawdy i zgody zamykają m.in. takie słowa: „wszyscy”, „zawsze”, „nigdy”, a „dialog kończy się wówczas, gdy język (...) służy budowaniu jednostronnego i nieprawdziwego obrazu życia społecznego czy też stygmatyzowaniu (...). Krytyka grzechów, zaniechań i błędów – szczerą, pełną troski i wypowiedzianą w dobrej wierze – powinna być oddzielona od takiego sposobu formułowania ocen poszczególnych osób czy środowisk, który może być krzywdzący, czy wręcz uwłaczający ich godności. Miarą szacunku jest także ograniczenie nadmiernych emocji i uproszczeń, które fałszują rzeczywistość”¹.

Mam na myśli – nie tylko, ale przede wszystkim – głośną ostatnio kwestię pedofilii. Piszemy o tym w Słowie biskupów do wiernych „Wrażliwość i odpowiedzialność”, który dziś odczytywany jest w kościołach w całej Polsce. Zachęcam was do przeczytania tego ważnego głosu pasterzy Kościoła! Do tego tekstu dodałbym, że od ubiegłego roku działa w archidiecezji Delegat ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży. Działa też specjalny zespół reprezentujący wszystkie środowiska, które w archidiecezji zajmują się pracą z dziećmi i młodzieżą. Pracują razem z sojusznikami w instytucjach samorządowych i wszystkich instytucjach pomocowych dla właściwej i skutecznej ochrony dzieci i młodzieży. Każdy pokrzywdzony może mieć pewność, że zostanie wysłuchany i ochroniony, a każdy przypadek jest i będzie moralnie i prawnie osądzony, dlatego stosujemy się do obowiązującego prawa państwowego. Działamy systemowo, zapobiegawczo (prewencyjnie), aby już nigdy nie było dziecka skrzywdzonego – ani w Kościele, ani w żadnym innym środowisku!

¹ List społeczny, 14.04.2019.

6. Drodzy Pielgrzymi! „Obyś był zimny albo gorący!” – mówi do nas Duch Boży, jak do Kościoła w Laodycei. „Ty bowiem mówisz: «Jestem bogaty» i «wzbogaciłem się», i «niczego mi nie potrzeba», a nie wiesz, że to ty jesteś nieszczęsny i godzien litości, i biedny, i ślepy, i nagi”. Już w czasach Starego Testamentu Pan Bóg przestrzegał: „A gdy się najesz i nasycisz, zbudujesz sobie piękne domy i w nich zamieszkasz; gdy ci się rozmnoży bydło i owce, obfitować będziesz w srebro i złoto, i gdy wzrosną twe dobra – niech się twe serce nie unosi pychą, nie zapominaj o Panu, Bogu twoim, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. (...) Obyś nie powiedział w sercu: To moja siła i moc moich rąk zdobyły mi to bogactwo. Pamiętaj o Panu, Bogu twoim, bo On udziela ci siły do zdobycia bogactwa, aby wypełnić dzisiaj przymierze, jakie poprzysiągł twoim przodkom” (Pwt 8,11-18).

Pamięć o Bogu to pamięć o Jego przykazaniach! Pamiętaj, abys dzień święty święcił (III)! Tu, u Matki Bożej Piekarskiej, stoimy od zawsze na straży niedzieli, bo „niedziela jest Boża i nasza”! Wszyscy uczmy się rodzinnego świętowania, przeżywania niedzieli. W tym dniu trzeba „pamiętać o Panu, Bogu twoim, bo On udziela ci siły do zdobycia bogactwa”; trzeba umacniać więzi z najbliższymi, którzy na różne sposoby zbyt szybko odchodzą; trzeba wyrwać się z kierunku codzienności ku światłu Bożej prawdy i miłości. Trzeba zbliżyć się do natury i kultury! A przy tym, Bracia, nie rezygnujcie, proszę, z niedzielnej Mszy św., z sakramentu pokuty, z uczynków miłosierdzia, z odwiedzania starszych i chorych krewnych, znajomych. Umacniajcie się dobrym słowem, także tym drukowanym w naszym tygodniku dobrych wiadomości, jakim jest „Gość Niedzielny”. Przyjmijcie i ten numer wydrukowany specjalnie na dziś, specjalnie dla was.

7. Drodzy Pielgrzymi, Duch Boży chwali, karci, ale też wyznacza nam zadania. „Ty masz wytrwałość” – „Stań się czujnym i umocnij resztę” – mówi do nas, jak do Kościoła w Sardes.

W tym bogatym mieście również chrześcijanie byli bogaci. W związku z tym praktykowanie wiary przychodziło im bardzo trudno. Brali jakoś udział w ogólnej atmosferze pewnego luzu: ekonomicznego, moralnego, duchowego, w której poruszali się poganie, i Żydzi. Rodziło to obojętność, która pochodziła z dobrobytu. Polegali oni wyłącznie na sobie. Zamykali się w sobie i zamykali się również na Pana Boga. A Duch wzywa do ewangelicznego radykalizmu wiary.



Trzeba go zwłaszcza w przestrzeni społecznej, aby nie zabrakło nam wewnętrznej siły św. Piotra i śmiałości św. Pawła, szczerego zaangażowania się w obronę dobrego imienia społeczności Kościoła, bo – powtórzę słowa św. Jana Pawła – „tu już nie chodzi tylko o przyszłe tysiąclecie. Nie chodzi o ten czas, który przemija. Tu chodzi o wieczność”. W adhortacji *Gaudete et exsultate* papież Franciszek napisał: „Na naszych oczach następuje «zepsucie duchowe», o którym stwierdza, że „jest gorsze niż upadek grzesznika, ponieważ polega ono na ślepotcie wygodnej i samowystarczalnej, przy której w końcu wszystko zdaje się być dopuszczalne: oszustwa, oszczerstwa, egoizm i wiele subtelnych form skoncentrowania na sobie samym, «sam bowiem szatan podaje się za anioła światłości» (2 Kor 11,14)”.

Niewątpliwie jakąś formą „opętania” jest łączenie spożywania alkoholu z prowadzeniem samochodu lub innych pojazdów. Strach słuchać statystyk po tzw. długich weekendach, które dla wielu ofiar wypadków zamieniają się w wieczność... Jak poinformował niedawno „Dziennik Gazeta Prawna”, od stycznia do marca 2019 roku na polskich drogach zginęło aż o 105 osób więcej niż w pierwszym kwartale 2018 roku. Mówi św. Piotr: „Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie!” (1 P 5,6).

8. Bracia! Tutaj, w Piekarach, rodzimy się na nowo w mocy Bożego Ducha, jako Kościół, który trwa „jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa i braćmi Jego”.

Na modlitwie, którą wypowiadamy teraz w imieniu wszystkich słowami papieża Leona XIII: „Duchu Święty, Duchu Prawdy, przyjdź do naszych serc. Obdarz narody Twoim światłem i Twoją jasnością, aby się zjednoczyły w wierze i znalazły upodobanie w Tobie. Duchu Stwórcy, stój nieustannie przy Twoim Kościele. Obdarz go Twoją mocą i siłą, aby oparł się wszystkim wrogim napaściom. Odnów swą łaską ducha sług swoich, których namaściłeś, aby wielbili Imię Ojca i Jego Syna Jednorodzonego”. Amen.

Szczęść Boże!

ABP MAREK JĘDRASZEWSKI METROPOLITA KRAKOWSKI

113

Homilia arcybiskupa Marka Jędraszewskiego

Eksceleńco, Najdostojniejszy Księżu Arcybiskupie Metropolito Katowicki,
Eksceleńco, Najdostojniejszy Księżu Arcybiskupi i Biskupi,
Drodzy Bracia w Chrystusowym Kapłaństwie,
Wielebne Siostry zakonne,
Czcigodne Osoby życia konsekrowanego,
Drodzy Pielgrzymi, Uczestnicy Pielgrzymki Mężczyzn i Młodzieńców
do Matki Bożej Piekarskiej,
Wszyscy Drodzy memu sercu Siostry i Bracia!

1. Maryja, Matka Jezusa

Chrystus doskonale wiedział, że tuż za drzwiami Wieczernika czai się zło, kłamstwo, zdrada i przemoc. Od Wieczernika do pałacu Kajfasza było przecież nie aż tak daleko. Przed chwilą Judasz opuścił grono Apostołów i wszedł w ciemności nocy (por. J 13,30). A Jezus, wiedząc, że jest to pożegnanie z najbliższymi, zaczął mówić o miłości. O Bogu, który jest miłością (por. 1 J 4,8b), przezwyciężającą wszelki grzech i niewierność. I o człowieku, który jest powołany do uczestnictwa w tej Bożej miłości.

Podstawowym warunkiem tego uczestnictwa jest słuchanie słowa Bożego i jego zachowywanie (por. Łk 11,28). „Kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką” – powiedział Pan Jezus jeszcze u początków swej publicznej działalności na palestyńskiej ziemi (Mk 3,35). Łatwo nam sobie wyobrazić, że kiedy wypowiadał słowo „matka”, myślał o Maryi i że wtedy uczniowie wyczuli w Jego głosie szczególne ciepło i wzruszenie. Przecież jako nazaretańska dziewczyna przyjęła Go do swego dziewiczego łona, otwierając się na przedziwne działanie Ducha Świętego. Jej zawdzięczał swe człowiecze życie. Dzięki Niej stał się podobny do nas, ludzi, we wszystkim – oprócz grzechu (por. Hbr 4,15). A przede wszystkim Jego, Jednorodzonego Syna Bożego, obdarzyła Ona najpiękniejszą, najbardziej szlachetną, serdeczną miłością, która była przeniknięta najwyższą tkliwością. Maryja... Matka...





Drodzy Pielgrzymi!

Dziś przybywamy do Piekar Śląskich właśnie do Niej. Wpatrujemy się w Jej święte oblicze. Jej dłoń wskazuje na Syna, który przyszedł na świat nie po to, aby go potępić, lecz aby go zbawić (por. J 12,47b). Na cudownym piekarskim obrazie także Pan Jezus wskazuje na swą Dziewiczą Matkę, jakby tym gestem chciał wyrazić całą swoją wdzięczność za to, że zechciała Go do siebie przyjąć, mówiąc do Anioła Gabriela: „Niech mi się stanie według twojego słowa!” (Łk 1,35). Wdzięczność za to, że urodziła Go w trudnych warunkach betlejemskiej groty. Że Go nam wszystkim dała. Owej cudownej nocy, gdy „nadeszła pełnia czasu” (por. Ga 4,4), to właśnie dzięki Niej aniołowie mogli śpiewać: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania” (Łk 2,24).

2. Nauczycielka miłości

Od chwili zwiastowania, dzięki Fiat Maryi, Chrystus, Boży Syn, stał się Bratem każdego i każdej z nas. Wziął na siebie cały nasz człowieczy los – z jego trudami istnienia, dorastania, przemijania, podatności na zranienie, z jego bólem i cierpieniem. To dzięki Niej – Maryi. To dzięki Niej Bóg jest tak bliski nam – niemal na wyciągnięcie ręki. Po latach, w swoim Pierwszym Liście św. Jan Apostoł tak oto wyraził tę prawdę: „Co było od początku, cośmy usłyszeli o Słowie życia, co ujrzeliśmy własnymi oczami, na co patrzyliśmy i czego dotyczyły nasze ręce – [to wam oznajmiamy]” (1 J 1,1).

Równocześnie uczymy się od Niej, jak kochać Chrystusa. Nasza miłość do Niego nie ma nic wspólnego z czułościowością i nie buduje się z samych tylko wzruszeń. Jest – powinna być – na wskroś przeniknięta Bożą mądrością. Sam Chrystus bardzo jasno ukazał warunki tej miłości, mówiąc do apostołów w Wieczerniku: „Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę. (...) Kto Mnie nie miłuje, ten nie zachowuje słów moich” (J 14,23a.24). Przestrzeganie nauki Chrystusa sprawia, że stajemy się uczestnikami życia Trójcy Świętej: „Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać” (J 14,23b). Maryja niejako nawiązuje do tych właśnie słów swego Syna, mówiąc do uczniów w Kanie Galilejskiej w krótkim, bardzo po męsku brzmiącym poleceniu: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam [mój Syn] powie” (J 2,5b). Jego słowo jest przecież jasne – trzeba tylko chcieć je usłyszeć. Jego słowo jest prawdziwe – bo On jest Prawdą (por. J 14,6). Jego słowo wzywa do czynu – więc wprowadzajcie w czyn przykazania miłości. „Zróbcie wszystko!” – znaczy: wszystko bez wyjątku, nie wybierając z Ewangelii tylko tych

słów, które akurat nam odpowiadają, a odrzucając to, co wymagałoby od nas trudu nawrócenia, porzucenia zła, odejścia od błędnych przyzwyczajeń i upodobań. Tylko wtedy, gdy przyjmujemy Chrystusa jako jedną i niepodzielną Prawdę, możemy doświadczyć, że Jego Ewangelia niesie z sobą prawdziwe, dogłębne wyzwolenie: „Jeżeli będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8,31b-32).

3. Matka Kościół

Mocy tej wyzwalającej prawdy doznajemy szczególnie wtedy, gdy od Chrystusa uczymy się miłości do Kościoła. Kościół bowiem był, jest i będzie Jego Oblubienicą. Jak pisze św. Paweł w Liście do Efezjan, „Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany” (Ef 5,25b-27). Ponieważ Chrystus na krzyżu przelał za Kościół swoją krew, Kościół jest święty. Tę właśnie prawdę wyznajemy podczas każdego Credo, mówiąc: „Wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół”.

Dla Chrystusa Kościół jest Oblubienicą, natomiast dla nas – Matką. Mater Ecclesia – Matka Kościół. Święta Matka Kościół. Jest Matką naszą, ponieważ w chwili chrztu świętego zrodził nas do życia wiecznego. To on dał nam łaskę wiary. To on uczy nas wzrastania w miłości do Boga i do bliźniego. To on umacnia w nas nadzieję znalezienia się ostatecznie i na wieczność całą w niebiańskim Jeruzalem. To wszystko sprawia, że o Kościele winniśmy myśleć ze czcią – właśnie tak jak o Matce, mimo że jest on złożony także z ludzi grzesznych.

Drodzy Bracia i Siostry!

Dziś znajdujemy się sytuacji, kiedy w przestrzeni medialnej i społecznej wiele się mówi o grzechach wiernych Kościoła. Zważywszy na pewne obiektywne fakty, wszyscy czujemy się zawstyżeni i upokorzeni z powodu postępowania tych osób duchownych, które sprzeniewierzyły się swemu kapłańskiemu lub zakonnemu powołaniu. Jednakże mówienie, że cały Kościół jest zły, jest po prostu nieprawdą, a przez to wielką krzywdą wyrządzaną ogromnej większości wspaniałych i gorliwych kapłanów. Ojciec Święty emeryt Benedykt XVI pisze nawet, że takie kłamliwe uogólnianie jest dziełem złego ducha. Przecież, obiektywnie i bezstronnie rzecz biorąc, w Kościele dzieje się bardzo wiele dobra. Jest tak przede wszystkim dlatego, że „Kościół Boży (...) także dzisiaj jest właśnie narzędziem, za pomocą którego Bóg nas



zbawia. Bardzo ważne jest przeciwstawianie kłamstwu i półprawdom diablo pełnej prawdy: Tak, w Kościele jest grzech i zło. Ale także dzisiaj jest święty Kościół, który jest niezniszczalny. Także dzisiaj jest wielu ludzi, którzy pokornie wierzą, cierpią i kochają, w których ukazuje się nam prawdziwy Bóg, kochający Bóg. Bóg ma także dzisiaj swoich świadków (martyres) na świecie. Musimy tylko być czujni, by ich zobaczyć i usłyszeć”. W tym kontekście Benedykt XVI daje nam świadectwo o sobie samym: „Mieszkam w domu [na terenie Watykanu], w małej wspólnocie ludzi, którzy odkrywają takich świadków Boga żywego w codziennym życiu i radośnie wskazują na to również mnie. Widzieć i odnaleźć żywy Kościół jest cudownym zadaniem, które wzmacnia nas samych i pozwala nam ciągle na nowo weselić się wiarą”.

Drodzy Pielgrzymi do Matki Boskiej Piekarskiej!

Właśnie tutaj, u Jej stóp, uczymy się miłości do Kościoła naszej Matki. Tutaj przypominamy sobie tak dawną, a równocześnie tak aktualną prawdę: „O matce nigdy źle”. Natomiast o jej dzieciach, gdy trzeba, trudną i bolesną prawdę należy odsłaniać. Czynimy to tylko i wyłącznie po to, aby dzieci, które ją, świętą Matkę Kościół, tak boleśnie swą niewiernością dotknęły, mogły przejrzeć, nawrócić się, na ile się da wynagrodzić za wyrządzone krzywdy, odpokutować... Tutaj też, w Piekarach, postanówmy sobie, aby brać przykład z papieża Benedykta XVI i umieć cieszyć się i radować z każdego dobra, które dzieje się w Kościele. By umieć cieszyć się również z tej pielgrzymki i dziękować Matce Bożej za to, że nas tu dzisiaj do siebie zaprosiła, tu zgromadziła i za swoją przyczyną pozwoliła wielbić Boga.

4. Dzień Matki

Wpatrując się w Obraz Matki Boskiej Piekarskiej i rozważając gest Pana Jezusa, który swą rączką wskazuje na Maryję, uczymy się od Niego miłości do naszych matek. Dzisiaj przecież Dzień Matki. Każdy z nas, tutaj obecnych, jest dzieckiem swojej matki. „Matka jest tylko jedna” – słyszymy niekiedy. To głęboka, choć, z drugiej strony, tak oczywista prawda. „Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś” (Łk 11,27b). Te słowa nieznaney nam z imienia kobiety z Ewangelii św. Łukasza, skierowane do Pana Jezusa, odnoszą się także do naszych kochanych Mam. Matka: nosiła nas z trudem, karmiła z macierzyńska tkliwością, cieszyła się z każdego kolejnego samodzielnego kroku, z dumą patrzyła na każdy nasz sukces, pocieszała w chwilach niepowodzeń, cicho płakała, gdy spotkało nas jakieś nieszczęście, brała do ręki różaniec, kiedy chciała uchronić nas przed złem. Dzisiaj z ogromnym

szacunkiem i wdzięcznością myślimy o nich – naszych matkach, niezależnie od tego, czy żyją one jeszcze i po powrocie do naszych domów będziemy mogli wręczyć im bukiet kwiatów, czy też przeszły już one z tego świata do domu Ojca i w akcie szczególnej podziękui tutaj, przed cudownym obrazem Piekarskiej Pani, złożymy im dar modlitwy serdecznej, prosząc Boga o wieczne dla nich odpoczywanie...

Drodzy mężowie, uczestnicy dzisiejszej pielgrzymki do Matki Boskiej Piekarskiej!

Prawda o miłości do naszych matek odnosi się także do waszych żon, które są matkami waszych dzieci. Waszym świętym obowiązkiem jako ojców jest uczenie waszych dzieci tego, by umiały kochać, szanować i czcić swoje matki – tak, jak to jest zapisane w IV przykazaniu Dekalogu: „Czcij ojca swego i matkę swoją!“. Należę do pokolenia, które przy każdym przywitaniu i pożegnaniu z mamą całowało ją w rękę. Pamiętam mego ojca, który mnie kiedyś upomniął, gdy z powodu jakiegoś irracjonalnego wstydu wobec innych poprzestałem tylko na uściśnięciu jej dłoni. „Matkę zawsze całuje się w rękę” – powiedział dobitnie. I tak też już od tej pory zawsze czyniłem.

Drodzy mężczyźni i młodzieńcy! Pozwólcie, że zwrócę się do was z gorącym apelem: często rozważajcie słowo, które skierował do nas Pan Bóg w IV przykazaniu, mówiąc: „Czcij matkę swoją!“. Właśnie tak, a nie inaczej: „Czcij!“.

5. Matka Ojczyzna

W słowo „Czcij!“ z IV przykazania Dekalogu wpisana jest także miłość do Ojczyzny. Ona również jest naszą matką. Jak bardzo niełatwa jest ta nasza miłość do niej, ale i jak bardzo konieczna, świadczą trzy kolejne powstania śląskie. W tym roku przypada setna rocznica pierwszego z nich. Powszechnie śpiewano wtedy Rotę Śląską, nawiązująca do słynnej Roty Marii Konopnickiej: „Ojczyzno święta, kraju nasz!/ Z Tobą nam żyć, umierać!/ Niezłomnie stoi śląska straż,/ Polsko, Twa wierna czeladź./ Zabrzmi i dla nas złoty róg,/ tak nam dopomóż Bóg!“.

Jakże więc dzisiaj nie przypomnieć owej szczególnej wymiany słów, do jakiej doszło dnia 20 czerwca 1922 roku na rynku w Katowicach, gdy już po ostatecznym zatwierdzeniu polskich granic do stolicy Górnego Śląska wkroczyła polska armia. Wojciech Korfanty mówił wtedy niezwykle podniosłym tonem: „Przybyłaś do nas, Polsko! Z sercem, przepelnionym czią nabożną, witamy Cię, Matko-Ojczyzno! W tej wielkiej chwili dziejowej, my najmłodsze Twoje dzieci, ślubujemy Ci wierność, miłość i posłuszeństwo bez granic,



a za to przyjmij nas jako oddane Ci sercem i duszą dzieci Twoje, które Twoje zjawienie się na ziemi naszej gorzkimi łzami wypłakały i potokami krwi okupiły. Polsko! Bądź nam matką troskliwą – ostatnie wbijasz pale granic Twoich. Tu na Zachodzie stoi żywy mur z piersi mężów, w boju zahartowanych, gotowych zawsze do Twojej obrony”. Na to odpowiedział mu stojący na czele polskich wojsk gen. Stanisław Szeptycki: „Panie Pośle! (...) Należy ustalić fakty. Gdyby ze sprawozdań o dzisiejszych uroczystościach świat sądził, że dzisiejszy zwycięski marsz żołnierza polskiego na Ziemię Górnośląską jest zasługą wojska, to muszę stwierdzić, że przyczyną naszej tu obecności jest przede wszystkim dzielny lud górnośląski, prowadzony w pierwszym rzędzie przez duchowieństwo. Duchowieństwo to rozbudziło w ludzie śląskim nastrój wysokiej wiary w zwycięstwo prawdy i sprawiedliwości. Wiara wymaga męczenników. Tych na Górnym Śląsku nigdy nie brakło. Więc symbolicznie wręczam rzucone mi kwiaty Tobie, Panie Pośle, czcząc w ten sposób pamięć wielkich poległych bohaterów górnośląskiego ludu”.

Zakończenie

Droży Pielgrzymi!

Raz jeszcze kierujemy nasz wzrok w stronę cudownego obrazu Piekarskiej Pani. Matka wskazuje swą dłoń na Syna. Syn ma swą rączkę skierowaną ku Matce. Ona dała nam Zbawiciela świata. On, umierając na krzyżu, obdarzył nas swą Matką. Dostrzegamy w tym przepiękny przejaw Bożej miłości, która najpierw objęła Maryję i uczyniła Ją Pośredniczką łask wszelkich. Widzimy w tym także tklivość miłości Boga, który pragnie nas objąć swą mocą i wewnątrz przemienić. Który pragnie nadać najbardziej szlachetny kształt naszej miłości do Niego, naszego Stwórcy, Odkupiciela i Pocieszyciela, jak również naszej miłości do Kościoła, do naszych matek, do Ojczyzny. Boża miłość stoi u progu naszych serc i do nich kołacze. Czy się na nią otworzymy? W tym tak ważnym dla naszego życia momencie, z głębi naszych serc spragnionych autentycznej miłości, wołamy: Matko Syna Bożego, Matko nasza, Matko pięknej miłości – módl się za nami!

Amen.

BP GRZEGORZ OLSZOWSKI
POMOCNICZY BISKUP
ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ

114

Homilia biskupa Grzegorza Olszowskiego
wygłoszona podczas nabożeństwa majowego

„Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie
razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa i braćmi Jego” (Dz 1,14).

Księżę arcybiskupie Wiktorze, księża biskupi Marku i Adamie, drodzy bracia w Chrystusowym kapłaństwie, klerycy, bracia zgromadzeni na piekarskim wzgórzu i siostry towarzyszące waszym mężom, ojcom i synom!

1. Uczestnicząc w pielgrzymce, trwamy w tym nabożeństwie, tak jak uczniowie Jezusa, na modlitwie razem z Maryją, naszą Matką. Trwa maj – miesiąc, który kojarzymy z litaniami do Matki Bożej, z maryjnymi pieśniami, nabożeństwami. Przed chwilą odmówiliśmy Litanie loretańską.

Czasami jednak modląc się „do Niej” zapominamy, że przede wszystkim modlimy się razem „z Nią” – Ona modli się z nami, jest przy nas, szczególnie gdy tak jak uczniowie w Wieczerniku, gromadzimy się na modlitwie, oczekując darów i mocy Ducha Świętego.

2. Bóg Ojciec od wieków wybrał Ją na matkę Swego Syna, a Duch Święty przyozdobił darami. Dlatego też Maryja w Litanii loretańskiej nazwana jest „Przybytkiem Ducha Świętego”. Mówimy również o Niej jako: „Oblubienicy Ducha Świętego”, „Świątyni Ducha Świętego”. Całe swe życie spędziła pod kierownictwem Ducha Świętego, który ją „przedziwnie przeniknął”. Ona zaś całym sercem przyjęła zamysł Bożej miłości.

Jak zauważa papież Franciszek w adhortacji apostolskiej *Christus vivit* – do młodych i całego ludu Bożego: „W sercu Kościoła jaśnieje Maryja. Jest Ona wspaniałym wzorem dla młodego Kościoła, który chce naśladować Chrystusa ze świeżością i posłuszeństwem” (CV 43). „Maryja była dziewczyną o wspaniałej duszy, pełną radości (...), o oczach jaśniejących Duchem Świętym, która z wiarą kontemplowała życie i zachowywała wszystko w swoim sercu” (CV 46).



Maryja jako Matka przez Kościół i w Kościele wychodzi naprzeciw człowiekowi, który się lęka, jak apostołowie w Wieczerniku, gdy pozostali sami, bez Jezusa. W chwili próby Ona wskazuje nam Tego, który na nowo roznieca światło w ciemnościach naszej codzienności.

3. Dzisiaj, kiedy mówi się o kryzysie człowieka: kobiety, mężczyzny, rodziny, społeczności, grup zawodowych, wspólnot religijnych – i my przychodzimy po moc Bożego Ducha.

Duch Święty został posłany przez Boga Ojca na świat, aby ukazać nam prawdę. Pocieszyciel przybywa dzisiaj, aby umocnić nasze serca, rozwiązać wątpliwości, uciszyć lęki, pocieszyć... Aby jednak to wszystko się stało, potrzeba naszego zaangażowania, otwartości na działanie Ducha Świętego oraz posłuszeństwa natchnieniom, które ku nam kieruje – na wzór Maryi.

Gdybyśmy pozwalali Duchowi działać, to więcej owoców przynosiłoby nasze życie...

4. Duch Święty prowadzi Kościół od 2000 lat, działa w Kościele. Jest w nas. Otrzymaliśmy Go na chrzcie. Umocnił nas w sakramencie bierzowania. Mocą Ducha Świętego dostępujemy odpuszczenia grzechów. Jest jak powietrze – nie widać Go, ale bez Niego nie da się duchowo żyć. To Duch Święty w Eucharystii uświęca dary chleba i wina, by stały się Ciałem i Krwią naszego Pana Jezusa Chrystusa – pokarmem na drogę do wieczności, bo samym powietrzem się nie najemy, samym powietrzem nie da się żyć... To Duch Święty zapewnia wszystko co potrzebne do pełni życia. To Duch Święty modli się w nas, gdy my nie potrafimy. Jest jak wiatr, którego działanie poznajemy po skutkach...

5. Duch Święty odmładza Kościół. Jak pisze papież Franciszek w adhortacji *Christus vivit*: „Bycie młodym nie jest tyle okresem życia, ile stanem serca. Dlatego też instytucja tak wiekowa jak Kościół może się odnawiać i stawiać młodą na różnych etapach swojej długiej historii. W rzeczywistości, w swoich najbardziej tragicznych chwilach, czuje wezwanie, by powrócić do istoty pierwszej miłości” (CV 34). Ojciec Święty przestrzega też Kościół przed pokusą odnowy polegającej na godzeniu się na wszystko, co oferuje świat, ponieważ wtedy ukrywa swoje orędzie i wtapia się w otoczenie (por. CV 35). Wzywa papież: „musimy mieć odwagę, aby być innymi, aby ukazywać innym marzenia, jakich nie oferuje ten świat, by dawać świadectwo piękna, wielkoduszności,



służby, czystości, męstwa, przebaczenia, wierności w małżeństwie, modlitwy, walki o sprawiedliwość i dobro wspólne, miłości do ubogich, przyjaźni społecznej” (CV 36).

Jak pisze dalej Ojciec Święty we wspomnianej adhortacji: „To On [Duch Święty] przygotowuje i otwiera serca, (...) to On podtrzymuje przy życiu owo doświadczenie zbawienia, to On pomoże ci wzrastać w tej radości, jeżeli pozwolisz Mu działać” (CV 130). „Każdego dnia przyzywaj Ducha Świętego, aby nieustannie odnawiał w tobie doświadczenie wspaniałej wieści. Dlaczego nie? Niczego nie tracisz, a On może zmienić twoje życie, może je oświecić i nadać mu lepszy kurs. Nie okalecza cię, nic nie zabiera, wręcz przeciwnie – pomaga znaleźć to, czego potrzebujesz w najlepszy sposób” (CV 131) – pisze papież.

Żyję ponad 50 lat na tym świecie, 24 lata jestem księdzem i jeszcze nigdy nie spotkałem człowieka, który by żałował, że był wierny Bogu i posłuszny natchnieniom Ducha Świętego, natomiast widzę, jak często żałujemy, gdy nie posłuchamy Boga i robimy po swojemu...

6. Maryjo, Matko Kościoła, pełna łaski Bożej i mocy Ducha Świętego, prowadź nas we wspólnocie Kościoła po drogach Twojego Syna w mocy Bożego Ducha.

ABP SALVATORE PENNACCHIO NUNCJUSZ APOSTOLSKI W POLSCE

115

Podziękowanie nuncjusza apostolskiego za udział w pielgrzymce mężczyzn i młodzieńców oraz za przewodniczenie Eucharystii



NUNCJATURA APOSTOLSKA
W POLSCE

Warszawa, 28 maja 2019

Ekscelencjo,

Po powrocie z pielgrzymki do Piekar Śląskich, pragnę wyrazić także na piśmie moją wdzięczność za zaproszenie do przewodniczenia Mszy św. w Sanktuarium Matki Bożej Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach.

Noszę w sercu ten wielkie rzesze pielgrzymów – mężczyzn, którzy przybyli do Matki, prosić ją o pomoc i opiekę.

Serdecznie dziękuję za braterską i wyśmienitą gościnę oraz za szczodry dar, który przekaze na potrzeby Fundacji „Nolite timere”, opiekującej się dziećmi-ofiarami ludobójstwa w Ruandzie. W załączeniu przesyłam kalendarz na ten rok, wydany przez tę fundację.

Proszę o wyrażenie moje wdzięczności także swoim Współpracownikom i Księżom z Sanktuarium za wszelką pomoc.

Z wyrazami szacunku w Chrystusie.

✠ Salvatore Pennacchio
Nuncjusz Apostolski

Jego Ekscelencja
Ksiądz Arcybiskup Wiktor SKWORC
Arcybiskup Metropolita Katowicki
KATOWICE

ZMARLI KAPŁANI

116

Śp. ks. Stanisław Nieszporek



Urodził się 14 września 1945 roku w Wyrach, jako najmłodszy z trójki synów Teodora i Marty z domu Małek. Szkołę Podstawową rozpoczął w Wyrach, lecz w 1953 roku wraz z rodzicami przeprowadził się do Tychów. W 1955 roku przyjął Pierwszą Komunię Świętą w parafii Świętej Marii Magdaleny w Tychach, a rok później Sakrament Bierzmowania. W tym samym

roku postanowił wstąpić w szeregi ministrantów parafii.

W 1959 roku rozpoczął naukę w Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych w Katowicach na Wydziale Elektrycznym. Po jej ukończeniu w 1964 roku postanowił wstąpić do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. W 1976 roku otrzymał święcenia diakonatu (7 marca) oraz prezbiteratu (15 kwietnia) z rąk ówczesnego biskupa katowickiego Herberta Bednorza.

Swoją posługę duszpasterską rozpoczął niedługo po święceniach. Jego pierwszą placówką wikariuszowską była parafia Świętego Jana Chrzciciela w Jaśkowicach Śląskich (od 17 maja 1976 roku). Następnie był wikariuszem w parafiach: Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Świętochłowicach (od 26 sierpnia 1978 roku), Świętych Apostołów Filipa i Jakuba w Żorach (od 16 maja 1980 roku), Świętego Jana Chrzciciela w Mnisztwie (od 31 sierpnia 1983 roku), Świętej Marii Magdaleny w Radlinie (od 1 września 1985 roku), Michała Archanioła w Suchej Górze (od 31 sierpnia 1988 roku), Świętego Piusa X w Rudzie Śląskiej (od 31 sierpnia 1990), Świętego Jacka w Radoszowach (od 31 sierpnia 1991 roku) oraz Świętego Wojciecha w Radzionkowie (od 29 sierpnia 1995 roku). Następnie został administratorem parafii Świętego Józefa Robotnika w Czarkowie od 24 sierpnia 1996 roku, a następnie jej proboszczem od 2 marca 1997 roku. Urząd ten pełnił przez prawie 11 lat.

W 2009 roku został najpierw poproszony o zastępstwo wakacyjne w parafii Świętego Antoniego z Padwy w Siemianowicach Śląskich, a później otrzymał dekret kapelana szpitalnego w parafii Ścięcia Jana Chrzciciela w Rudzie Śląskiej-Goduli.

Z dniem 31 sierpnia 2013 roku został przeniesiony na emeryturę i rok później zamieszkał na probostwie parafii Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus w Rybniku Chwałowicach.

Tam zmarł 2 maja 2019 roku. Jego pogrzeb odbył się 8 maja. Został pochowany w Czarkowie.

Uroczyściom pogrzebowym przewodniczył bp Adam Wodarczyk.

117

Śp. ks. Józef Klemens



Urodził się 10 lutego 1933 roku w Cielmicach. Był synem Tomasza i Weroniki Seweryn. Ochrzczony został 19 lutego 1933 roku w kościele Świętej Marii Magdaleny w Tychach. 23 czerwca 1943 roku w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Paprocanach przyjął po raz pierwszy Komunię Świętą. Bierzmowany został 17 września 1944 roku w kościele Świętej Marii Magdaleny w Tychach.

W latach 1941-1948 uczęszczał do szkoły powszechnej w Paprocanach. Później uczył się w Diecezjalnej Szkole Ogólnokształcącej imienia Świętego Jacka w Katowicach, przekształconej później w Niższe Seminarium Duchowne tego samego patrona. Od 1949 roku mieszkał w internacie. W kościele paprokańskim dorywczo pełnił funkcję organisty.

Po zdaniu w 1952 roku egzaminu dojrzałości, wstąpił do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie i podjął studia na Wydziale Teologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po zlikwidowaniu w 1954 roku Wydziału, studia kontynuował w Seminarium Duchownym.

Świeńceń niższych udzielił mu w Krakowie wikariusz kapitulny archidiecezji krakowskiej biskup Franciszek Macharski – biskupi katowiccy byli wtedy na wygnaniu. Świeńcenia diakonatu przyjął 2 grudnia 1956 roku w Katowicach z rąk biskupa koadiutora Herberta Bednorza. Ten sam biskup udzielił mu święceń prezbiteratu 23 czerwca 1957 roku w katowickiej katedrze.

Po zastępstwie w Paprocanach (od 28 czerwca 1956 roku) i w Chelmie (od 22 lipca 1956 roku), był wikariuszem w parafiach: świętego Michała Archanioła w Michałkowicach (od 30 sierpnia 1957 roku), Imienia Najświętszej Maryi Panny i świętego Bartłomieja w Piekarach Śląskich (od 31 sierpnia

1961 roku) i świętego Antoniego z Padwy w Rybniku (od 30 sierpnia 1968). Od 21 lutego 1969 roku był wikariuszem parafii świętego Józefa w Piekarach-Józefce, a od 6 sierpnia tegoż roku jej proboszczem. Tam prowadził budowę kościoła.

Ostatnią jego placówką duszpasterską była parafia świętej Jadwigi Śląskiej w Katowicach-Szopienicach. Tam najpierw był od 15 sierpnia 1979 roku wikariuszem ekonomem, a później jej proboszczem od 5 października tego samego roku. Tam postarał się o wybudowanie Domu Parafialnego oraz był katechetą w Szkołach Podstawowych nr 42, 44 i 55.

Od 1 stycznia 1992 roku pełnił urząd dziekana dekanatu Katowice-Wschód.

Z dniem 29 lipca 2000 roku został przeniesiony na emeryturę, ale pozostał w parafii Świętej Jadwigi Śląskiej w Szopienicach zamieszkując w Domu Parafialnym. W 2016 roku przeprowadził się do Domu Księża Emerytów Świętego Józefa w Katowicach. Tam zmarł 5 maja 2019 r. w 87 roku życia, 62 roku Chrystusowego kapłaństwa. Pochowany został 9 maja 2019 r. w Katowicach-Szopienicach.

Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył abp senior Damian Ziemoń, wziął w nich udział również bp Grzegorz Olszowski.

118

Śp. ks. Jan Gacka



Urodził się 14 sierpnia 1930 w Rydułtowach jako syn Franciszka i Marii z domu Durczok. Ochrzczony został w parafii Św. Jerzego w Rydułtowach.

W 1937 rozpoczął naukę w Publicznej Szkole Powszechnej nr 1, którą (po wybuchu wojny) kontynuował w szkole niemieckiej – najpierw powszechnej, a następnie gimnazjum. Po wyzwoleniu ukończył naukę w gimnazjum rybnickim i został przyjęty do Państwowego Liceum Ogólnokształcącego w Rybniku.

W 1950 roku wstąpił do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Święceń udzielił mu biskup Zdzisław Goliński - diakonatu 29 czerwca 1954 roku w Piekarach Śląskich oraz prezbiteratu 5 czerwca 1955 roku w katowickiej katedrze.

Posługę kapłańską rozpoczął od zastępstwa wakacyjnego w rodzinnej parafii Świętego Jerzego w Rydułtowach. Pierwszą jego placówką wikariu-



szowską była parafia Świętego Mikołaja w Bielsku-Białej (1955-1962), kolejnymi zaś: Wniebowzięcia NMP Wodzisławiu Śląskim (1962-1965), Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Brzozowicach – Kamieniu (1965-1967) oraz Nawiedzenia NMP w Orzeszu (1967-1969).

W 1968 roku został mianowany rektorem kościoła Świętego Wawrzyńca w Orzeszu, a rok później proboszczem parafii Matki Bożej Różańcowej w Świętochłowicach – Chropaczowie.

Po 30-latach posługi proboszczowskiej w 1999 roku przeszedł na emeryturę i zamieszkał na terenie parafii chropaczowskiej, nadal włączając się w pracę duszpasterską.

Dzięki jego staraniom, po wieloletnich remontach, oddano ponownie do użytku kościół parafialny, zniszczony przez szkody górnicze. Odbudował również spalony kościół zastępczy Jezusa Chrystusa Dobrego Pasterza.

Przez trzy kadencje, w latach 1978-1996, pełnił funkcję dziekana dekanatu świętochłowickiego.

W uznaniu zasług dla archidiecezji katowickiej został w 1995 roku kanonikiem honorowym Kapituły Metropolitalnej Katowickiej.

Zmarł 15 maja 2019 r. w swoim mieszkaniu. Przeżył 88 lat z czego 63 w Chrystusowym kapłaństwie. Pochowany został 18 maja 2019 r. w Świętochłowicach – Chropaczowie na cmentarzu parafialnym.

Pogrzebowi przewodniczył bp Grzegorz Olszowski.

119

Śp. ks. Eryk Grochla



Urodził się 28 stycznia 1942 w Strzybnicy jako syn Pawła i Elżbiety z d. Przybyłok. Tam w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w rodzinnej miejscowości 5 lutego 1942 został ochrzczony i 25 czerwca 1953 przyjął sakrament bierzmowania. Naukę w szkole podstawowej w Strzybnicy rozpoczął w 1949. Po jej ukończeniu uczył się w Liceum Ogólnokształcącym Męskim w Tarnowskich Górach.

Po zdaniu w 1960 egzaminu dojrzałości wstąpił do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. W pierwszym roku akademickim był na Kursie Wstępnym w Tarnowskich Górach. W latach 1962-1964 odbył służbę wojskową w Giżycku.

Świeceń diakonatu udzielił mu 12 marca 1967 w kaplicy Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie biskup koadiutor Herbert Bednorz. Z jego rąk otrzymał też 4 czerwca 1967 w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach święcenia prezbiteratu.

Od 25 czerwca do 30 lipca zastępował kapelana w Szpitalu Miejskim w Katowicach, a następnie był na zastępstwie w Chwałęcicach. Potem był wikariuszem w parafiach: Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kobiórze (od 2 września 1967), Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Miasteczku Śląskim (od 30 sierpnia 1971), św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Markłowicach (od 30 sierpnia 1974), Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Dąbrówce Wielkiej (od 20 sierpnia 1977), św. Jakuba Starszego Apostoła w Lubszy Śląskiej (od 31 sierpnia 1981), św. Józefa w Józefowcu (od 30 sierpnia 1986).

Od 12 grudnia 1987 duszpasterzował w parafii Opatrzności Bożej w Gąszowicach, najpierw jako administrator, a od 17 marca 1988 jako proboszcz. Był też katechetą w tamtejszej szkole podstawowej.

Z dniem 29 lipca 2007 przeszedł na emeryturę i zamieszkał w Strzybnicy.

Zmarł 26 maja 2019 r. w Tarnowskich Górach. Przeżył 77 lat z czego 51 w Chrystusowym kapłaństwie. Pochowany został 30 maja 2019 r. w Tarnowskich Górach - Strzybnicy.

Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył bp Adam Wodarczyk.

SPRAWY PERSONALNE

120

PERSONALIA

Maj 2019

Dekrety i nominacje:

ks. Stefan Kalisz

Czasowa pomoc duszpasterska w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Radzionkowie-Rojcy

ks. Waldemar Maciejewski

Tymczasowy administrator parafii Świętego Michała Archaniola w Rudzie Śląskiej - Orzegowie

VARIA

121

Sub Tuum Praesidium
Akt zawierzenia wspólnoty Kościoła katowickiego
Matce Bożej z Lourdes
wypowiedziany przez Metropolitę Katowickiego
w Grocie Objawień
Katowice–Lourdes, 9 maja 2019

Pod Twoją obronę uciekamy się,
 Święta Boża Rodzicielko...

Matko Niepokalana! Uzdrawienie chorych!

Matko ludzi chorych i cierpiących! Ty, która znasz ich cierpienia i nadzieje, usłysz naszą modlitwę, przybądź na ratunek Twoim dzieciom w potrzebie. Tutaj, w Lourdes, ponawiamy tę modlitwę, którą z upodobaniem zanoszą do Ciebie wierni na całym świecie... Sub Tuum Praesidium...

W godzinie Eucharystii, na pielgrzymim szlaku, wzywamy Ciebie z sercem przepełnionym wdzięcznością za dar wspólnego z Tobą pielgrzymowania do Lourdes! Matko nasza! Tu, na francuskiej ziemi, chcemy Ci raz jeszcze powierzyć nasz lokalny Kościół – wspólnotę uczniów Twojego Syna i wraz z nimi wyśpiewać hymn Magnificat.

Naszymi prośbami racz nie gardzić w potrzebach naszych,
 ale od wszelakich złych przygód racz nas wybawiać,
 Panno chwalebna i błogosławiona,
 O Pani nasza,
 Orędowniczko nasza,
 Pośredniczko nasza, Pocieszycielko nasza...

Zawierzamy Tobie naszą archidiecezję – lokalny Kościół, który przygotowuje się do jubileuszu 100-lecia istnienia. U swego Syna wypraszałaś dla nas świętobliwych biskupów i prezbiterów, siostry i braci wiernych ewange-

licznym radom ubóstwa, posłuszeństwa i czystości, święte matki i świętych ojców, gorliwych wiernych świeckich. Jesteśmy dumni z latorośli diecezjalnego drzewa, które wydało dojrzałe owoce świętości i wydaje owoce wierności i stałości, wzbogacając glebę naszych serc i przygotowując je na przyjęcie łaski. Bądź nam – w pracy nad naszą wiarą – Wspomożeniem wiernych, Gwiazdą nowej ewangelizacji i Jutrzenką zbawienia! W czasie realizacji postanowień II Synodu naszego Kościoła wspieraj nas w słuchaniu Ducha Świętego i ucz wypowiedania pełnego pokory słowa „Fiat” – niech się stanie – niech się pełni wola Boża – nie nasza. Niech dzieje się historia zabawienia człowieka i ludzkości!

Niepokalana Dziewico, Panno z Lourdes!

Twój opiece powierzamy dzieci i młodzież. Uproś dla nich łaskę czystych serc, wolnych od zepsucia grzechem i zgorszenia. Niech ich udziałem stanie się oglądanie Boga twarzą w twarz, według Chrystusowego błogosławieństwa.

Królowo rodzin! Matko Nieustającej Pomocy, Wspomożenie wiernych!

Czysta Małżonko Józefa i Matko Bożego Syna, która służyłaś im obu, niosąc zmęczonym swą pomoc i ulgę w codziennych troskach. Ty, której nieobce były trudy, obawy i ubóstwo, wysłuchaj ludzi znękanych, którzy proszą o Twoją pomoc. Weź nas pod płaszcz Twojej opieki! Przyjdź ze skuteczną pomocą wszystkim rodzinom, a zwłaszcza rodzinom:

wielodzietnym,
z utęsknieniem oczekującym potomstwa,
adopcyjnym i zastępczym,
ubogim,
dotkniętym rozmaitymi nieszczęściami,
rozdzielonym emigracją,
zagrożonym rozbiem.

Niech zawsze czują ciepło Twojej dyskretnej obecności, macierzyńską czułość i troskę. Ustrzeż wszystkie wspólnoty życia i miłości przed nienawiścią, brakiem pracy i nadziei na przyszłość. Niech pod Twym przewodnictwem rodziny naszej archidiecezji będą domowymi Kościołami – zjednoczonymi z Bogiem – i szkołami bezinteresownej służby bliźnim.

Królowo różańca świętego, Najświętsza Panno w Lourdes objawiona, zasłuchana w słowo Boże, wpatrzona wiarą i miłością w swego Syna!



Naucz nas rozważać w sercu tajemnice Bożej miłości objawionej w Jezusie Chrystusie i udzielanej nam w Kościele. Wspieraj katechetów, którzy w szkole i w parafii ofiarnie katechizują, nie zrażając się trudnościami, i ukazują światło Prawdy. Wskaż nam wszystkim drogę modlitwy, prowadzącej do kontemplacji Bożej Obecności. Bądź szczególną Nauczycielką dla powołanych do kapłaństwa: alumnów naszego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach. Pomagaj im każdego dnia wypływać na głębię duchowej przyjaźni z Chrystusem, by odważnie szli za Jego głosem, dokądkolwiek ich pośle.

Nie opuszczaj też tych, którzy wybrali samotne życie w świecie. Niech czas ich pielgrzymowania wypełni miłość, bezinteresowna służba bliźnim, rodzinom i lokalnym społecznościom. Niech czują się w nich kochani i szanowani. Wspieraj wdowy i wdowców, oplakujących swoich bliskich; otrzyj ich łzy i daj im łaskę gotowości służenia Twojemu Kościołowi modlitwą i samarytańska posługą.

Matko Jezusa Chrystusa Najwyższego i Jedynego Kapłana!
Służebnico Słowa i Pierwsza Uczennico Chrystusa!

Zawieramy Tobie wszystkich kapłanów pracujących w naszej archidiecezji oraz tych, którzy posłuszni poleceniu Pana żniwa poszli z Dobrą Nowiną do serc czekających na Ewangelię i są prawdziwym fidei donum – darem wiary – katowickiego Kościoła! Twojej macierzyńskiej opiece polecamy kapłanów pracujących wśród Polaków, gdziekolwiek są! Nade wszystko wspieraj tych umęczonych codzienną pracą, prawych i zawsze wiernych Twojemu Synowi. Gwiazdo ewangelizacji! Przygarniaj ich wszystkich, wspomagaj w życiu i posłudze!

Bolesna Królowo, Lekarko chorych!

Ty wiesz, czym jest cierpienie – ów miecz boleści, przeszywający Twe serce. W Twoje matczyne dłonie składamy wszystkich chorych i osoby w podeszłym wieku. Niech znajdą ulgę w cierpieniu i umocnienie w dolegliwościach związanych z upływem lat i sił. Niech znajdą pomoc i zrozumienie. Niech służba zdrowia – zdrowa w strukturach i systemie finansowania – okazuje im zawsze samarytańskie oblicze!

Matko Pocieszenia, Niepokalany wzorze wiary!

Uchroń samotnych, smutnych, wąpiących, załamanych na duchu, zrozpaczonych i dotkniętych depresją od pokusy rezygnacji i ucieczki w nicość. Bądź w ich ciemnościach Światłem, Bożą Latarnią prowadzącą do odkrycia sensu życia, a kiedyś do portu zbawienia.

Najświętsza Panno, uzdrawiające źródło wskazująca,
Najświętsza Panno, potwierdzająca swe Niepokalane Poczęcie!

Z Synem swoim nas pojednaj,
Swojemu Synowi nas polecaj,
Swojemu Synowi – Najmilszemu – nas oddawaj...

Podczas pielgrzymowania patrzymy także w przyszłość Kościoła, znaczącą nadzieją na nadejście nowego nieba i ziemi nowej. Prosimy Cię, ucz nas, Maryjo, cierpliwego budowania Królestwa Twojego Syna, siania ewangelicznego ziarna w głębi serc przyszłych pokoleń. Wstąp w nasze miasta i wsie, w osiedla zdegradowane i strzeżone, w nasze wspólnoty parafialne, wspólnoty ruchów i stowarzyszeń! Pozostań z nami i dla nas obrazem Kościoła, Nieskalanej Oblubienicy Boga, czuwającej i oczekującej na Jego ostateczne przyjście.

Ucieczko grzeszników! Niepokalane źródło Bożej miłości!

Zgromadzeni w Twoim sanktuarium czujemy, jak ponownie i usilnie prosisz nas głosem św. Bernadetty, w 140. rocznicę jej śmierci, byśmy przyjęli wezwanie do pokuty, do nawrócenia, do modlitwy. Świadomi naszych grzechów, zaniedbań i niewierności, pragniemy czynić pokutę, o którą tak bardzo prosisz. Niech wizja sądu i powtórnego przyjścia Chrystusa nas nie przeraża, lecz pobudza do pogłębiania wiary, nadziei i miłości, aby Pan dziejów, kiedy powróci, zastał nas czuwających i z płonąłą lampą w ręce.

Niepokalany znaku naszego zbawienia,
Niepokalana radości ufających Tobie,
Niepokalana droga do Jezusa wiodąca,
Niepokalana Dziewico wolna od grzechu pierworodnego,
Niepokalana bramo niebios!



Przyjmij dziś naszą obecność i modlitwę w intencji wszystkich diecezjan, także tych, którzy tu zgromadzić się nie mogli.

Maryjo, Najświętsza Panno z Lourdes, uprosz nam wszystkim mocy Bożego Ducha...

Powierzam Twemu Niepokalanemu Sercu, Twej macierzyńskiej miłości każdą i każdego z nas.

Matko Najświętsza, słynąca w Lourdes wielkimi łaskami!

Prowadź nas, Maryjo, po drogach czasu na spotkanie z Jednorodzonym Synem Twoim, który z Bogiem Ojcem i Duchem Świętym króluje przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Pod Twoją obronę...

† *Wiktor Skworc*

Arcybiskup

Metropolita Katowicki

122

Podziękowanie na zakończenie procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożej S.M. Dulcissimy Hoffmann na szczęblu diecezjalnym. Racibórz- Brzezcie 18 maja 2019 M. M. Sybilla Koltan

Zamykamy dziś ważny etap prac w procesie beatyfikacyjnym Sługi Bożej S. M. Dulcissimy Hoffmann. W imieniu całego Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej pragnę wyrazić ogromną radość z ukończenia procesu na szczęblu diecezjalnym, ale także zapewnić o szczerej wdzięczności dla tak wielu osób, które przez ten czas dwudziestu lat miały swój udział w pracach procesowych.

Głębokie przekonanie o świętości s. Dulcissimy istniało już wśród osób, z którymi żyła. Świadczyć o tym może fakt, że zaraz po jej śmierci zabezpieczono wiele pism oraz pamiątek należących do Sługi Bożej, z nadzieją, że szybko będzie można rozpocząć proces beatyfikacyjny. Niestety wojna i konsekwencje po niej pogrzebały na jakiś czas to pragnienie.

Powrócono do tej myśli z inicjatywy nie żyjącego już dzisiaj ks. Józefa Copa, kapelana sióstr w Brzeziu, który nie tylko wydawał publikacje i głosił



kazania przybliżające postać s. Dulcissimi, ale skutecznie rozbudził w Zgromadzeniu pragnienie rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego.

To rozpoczęcie, a także ogromną życzliwość w przebiegu procesu za wdzięczamy księżom biskupom tej diecezji. Wspominamy w tym miejscu szczególnie ks. arcybiskupa Damiana Zimonia, który 20 lat temu oficjalnie rozpoczął prace beatyfikacyjne. Pamiętamy wielką życzliwość śp. ks. biskupa Gerarda Bernadzkiego, ks. biskupa Stefana Cichego i ks. Józefa Pawliczka, ówczesnego Kanclerza Kurii Metropolitalnej w Katowicach.

Wyrazy naszej ogromnej wdzięczności pragnę złożyć szczególnie na ręce obecnego ks. Arcybiskupa Wiktora Skworca, za osobiste zaangażowanie w sprawę procesu, za dzisiejszą obecność, za uwieńczenie długoletnich prac przygotowujących do beatyfikacji na szczeblu diecezjalnym oraz za dar Eucharystii i ogłoszone do nas Słowo. Bóg zapłać!

W tym miejscu dziękuję za obecność i modlitwę wszystkim kapłanom, którzy zechcieli przybyć na dzisiejszą uroczystość.

Swoją przychylność i wsparcie podczas prac procesowych okazali nam również biskupi pomocniczy diecezji: ks. bp Adam Wodarczyk, ks. bp. Marek Szkudło, oraz ks. bp Grzegorz Olszowski. Ta zawsze życzliwa postawa naszych pasterzy dawała nam nadzieję, że doczekamy wreszcie święta, które dziś celebруем.

Wiele również zawdzięczamy księżom z Świętochłowic Zgody oraz z dekanatu pogrzebieńskiego, którzy przez swoją pracę duszpasterską przybliżają postać Sługi Bożej s. Dulcissimi wiernym. Pragnę tu wyróżnić i szczególnie podziękować proboszczowi tej parafii, księdzu Bogdanowi Reкови, który stał się swoistym świadkiem świętości s. Dulcissimi i angażuje się zawsze całym sercem - zarówno od strony duszpasterskiej i duchowej, jak i przejmując dużą część organizacji dzisiejszej uroczystości.

Początkowo planowano zamknąć proces już po czterech latach. Ze względu na niewielką ilość materiałów historycznych, jakimi dysponowano ówczesnie, przygotowanie procesu wydawało się dosyć proste. Jednak przy końcu prac natrafiono zupełnie niespodziewanie w jednym z naszych klasztorów na dwie duże skrzynie, w których znajdowały się dobrze zabezpieczone pisma, dokumenty oraz pamiętki po s. Dulcissimie, ukryte prawdopodobnie na skutek wojny lub jej następstw. Od tego czasu trzeba było włożyć wiele wysiłku i pracy, by usystematyzować, odczytać i opracować wszystkie elementy wielkiego znaleziska.

W prace te od początku bardzo mocno byli zaangażowani: postulator procesu – ks. Alojzy Drozd oraz notariusz ks. Andrzej Chorzępa. To oni od



pierwszego dnia, aż do dzisiaj wzięli na siebie największy ciężar przygotowania dokumentów i akt procesowych. W imieniu Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej, ale myślę, że także w imieniu wszystkich tu obecnych pragnę dziś z całego serca podziękować Księdzu Postulatorowi i Księdzu Notariuszowi za ogromne poświęcenie i oddanie sprawie beatyfikacji Sługi Bożej s. Dulcissimy. Za ich mozolną i rzetelną pracę, której szczególnie w ostatnich miesiącach poświęcili cały swój czas i siły. Mamy świadomość, że dzięki temu oddaniu możemy przeżywać dziś tak wielką radość. Niech nasz Pan, za wstawiennictwem Sługi Bożej s. Dulcissimy, hojnie wynagrodzi ten trud.

Wyrazy naszej ogromnej wdzięczności kieruję także do całego Trybunału. Podziękowanie składam na ręce ks. kan. Pawła Buchty – delegata biskupa w procesie; ks. kan. Józefa Kurzaja – promotora sprawiedliwości oraz ks. prof. Bogdana Bieli – notariusza.

Dziękuję całej komisji historycznej, którą stanowią: przewodnicząca p. prof. Halina Dudała, ks. prof. Henryk Olszar, p. Dobromiła Salik oraz państwo Elżbieta i Piotr Matuszek. Dziękuję za bardzo sprawną i rzetelną pracę.

Podziękowanie kieruję do p. Agnieszki Gatti, która całość dokumentów przetłumaczyła na j. włoski.

Dziękuję bardzo lokalnym władzom za ogromną przychylność i wszelką pomoc przez cały czas przygotowań do dzisiejszego święta. Dziękuję panu Prezydentowi Miasta Racibórz, Dariuszowi Polowemu, który objął swym patronatem dzisiejszą uroczystość, oraz wice-prezydentom: p. Dominikowi Koniecznemu i p. Michałowi Fita. Dziękuję Przewodniczącemu Rady Miasta Racibórz p. Leonowi Fiołka, jego zastępcy p. Marianowi Czernerowi oraz obecnym tu Władzom Miasta Świętochłowice Zgoda.

Wreszcie gorące podziękowania kieruję do wszystkich, którzy przyczynili się do organizacji i uświetnienia dzisiejszych uroczystości. Dziękuję chórowi parafialnemu z Brzezia pod dyрекcją p. dr Aleksandry Gamrot – twórczyni pieśni ku czci Sługi Bożej s. Dulcissimy. Dziękuję pani organizstce Michalinie Gardzielik. Dziękuję pocztom sztandarowym i Ochotniczej Straży Pożarnej.

Serdeczne podziękowanie pragnę złożyć również na ręce pani dyrektor Małgorzaty Popiel-Łapiniak, nauczycielom i uczniom Szkoły Podstawowej nr 3 w Brzeziu za przygotowanie i udostępnienie budynku szkolnego na dzisiejszą uroczystość.

Zaszczycili nas swoją obecnością również członkowie rodziny s. Dulcissimy, dziękujemy, że razem możemy świętować to wspaniałe wydarzenie.

Wielką wdzięczność kieruję do mieszkańców Brzezia – stróżów i czcieli s. Dulcissimy. Cieszy to wszystko, co dzieje się wokół Sługi Bożej, cały ogrom dobra, które za jej przyczyną otrzymało już tak wielu – w kraju i za granicą.

Dziękuję moim Kochanym Siostram, które w różnych miejscach swojej posługi wspierają pracę procesu swą modlitwą, ofiarą i cierpieniem. Szczególnie chcę tu wyróżnić wspólnotę z Brzezia i podziękować za trud przygotowań, ale i za troskę o miejsce doczesnego spoczynku s. Dulcissimy.

Zwykle wielkie dzieła w Kościele mają Bożych Szaleńców, którzy potrafią poświęcić całych siebie dla Bożej sprawy. Wszyscy zgromadzeni na dzisiejszej uroczystości znamy siostrę Paulinę i jej całkowite oddanie sprawie procesu oraz propagowania osoby Sługi Bożej. Kochana Siostrzo Paulino, dziękuję za Siostry wiarę, upór i determinację w sprawie beatyfikacji s. Dulcissimy. To Siostra od początku potrafiła przełamać wszelkie bariery, trudności i dotrzeć do tak wielu ludzi, którzy pomogli doprowadzić proces beatyfikacyjny do tego miejsca. Całe nasze Zgromadzenie pragnie Siostrze dzisiaj podziękować, a przez Siostrę wszystkim osobom, które miały jakikolwiek udział w pracach związanych z procesem, jak również wszystkim ofiarodawcom i darczyńcom.

Niech nam wszystkim Sługa Boża s. Dulcissima wyprasza łaski, których potrzebujemy.

M. M. Sybilla Koltan

Przełożona Generalna

123

**Homilia na pogrzebie śp. ks. Józefa Klemensa
 Kościół św. Jadwigi w Katowicach-Szopienicach
 9 maja 2019
 Abp Damian Zimoń**

Chrystus zmartwychwstan jest,
 Nam na przykład dan jest,
 Iż mamy z martwych powstać,
 Z Panem Bogiem królować. Alleluja.



I. Ta pieśń wielkanocna Michała Mioduszeńskiego (1787-1868) z połowy XIX wieku jest śpiewana w okresie wielkanocnym, który przeżywamy. W paschalnym czasie zmarł ks. dziekan Józef Klemens, proboszcz w parafiach św. Józefa w Piekarach i św. Jadwigi w Szopienicach.

Przed miesiącem zmarł jego brat śp. Jan Klemens, proboszcz u św. Anny w Janowie. Odeszli od nas dwaj katowiccy kapłani wielce zasłużeni dla budowania Królestwa Bożego na Górnym Śląsku. Wspomnieć trzeba także ich dwie siostry, zmarłą siostrę Stanisławę – Elżbietankę i drugą siostrę Łucję, która założyła rodzinę. Pozdrawiam ją. Modlimy się dziś także za ich zmarłych rodziców – Weronikę i Tomasza, których poznałem przed laty w Ciemicach.

II. Mamy dziś rozważyć, w Tygodniu Biblijnym, opis męki i zmartwychwstania w relacji św. Łukasza (Łk 23, 44n).

Ewangelista przypomina ostatnią modlitwę Jezusa na krzyżu: „Ojciec w Twoje ręce powierzam ducha mego”. (Łk 23,46) Wtedy mrok ogarnął całą ziemię. Słońce się zaćmiło i zasłona w świątyni rozdarła się.

Śmierć Jezusa, która jest nowym przymierzem między Bogiem i ludźmi oznacza, że odtąd każdy człowiek ma w Jezusie bezpośredni dostęp do Boga.

Pełne spokoju odejście Jezusa i słowa, które wypowiedział świadczą, że nie targa Nim niepewność lub rozpacz, ale ma On poczucie całkowitego wypełnienia swojej misji.

To, że Jezus przechodzi przez doświadczenie śmierci i potem zmartwychwstaje, ukazuje Jego całkowitą władzę nad śmiercią.

Każdy kto wierzy w Jezusa, chociaż musi umrzeć, ma coś z tej władzy, otrzyma nadzieję życia wiecznego (1 Kor 15,51-54).

Łukasz koncentruje się na tym, że w grobie nie ma ciała Jezusa, bo człowiek wysokiej rady Józef, zdjął ciało Jezusa z krzyża, owinął w płótno i złożył w grobie wykutym w skale.

Wobec tego zaskakującego faktu odruchem ze strony człowieka jest bezradność.

Dlatego Bóg nie zostawia go samego z tym wydarzeniem.

Pojawienie się Bożych posłańców, dwóch mężczyzn w lśniących szatach jest znakiem Bożej łaski, która wspiera człowieka w przyjęciu tajemnicy Zmartwychwstania.

Łaska ta bazuje na wcześniejszej znajomości nauki Jezusa, gdy zapowiadał swoją śmierć, ale i Zmartwychwstanie. (Łk 9,22) Wtedy tego jeszcze Apostołowie nie potrafili zrozumieć. „Słowa te były przed nimi zakryte i nie pojmowali tego, co mówił” (Łk 18,31-33).

Kobiety, które przyszły do grobu Jezusa, aby namaścić ciało, usłyszały radosną nowinę, że On zmartwychwstał. Będą o tym dawać świadectwo zwłaszcza wobec Apostołów. I ta wieść zostaje nam także dziś przypominana. Jest źródłem naszej wiary i nadziei.

Idziemy do nowego nieba i nowej ziemi, Miasta Świętego, Nowego Jeruzalem. To będzie przybytek Boga z ludźmi.

Bóg otrze im z oczu wszelką łzę i śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ani trudu już odtąd nie będzie. Ten, który jest początkiem i końcem uczyni wszystko nowe. Jest alfą i omegą wszystkiego.

III. Śp. ks. dziekan Józef Klemens pełnił prawie wszystkie funkcje duszpasterskie przez 62 lat swego kapłaństwa.

Był wikariuszem w Michałkowicach, w Piekarach u Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, u św. Antoniego w Rybniku i proboszczem u św. Józefa w Piekarach, gdzie był budowniczym kościoła. Od 1979 r. do 2000 r. był proboszczem tutaj, w Szopienicach. Wtedy powstał tu Dom Parafialny, w którym mieszkał na emeryturze. Był katechetą w szkołach i dziekanem dekanatu Katowice – Wschód.

Tyle różnych funkcji i zawsze z podniesionym czołem, zawsze pozytywnie nastawiony do życia. Zawsze był gotowy do posługiwania bliźnim. Nie miał kłopotu z nawiązaniem relacji z drugim człowiekiem, zwłaszcza zagubionym i biednym.

Tutejsi parafianie znają go zwłaszcza z posługiwania w konfesjonale, gdy przebywał tu na emeryturze.

Należał do pokolenia księży, którzy byli hartowani w swojej młodości przez dolegliwości systemu komunistycznego.

Najpierw przez utrudnienia przy zdawaniu matury w 1952 r. w Liceum św. Jacka.

W czasie pięcioletniej formacji seminaryjnej władze komunistyczne wydały wszystkich biskupów katowickich za to, że upomnieli się z rodzicami o katechezę w szkołach. Z diecezji katowickiej zostali wygnani – bp Stanisław Adamski, bp Herbert Bednorz i bp Juliusz Bieniek.

W 1954 roku został zlikwidowany Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Klerycy Śląskiego Seminarium byli odtąd na studium domesticum.

W tym czasie także Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński był internowany i więziony.

To wszystko było trudne dla kleryków Śląskiego Seminarium Duchownego.



Zawsze pozostawała nadzieja wydobywana z tysiącletniej historii Królewskiego Krakowa.

Kraków był wtedy ze swoją historią Polski Piastowskiej i z kultem św. Stanisława biskupa i męczennika oparciem dla wielkiej rzeszy kleryków trzech seminariów diecezjalnych i dziesięciu zakonnych. Tym oparciem byli także profesorowie, a zwłaszcza młody ks. dr Karol Wojtyła, który przychodził w latach 1955-1956 do gmachu naszego Śląskiego Seminarium Duchownego przy Al. Mickiewicza 3 z wykładami z etyki społecznej.

Nie wiedzieliśmy wtedy jaką przyszłość przygotował dla niego Duch Święty, ale gdy został papieżem w 1978 r. rozumieliśmy, dlaczego Boża Opatrzności postawiła przed tym utalentowanym i mądrym człowiekiem takie zadanie. Wydobyliśmy wtedy indeksy Wydziału Teologicznego, gdzie były wpisy naszego poważanego profesora.

Należałem także do tych studentów.

Nie pozwalaliśmy, żeby ktoś ukradł nam naszą nadzieję. Nie lękaliśmy się realizacji naszych nadziei. Pan Bóg spełnił nasze najśmielsze marzenia. Bogu niech będą dzięki za Ojca Świętego Jana Pawła II i za życie dobrego kapłana - ks. Józefa Klemensa.

Abp Damian Zimoń

124

Pielgrzymka wdzięczności we Lwowie

Dnia 29. września poprzedniego roku ksiądz arcybiskup Wiktor Skworec poświęcił nowy kościół pw. św. Michała Archaniola we Lwowie na 300 tysięcznym osiedlu Sichów. Powstał on w znacznej mierze dzięki pomocy ze Śląska. Zarówno ks. arcybiskup Damian Zimoń jak jego następca, ks. arcybiskup Wiktor Skworec wspierali dzieło i pozwalali przeprowadzać zbiórki na budowę na terenie całej archidiecezji. W dniach 29.04 – 2.05. na zaproszenie księdza arcybiskupa Mieczysława Mokrzyckiego przebywali we Lwowie przedstawiciele księży z archidiecezji katowickiej, których parafie pomagały w przeciągu 10 lat we wznoszeniu świątyni. Kapłani ze Śląska, wśród których było wielu proboszczów - emerytów, zwiedzali nasze piękne miasto, rozpoczynając od lwowskiej Katedry, gdzie sprawowali Eucharystię.

W drugim dniu pobytu najpierw odwiedzili cerkwie grekokatolicką i prawosławną na terenie należącym do parafii Zubrzy, gdzie tamtejsi proboszczowie opowiedzieli o liturgii wielkanocnej i przyjaznych relacjach, jakie panują między księżmi trzech tradycji na tym terenie. Wieczorem odwiedzili świątynię rzymskokatolicką, której budowę wspomagali, by tam pod przewodnictwem ks. infułata Józefa Pawliczka sprawować Mszę św. W homilii ks. infułat podkreślał więzy łączące Polaków i Ukraińców jako bratnie narody. Goście zwiedzali obiekt, podziwiając architekturę stworzoną przez p. Stanisław Niemczyka z Tychów. Agapa odbyła się w starej leśniczówce, która przez 19 lat była sercem parafii a obecnie służy jako przedszkole parafialne prowadzone przez Siostry Służebniczki. Spotkanie za stołem było okazją do opowieści o historii budowy, różnych trudnościach ale także o życiu parafialnej wspólnoty i jej wzrastaniu.

W ostatnim dniu pielgrzymki prawie trzydziestu kapłanów miało możliwość uczestniczenia w Eucharystii w Pałacu Arcybiskupim. Podczas homilii przewodniczący liturgii arcybiskup Mieczysław Mokrzycki wspomniął trudne czasy prześladowań, a na zakończenie homilii podziękował za okazaną pomoc słowami: „Proszę, gdy wróciście do waszych parafii, abyście przekazali moje serdeczne pozdrowienia i podziękowania wszystkim, którzy materialnie wspomogli budowę kościoła. Ufam, że wasza obecność w parafii św. Michała Archaniola na Sichowie dała wam poczucie pewności, że dobrze wykorzystane zostały ofiary, i że nie została zmarnowana żadna złotówka.

Za to piękne dzieło, niech będą dzięki Bogu Najwyższemu i wszystkim ludziom dobrej woli.” Po śniadaniu, podczas którego księża pytali o różne interesujące ich sprawy, metropolita lwowski podzielił się refleksjami dotyczącymi teraźniejszości i przyszłości naszego Kościoła zmagającego się wciąż z wieloma przeciwnościami.

Bardzo wiele parafii archidiecezji katowickiej, ale także diecezji gliwickiej i bielsko-żywieckiej wspierało budowę kościoła na Sichowie i jednocześnie wspiera wiele innych dzieł. Ich nieliczni przedstawiciele, którzy mogli wziąć udział w tej pielgrzymce wrócili do domu pełni podziwu dla ludu, który przetrwał prześladowania oraz dla lwowskiego Kościoła, usatysfakcjonowani, że mogli się do tego dzieła przyłożyć.

ks. Jacek Kocur

Podziękowanie kard. Pietro Parolina z okazji zakończonej Konferencji Klimatycznej COP24



SEGRETERIA DI STATO

Dal Vaticano, 14 Febbraio 2019

N.2099/19/RS

Eccellenza,

Le sono vivamente grato per la Sua generosità e disponibilità nei miei confronti e della Delegazione che ha rappresentato la Santa Sede alla XXIV sessione della Conferenza degli Stati Parte alla Convenzione-Quadro dell'ONU sui cambiamenti climatici (COP-24), svoltasi a Katowice dal 2 al 15 dicembre 2018. E' stata particolarmente apprezzata l'ospitalità da Lei offerta, così come i contributi – logistici e professionali – Suoi e dei Suoi collaboratori, in particolare del Rev. Mons. Witold Kania, prima e durante lo svolgimento della COP-24.

Quanto avvenuto a Katowice durante la COP-24 mette in luce come le sfide poste nel processo in oggetto richiedono non pochi impegni da parte di tutti gli Stati e dei vari attori coinvolti in esso, compresi la Santa Sede e la Chiesa cattolica. L'auspicio è che la Comunità internazionale continui a percorrere con decisione la strada intrapresa con la COP-21 nella consapevolezza che, come indicato da Papa Francesco nella *Laudato si'*, è possibile e doveroso "cambiare rotta" (n. 61), promuovendo una "cultura della cura" che impegni tutta la società (n. 231), nel solco anche di quanto tracciato nel Pontificato di San Giovanni Paolo II. Siffatto cambio di rotta non può che essere orientato verso una direzione capace di affrontare con saggezza e competenza l'attuale profonda crisi morale, di cui il degrado ambientale è uno degli aspetti preoccupanti. In tale prospettiva, l'interessante Conferenza sulla "Cura della nostra casa comune. Un cristiano sulle strade dell'ecologia", organizzata presso l'Università di Slesia il 30 novembre 2018, ha permesso non solo di rilevare la ricchezza e l'umanità delle popolazioni della Regione, ma anche di segnalare l'importanza di approfondire un tema importante, come quello dell'ecologia integrale, pure alla luce del suddetto Pontificato di San Giovanni Paolo II.

./.

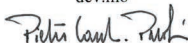
A Sua Eccellenza
Mons. WIKTOR SKWORC
Arcivescovo di Katowice
POLONIA

(con Allegato una medaglia d'argento)

Mi pregio di rimetterLe l'unità Medaglia d'Argento del Pontificato, che Sua Santità accompagna con l'Apostolica Benedizione.

Profitto della circostanza per confermarci con sensi di distinto ossequio

di Vostra Eccellenza
dev.mo



SEKRETARIAT STANU STOLICY APOSTOLSKIEJ

N. 2099/19/RS

Watykan, 14 lutego 2019

Czcigodny Księżu Arcybiskupie,

Jestem Księdzu Arcybiskupowi szczerze wdzięczny za hojność i dyspozycyjność w stosunku do mnie i Delegacji, która reprezentowała Stolicę Apostolską podczas 24 sesji Konferencji Stron Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w Sprawie Zmian Klimatu (COP-24), która odbyła się w Katowicach w dniach od 2 do 15 grudnia 2018. W sposób szczególny doceniam gościnność Księdza Arcybiskupa, jak również Jego wkład – logistyczny i profesjonalny – wsparty przez współpracowników ks. Arcybiskupa, w szczególności ks. Witolda Kanię, zarówno przed jak i podczas trwania wspomnianego wydarzenia.

Zagadnienia poruszane w Katowicach podczas Szczytu Klimatycznego (COP-24) pokazały, że prezentowane wyzwania wymagają niemałego wysiłku ze strony wszystkich Państw i innych zaangażowanych instytucji, włączając Stolicę Apostolską i Kościół Katolicki. Mam nadzieję, że Wspólnota międzynarodowa będzie zdecydowanie kontynuować drogę przedsięwziętą podczas COP-21 ze świadomością, że, jak wskazał Papież Franciszek w Encyklice „Laudato si”, jest możliwa, a wręcz konieczna „zmiana kursu” (n. 61), która będzie promować „kulturę troski” (n. 231) przenikającą całe społeczeństwo, zgodnie z tym co zostało już wskazane podczas pontyfikatu św. Jana Pawła II. Wspomniana zmiana kursu powinna iść w kierunku mądrej i kompetentnej konfrontacji z aktualnym i coraz głębszym kryzysem moralnym, którego pogorszenie środowiska jest jednym z bardzo niepokojących aspektów.

W tym kontekście interesujące Sympozjum zatytułowane „Troska o nasz wspólny dom. Chrześcijanin na drogach ekologii”, zorganizowane 30 listopada 2018 r. przez Uniwersytet Śląski, pozwoliło nie tylko podkreślić bogactwo i człowieczeństwo populacji, zamieszkującej Wasz region, ale także zaznaczyć ważność i wartość pogłębienia tematu ekologii integralnej, również w świetle nauczania wspomnianego już św. Jana Pawła II.

Mam zaszczyt przekazać Ks. Arcybiskupowi Srebrny Medal Pontyfika-
tu, któremu towarzyszy Apostolskie Błogosławieństwo Ojca Świętego Papie-
ża Franciszka.

Korzystając z okazji, odnawiam swoje wyrazy szacunku i uznania.

126

Odpust zupełny dla pielgrzymów piekarskich



D E C R E T U M

Prot. N. 630/19/I

PERSEVENTIARIA APOSTOLICA, ad augendam fideliū religionem animarumque salutem, vi facilitatum sibi specialissimo modo a Sanctissimo in Christo Patre et Domino Nostro, Domino Francisco Divina Providentia Papa tributarum, attentis precibus nuper allatis ab Excmo Domino Victore Paulo Skworc, Archiepiscopo Metropolita Katowicensi, de celeratibus Ecclesiae thesauris benigne concedit plenariam Indulgentiam, suis sub conditionibus (sacramentali Confessione, eucharistica Communione et oratione ad mentem Summi Pontificis) a christifidelibus vere poenitentibus atque caritate compulsis lucrandam, quam etiam animabus fidelium in Purgatorio detentis per modum suffragii applicare possint, si sacrae interfuerint peregrinationi quae, in Sanctuario Beatae Mariae Virginis Matris Iustitiae et Amoris Socialis de "Pielgrzy Słusze", praefatae Archidiecezysze:

- die XXVI Maii MCMXXIX, pro fidelibus viris;
- die XV/III Augusti MCMXXIX, pro fidelibus mulieribus

magno cum concursu populi peragetur.

Senes, infirmi omnesque qui gravi causa domo exire nequeunt, pariter plenariam consequi poterunt Indulgentiam, concepta detestatione cuiusque peccati et intentione praestandi, ubi primum licearit, tres consuetas condiciones, si sacra peregrinationi se spirititlier adiuverint, precibus doloribusque suis vel incommode propriae vitae misericorditer Deo oblati.

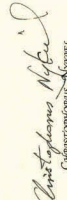
Quo igitur accessus, ad divinam veniam per Ecclesiae claves consequendam, facilius pro pastoralis caritatis evadit, haec poenitentiaria enixe rogat, ut Sanctuarii Rector et sacerdotes, opportunis facultatibus ad confessiones expiandas praediti, prompto et generoso animo, celebrationi poenitentiae sese praebant.

Præsenti pro hac vice tantum vulturo. Non obstantibus in contrarium facientibus quibuscumque.

Datum Romae, ex aedibus poenitentiarum Apostolicarum, die XXIX mensis Aprilis, anno Domini MCMXXIX.



MAURUS CARD. PICARESCHI
Poenitentiarum Maior



CHRISTOPHORUS MYSELL
Poenit.

Prot. Nr 630/19/1

DEKRET



PENITENCJARIA APOSTOLSKA, dla pomnożenia pobożności wier-nych i zbawienia dusz, mocą upoważnienia nadzwyczajnego rodzaju udzielonego jej przez Jego Świątobliwość, w Chrystusie Ojca i Pana naszego, z Boskiej Opatrzności Papieża Franciszka, zważywszy na prośby wniesione niedawno przez Czcigodnego Księdza Wiktora Pawła Skworca, Arcybiskupa Metropolity Katowickiego, łaskawie przyznaje z niebieskiego skarbcza Kościoła Odpust zupełny, pod zwykłymi warunkami (spowiedź święta, Komunia eucharystyczna i modlitwa zgodnie z intencją Najwyższego Pasterza). Mogą go uzyskać wierni chrześcijanie szczerze podejmujący pokutę i kierujący się miłością, albo ofiarować go, na zasadzie pośrednictwa, w intencji dusz wiernych przebywających w Czyśćcu, jeśli wezmą udział w archidiecezjalnej pielgrzymce, która odbędzie się z wielkim udziałem ludu w Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny, Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich:

- dnia 26 maja 2019, dla mężczyzn i młodzieńców,
- dnia 18 sierpnia 2019, dla kobiet i dziewcząt.

Osoby starsze, chorzy i wszyscy, którzy z poważnej przyczyny nie opuszczają domu, mogą na równi uzyskać Odpust zupełny, zachowując odrazę do jakiegokolwiek grzechu i mając zamiar spełnić, gdy tylko będzie to możliwe, trzy zwykłe warunki odpustu, jeśli będą łączyć się duchowo z pielgrzymami, ofiarując miłosierdziu Bożemu modlitwy, swoje cierpienia lub trudy własnego życia.

Z tego też powodu, aby stał się łatwiejszy dostęp do uzyskania boskiego przebaczenia dzięki kluczom Kościoła, ze względu na miłość pasterską, Penitencjaria gorliwie prosi o to, by Rektor Sanktuarium i kapłani, przeznaczeni w miarę możliwości do słuchania spowiedzi, oddali się otwartym i hojnym sercem sprawowaniu sakramentu pokuty i pojednania.

Dekret obowiązuje tylko na te okazje, bez względu na jakiegokolwiek inne rozporządzenia.

Wydany w Rzymie, w domu Penitencjarii Apostolskiej, dnia 29 kwietnia, Roku Pańskiego 2019.

Kardynał *Maurus Piacenza*, Penitancjarz Większy
Krzysztof Nykiel, regens

tłumaczenie: ks. *Wojciech Kamczyk*

Abp Wiktor Skworec przekazuje krzyż biskupi dla sanktuarium w Piekarach Śląskich

Dnia 26 maja 2019 r. w dniu Pielgrzymki Mężczyzn i Młodzieńców do Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich przekazuję Matce Bożej Piekarskiej – w Dniu Matki – biskupi krzyż (złoty z osadzonymi granatami wraz z łańcuchem) jako wyraz miłości i synowskiego oddania wraz z prośbą, aby jako Wspomożenie Wiernych i Królowa Kapłanów wspomagała nas w noszeniu codziennego krzyża posługiwania biskupiego.

† Wiktor Skworec

Arcybiskup

Metropolita Katowicki

Katowice, 26 maja 2019



Spis treści



STOLICA APOSTOLSKA

- | | | |
|-----------|---|------------|
| 95 | List apostolski Motu Proprio „Vos estis lux mundi” Ojca Świętego Franciszka | 411 |
| 96 | Orędzie papieża Franciszka na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 2019; Chodzi nie tylko o migrantów | 420 |
| 97 | Orędzie Ojca Świętego Franciszka na 56. Światowy Dzień Modlitwy o Powołania Odwaga podjęcia ryzyka ze względu na obietnicę Boga | 425 |

EPISKOPAT POLSKI

- | | | |
|-----------|--|------------|
| 98 | Wrażliwość i odpowiedzialność; Słowo biskupów do wiernych | 430 |
| 99 | Słowo Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski przed wyborami do Parlamentu Europejskiego | 434 |

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ABP WIKTOR SKWORC

METROPOLITA KATOWICKI

HOMILIE I LISTY

- | | | |
|------------|---|------------|
| 100 | Homilia Arcybiskupa Katowickiego; Uroczystość NMP Królowej Polski, 3 maja 2019 | 436 |
| 101 | Jak wiele możemy zdziałać dla naszego wspólnego domu – Ziemi!; Homilia Arcybiskupa Katowickiego; Święcenia prezbiteratu, 11 maja 2019 | 440 |
| 102 | „Święci żyją świętymi” Homilia Arcybiskupa Katowickiego z okazji 25-lecia ustanowienia św. Floriana patronem miasta Chorzów 14 maja 2019 | 443 |
| 103 | Dłużnicy Boga i ludzi! 25. rocznica święceń kapłańskich bp. Adama Wodarczyka i rocznika święceń 1994; Katowice, 15 maja 2019 | 447 |
| 104 | Wzorem był dla niej cierpiący Zbawiciel; Homilia Arcybiskupa Katowickiego; Zakończenie diecezjalnego etapu procesu beatyfikacyjnego s. Dulcissimy; Brzezie, 18 maja 2019 roku | 451 |
| 105 | Rodzina – wspólnota pokoju; Homilia Arcybiskupa Katowickiego; Jubileusze Małżeńskie, Metropolitalne Święto Rodziny 2019 | 455 |



- 106** „Przemawiaj i nie milcz”. Odpowiadajcie adekwatnie i bezpiecznie na wyzwania przemysłu!; Homilia Arcybiskupa Katowickiego; Jubileusz 100-lecia działalności Oddziału Zagłębia Węglowego Stowarzyszenia Elektryków Polskich; Katowice, 31 maja 2019 **458**

KOMUNIKATY I ZARZĄDZENIA

- 107** List Metropolity Katowickiego do proboszczów na temat Wigilii Zesłania Ducha Świętego **462**
- 108** List Metropolity Katowickiego do księży na temat Wigilii Zesłania Ducha Świętego **462**
- 109** Komunikat Metropolity Katowickiego o święceniach prezbiteratu **463**
- 110** Apel Metropolity Katowickiego o modlitwę za Kościół w Chinach **465**

PIELGRZYMKA STANOWA MĘŻCZYZN I MŁODZIEŃCÓW DO MATKI SPRAWIEDLIWOŚCI I MIŁOŚCI SPOŁECZNEJ W PIEKARACH ŚLĄSKICH

- 111** Zaproszenie do udziału w pielgrzymce mężczyzn i młodzieńców do sanktuarium w Piekarach Śląskich **467**
- 112** W mocy Bożego Ducha! Nauczanie społeczne Arcybiskupa Katowickiego **468**
- 113** Homilia arcybiskupa Marka Jędraszewskiego **477**
- 114** Homilia biskupa Grzegorza Olszowskiego wygłoszona podczas nabożeństwa majowego **483**
- 115** Podziękowanie nuncjusza apostolskiego za udział w pielgrzymce mężczyzn i młodzieńców oraz za przewodniczenie Eucharystii **486**

ZMARLI KAPŁANI

- 116** Śp. ks. Stanisław Nieszporek **487**
- 117** Śp. ks. Józef Klemens **488**
- 118** Śp. ks. Jan Gacka **489**
- 119** Śp. ks. Eryk Grochla **490**

SPRAWY PERSONALNE

- 120** Personalia - Maj 2019 **491**

VARIA

- | | | |
|------------|---|------------|
| 121 | abp Wiktor Skworc: „Sub Tuum Praesidium”; Akt zawierzenia wspólnoty Kościoła katowickiego Matce Bożej z Lourdes wypowiadziany przez Metropolitę Katowickiego w Grocie Objawień; Katowice–Lourdes, 9 maja 2019 | 492 |
| 122 | M. M. Sybilla Kołtan, Podziękowanie na zakończenie procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożej S.M. Dulcissimy Hoffmann na szczelbł diecezjalnym. Racibórz- Brzezine 18 maja 2019 | 496 |
| 123 | abp Damian Zimoń. Homilia na pogrzebie śp. ks. Józefa Klemensa; Kościół św. Jadwigi w Katowicach-Szopienicach 9 maja 2019 | 499 |
| 124 | ks. Jacek Kocur, Pielgrzymka wdzięczności we Lwowie | 502 |
| 125 | kard. Pietro Parolin, Podziękowanie z okazji zakończonej Konferencji Klimatycznej COP24 | 504 |
| 126 | Penitencjaria Apostolska, Odpust zupełny dla pielgrzymów piekarskich | 506 |
| 127 | Abp Wiktor Skworc przekazuje krzyż biskupi dla sanktuarium w Piekarach Śląskich | 508 |



PIELGRZYMKA KAPŁANÓW ZE ŚLĄSKA DO LWOWA





EUCHARYSTIA PODCZAS SPOTKANIA „EMAUS” DOMOWEGO KOŚCIOŁA
W RUDZIE ŚLĄSKIEJ - ORZEGOWIE

NEOPREZBTERZY 2019 WRAZ Z KSIĘŻMI BISKUPAMI





ŚWIECENIA PREZBITERATU W KATOWICKIEJ KATEDRZE

WYJAZD III ARCHIDIECEZJALNEJ PIELGRZYMKI CHORYCH,
NIEPEŁNOSPRAWNYCH I ICH RODZIN DO LOURDES





EUCHARYSTIA Z OKAZJI 25-LECIA USTANOWIENIA ŚW. FLORIANA
PATRONEM MIASTA CHORZÓW

JUBILEUSZ 25-LECIA KAPŁAŃSTWA KS. BPA ADAMA WODARCZYKA
ORAZ ROCZNICA SWIECEN 1994





EUCHARYSTIA ZE ŚWIĘTOWANIEM JUBILEUSZY MAŁŻEŃSKICH
W RAMACH METROPOLITALNEGO ŚWIĘTA RODZINY

SZCZĘŚĆ BOŻE

PROCELSJA NA WZGORZE PODCZAS PIELGRZYMKI DO PIEKARŚLĄSKICH



UCZESTNICZY STANOWEJ PIELGRZYMKI MEŻCZYŹN I MŁODZIEŃCÓW
DO MATKI SPRAWIEDLIWOŚCI I MIŁOŚCI SPOŁECZNEJ



PRZEKAZANIE KRZYŻA BISKUPIEGO DO SANKTUARIUM
W PIEKARACH ŚLĄSKICH





UCZESTNICY JUBILEUSZU 100-LECIA DZIAŁALNOŚCI ODDZIAŁU ZAGŁĘBIA
WĘGŁOWEGO STOWARZYSZENIA ELEKTRYKÓW POLSKICH